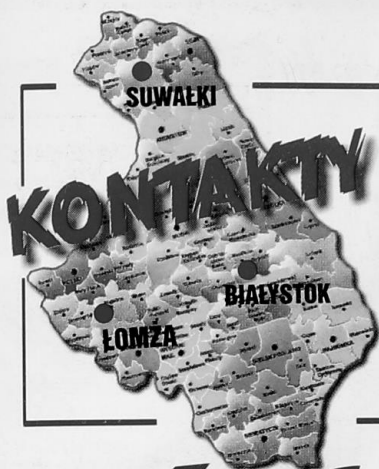




**Dzieci
gwałcą
dzieci!**

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 3368-o

KONTAKTY

24 (1076)

17 CZERWCA 2001

CENA 2,20 zł

Boże Ciało...

wszystkie mleczne drogi
jak miecz między nami
krzyż wciąż nieskończony
przestrzeń niepoznana
wąski pasek cnoty

zbliża mnie do Ciebie
to co Cię oddala

JAN TWARDOWSKI



Fot. Gabor Lörcinzy

KONTAKTY

BLACHY DACHOWE I ELEWACYJNE

Blachodachówka, trapez T-18, T-20, T-35, T-55

* do 30 czerwca

WIELKA PROMOCJA

20% DACHU GRATIS!

Nowość!

KUPUJĄC 100 m²
PŁACISZ ZA 80 m²

Szlachetna blachodachówka z posypką mineralną

- Szwedzka stal i technologia
- Transport gratis

Ponadto oferujemy:

- systemy rynnowe □ okna dachowe i PCV □ papy i folie dachowe
- systemy dociepleń □ Onduline i Aqualine □ panele podłogowe
- inne materiały budowlane



TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI

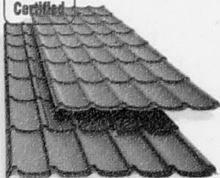
15-110 Białystok, ul. Kombatantów 4/1
tel. 662-31-15, 676-00-01
godz. otwarcia 7.30-18.00

Nasze oddziały:

Łomża, ul. Al. Legionów 54, lok. 16
tel. (0-86) 218-21-39
Ostrołęka, ul. Kopernika 7 (DH Kupiec), lok. 42
tel. (0-29) 761-20-42
Suwałki, ul. Kościuszki 87
tel. (0-87) 565-35-87
Elk, ul. Woj. Polskiego 12, lok. 6
tel. (0-87) 621-33-49
Biała Podlaska, ul. Tysiąclecia 28
tel. (0-83) 344-45-57

KONTAKTY w Internecie

www.kontakty-tygodnik.com.pl



RAPID

...jak francuska
hugenotka

ROYAL

fantazyjna
esówka
holenderska



**ORYGINALNE
SZWEDZKIE
BLACHODACHÓWKI**

Tylko oryginalne blachodachówki Plannja
wykonane są z blachy o grubości 0,55 mm.
10% grubsza blacha znacznie zwiększa
trwałość i wytrzymałość dachów.

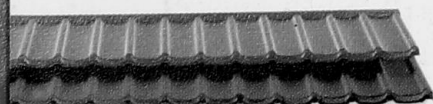


Dla pewności...

Plannja

www.plannja.com.pl

REGOLA
jedyna samonośna
blachodachówka



Łomża - DOMAX, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 90 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 60

blachy dachowe

GRUPA **psb** **pro/bud**
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60



to moda
na dach



RAUTARUUKKI POLSKA

EKSPERT W PRODUKCJI BLACH DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH



Rozdajemy nagrody za remont MALUJ Z DĘBICĄ



FARMAL

Zapraszamy do naszych sklepów:

18-400 Łomża, Al. Legionów 54
tel./fax (0-86) 219-06-19
ul. Sikorskiego 126b
tel. (0-86) 473-12-66
e-mail: farmal@lomza.com

Typ zwycięzcy Okna z PVC

Omini Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNA

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-81
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

Zaprasza



Partnerstwo z profilem

KÖMMERLING
+ Profi-Okno



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Łaskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Mała, uroczą wieś Studzieniczna. Znana z Sanktuarium Maryjnego; jej sława wzrosła ogromnie dzięki niespodziewanej wizycie papieża Jana Pawła II, który w trakcie rejsu po jeziorach tam właśnie się zatrzymał.

W Studzienicznej, na drewnianej ścianie wiejskiego budynku, mała karta. Tekst napisany ręcznie informuje o lekcjach nauki gry na instrumencie muzycznym, prowadzonych przez absolwentkę odnośnego wydziału muzycznego w... Wiedniu i bodajże Krakowie! I tak mała Studzieniczna w jednej chwili stała się dla mnie wielką, ważną i europejską.

Zasłuchany w duszy brzmiały dalekie dźwięki muzyki nagle poczułem, że oto jestem świadkiem spełnienia się marzeń wieszczą, by „księgi trafiły pod strzechy”. No, bo czyż inaczej można nazwać zestawienie tego, co wyczytałem, z tym, gdzie to wyczytałem? Ale niemal w tej samej chwili przyszło mi do głowy: czy przypadkiem polska tradycja nie powinna z wsi powędrować do... miast. Bo choć w wiejskich szkołach organizuje się konkursy, quizy i zabawy, w których sprawdza się wiedzę młodych Polaków o walutach obowiązujących w Unii, o kulturze innych nacji oraz o strukturze politycznej tychże krajów, nasze rodzime tańce narodowe, pieśni i zwyczaje najlepiej zazwyczaj zna nasza... Polonia.

I tak to chyba nadszedł czas zmiany „strzech”, by pod betonowe stropy bloków zaczęły trafiać „księgi” o własnych korzeniach.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rynku Pracy w Łomży, ul. Wojska Polskiego 113

posiada jeszcze wolne miejsca dla młodzieży szkolnej
w wieku 12–18 lat na obozy szkoleniowo-wypoczynkowe

„EUROPA RÓWNYCH SZANS”

organizowane w Cervi k. Rimini (Włochy).

W programie m.in.:

- wycieczki: Rzym, Wenecja, San Marino, Italia w miniaturze, Rimini, Ravenna,
- plażowanie, dyskoteki, wieczorki okolicznościowe, konkursy, nauka języka włoskiego.

Szczegółowe informacje w Biurze Stowarzyszenia w Łomży
tel. (086)216-53-03 lub 216-57-24

fak.4385

PROMOCJA! OKNA

SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

- MIKROWENTYLACJA
- STYLOWA LISTWA
- BLOKADA KLAMKI
- KOTWY MONTAŻOWE
- ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1

GRATIS!

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

fak.4306

KONTAKTY



PODLASKIE BĘDZIE MIAŁO 15, A NIE 14 POSŁÓW. Szef stowarzyszenia Samorządna Suwalszczyzna Jerzy Ząbkiewicz odkrył, że regiony podlaski i rzeszowski zostały pokrzywdzone w ordynacji wyborczej na korzyść częstochowskiego i olsztyńskiego, a łomżyńscy posłowie Michał Kamiński, Marian Jaszewski i Marek Kaczyński złożyli błyskawicznie projekt nowelizacji tej ustawy. Sejm równie szybko ją przegłosował i w ten sposób Podlaskie będzie miało większą reprezentację parlamentarną.

OKOŁO 40 SPRAWCÓW, W TYM 8 POLSKICH ŻANDARMÓW, występujących w różnych rolach, mogło brać udział w mordowaniu Żydów w Jedwabnem, powiedział prof. Witold Kulesza, dyrektor pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej.

ZOSTANIE ZLIKWIDOWANYCH 80 SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI w Podlaskiem do września 2001 r.

42 ORGANIZACJE POZARZĄDOWE ZAWARŁY POROZUMIENIE PODLASIE. Chcą przeciwdziałać dalszemu pogłębianiu się dysproporcji rozwojowych Podlaskiego i reszty kraju. Inicjatorem Porozumienia jest białostocka Unia Wolności.

DELEGACJA SAMORZĄDU VISAGINAS NA LITWIE ODWIEDZIŁA ZAMBRÓW. Z przedstawicielami władz przyjechał polonijny zespół „Tumielanki”, który wziął udział w imprezach Dni Zambrowa, a także sportowcy siatkarze, koszykarze i karatecy. Przedstawiciele obu współpracujących ośrodków uzgodnili wymiany grup młodzieżowych, a także zespołów artystycznych.

KANADYJSKI PRZEDSIĘBIORCA POLSKIEGO POCHODZENIA Jerry Domenico wydzierżawił od Ciechanowca na ponad rok obiekty zlikwidowanego niedawno Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Domki campingowe i pozostałe budynki zobowiązał się wyremontować (na ich eksploatację nie zgadzały się już służby sanitarne i straż pożarna) i już w tym sezonie udostępniać turystom, a zwłaszcza młodzieży.

APEL O WYSTĄPIENIE ZE STRUKTUR POWIATOWYCH RS AWS w Zambrowie skierował do wszystkich członków Związku Zarząd Oddziału NSZZ „Solidarność”, powołując się na swoją uchwałę oraz stanowisko Zarządu Regionu Mazowsze. Uzasadnia to „dwuznacznością” zachowania wielu członków RS, będących je-

dnocześnie członkami Platformy Obywatelskiej, reprezentującej liberalny antypracowniczy program uniemożliwiający jakąkolwiek współpracę”.

RUCH SPOŁECZNY AWS BĘDZIE NAJPRAWDOPODOBNIJ „PARTNEREM” WYBORCZYM Oddziałów NSZZ „Solidarność” w Łomży, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie, które należą do Regionu Mazowsze. Związkowcy z inicjatywy mazowieckiej „S” wycofali się wprawdzie z polityki, ale chcą umieścić swoich przedstawicieli na listach wyborczych do parlamentu.

UROCZYSTOŚĆ 400-LECIA KONSEKRACJI kościoła św. Jana Apostoła i św. Jana Ewangelisty odbędzie się w sobotę w Knyszynie. Metropolita Białostocki, ks. abp W. Zięba poświęci wielki krzyż przełomu tysiącleci, ufundowany przez parafian.

W OBRONIE SZPITALA MIESZKAŃCY KNYSZYNA, PROTESTUJĄC przeciw decyzji Podlaskiej Kasy Chorych, blokowali trasę Białystok – Elk. Przeciw likwidacji szpitala mieszkańcy protestują od miesięcy. Osiągnęli porozumienie, że ZOZ w Mońkach, któremu szpital podlegał, przekazał Knyszynowi budynek oraz sprzęt i wyposażenie, a Knyszyn umorzył ZOZ-owi długi. Jednak PKCh zdecydowała, że nie podpisze ze szpitalem w Knyszynie kontraktu, a bez niego szpital upadnie.

ZATRUŁO SIĘ SALMONELĄ 32 UCZESTNIKÓW PRZYJĘCIA PRYMICYJNEGO, wydane go przez młodego księdza w Białousach (powiat Sokółka).

STANOWISKO DYREKTORA BIEBRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO objął Adam Sińko, zastępca nadleśniczego w Knyszynie, wygrywając konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Ochrony Środowiska (pokonał czterech konkurentów). BPN bez dyrektora obywatel się od lipca ubiegłego roku. Nowy szef ma 41 lat, jest absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie. Pracował w nadleśnictwach w Augustowie i Rajgrodzie, a także w Biebrzańskim Parku Narodowym.

DRUGIE MIEJSCE W OGÓLNOPOLSKIM FINALE WIEDZY KRYMINALISTYCZNEJ zajął Aplikant Prokuratury Rejonowej w Łomży Krzysztof Olszewski. Musiał wykazać się wiedzą teoretyczną z kryminalistyki i medycyny sądowej oraz praktyczną, czyli wykonaniem czynności procesowych na miejscu przestępstwa.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO NACZELNIKOWI WYDZIAŁU PREWENCJI Komendy Miejskiej w Łomży skierowała do sądu białostocka prokuratura. Oficer odpowiadać będzie za spowodowanie w grudniu ubiegłego roku wypadku drogowego w Białymstoku, w którym poszkodowana została kobieta prowadząca inny samochód, a także zastępcą komendanta łomżyńskiej policji, jadący razem z naczelnikiem.

„MÓJ MAŻ SYSTEMATYCZNIE ROZPIJA NASZEGO 14-LETNIEGO SYNA”, powiadomiła policję mieszkanka Białegostoku. W chwili zgłoszenia, użyte wobec chłopca urządzenie pomiarowe wykazało, że istotnie jest nietrzeźwy: 1,28 prom. alkoholu. Wyjątkowy ojciec został zatrzymany do wyjaśnienia

POLICYJNY WEEKEND. AKCJE „Czerwcowy weekend”, do północy 17 czerwca, prowadzi policja na drogach województwa. Zadaniem funkcjonariuszy jest między innymi ułatwianie ruchu pojazdów na najbardziej ruchliwych trasach, reagowanie na nieprawidłowe wyprzedzanie poruszającej się wolniej kolumny pojazdów oraz interwencje wobec uczestników ruchu, popełniających wykroczenia. W razie uzasadnionego podejrzenia kierowcy są poddawani badaniu stanu trzeźwości.

SPEKTAKLEM „DZIADY” Adama Mickiewicza zespół „Szczuczyniacy”, działający przy Miejskim Domu Kultury, reprezentować będzie województwo podlaskie w XXVIII Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim. W tej prestiżowej imprezie odbywającej się pod mecenatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego biorą udział najlepsze wiejskie zespoły teatralne z terenu północno-wschodniej Polski.

WESPRZYJMY HOSPICIUM: w niedzielę, 17 czerwca, w Łomży przeprowadzona zostanie kwesta uliczna na dokończenie budowy siedziby hospicjum. Pomóżmy tej bardzo potrzebnej placówce, służącej nieuleczalnie chorym w ostatnich chwilach ich życia.

DO II LIGI AWANSOWAŁA Jagiellonia Białystok.

Znaki czasu

- Sytuacja w kraju zmierza w niewłaściwym kierunku, uważa 75 proc. ankietowanych przez CBOS. 17 proc. jest odmiennego zdania. Aż 47 proc. respondentów mających stałą pracę boi się jej utraty.

- Marian Jurczyk, historyczny przywódca NSZZ „Solidarność”, jest „kłamcą lustracyjnym”, orzekły sądy I i II instancji. Jurczyk był zmuszony do pracy z SB groźbą utraty życia.

- Pomnik papieża Jana Pawła II został odsłonięty przed noszącym jego imię centrum kulturalnym w Waszyngtonie. Jest darem Episkopatu Polski dla centrum i Polonii amerykańskiej.

- Aż 23 proc. Polaków zainteresowanych jest podjęciem pracy w krajach Unii Europejskiej. Podobnie duże zainteresowanie wykazują Litwini, 20 proc. (sondaż CBOS).

- Ponad trzysta projektów ustaw czeka w Sejmie na uchwalenie. Każdego dnia do łaski marszałkowskiej wpływają nowe. Jednak do końca kadencji Sejm zdola uchwalić tylko około stu ustaw.

- O uznanie pozaustrojowego zapłodnienia za wysoko specjalistyczną procedurę medyczną i objęcie go refundacją zaapelował do parlamentarzystów, resortu zdrowia i kas chorych zarząd Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

- Pół miliona złotych domagają się od policji rodzice trzynastoletniego Przemka Czai, który został śmiertelnie pobity w Słupsku podczas nieuzasadnionej interwencji policyjnego patrolu.

- Jeśli wygramy wybory, zlikwidujemy kasy chorych i powołamy regionalne fundusze ochrony zdrowia, zapowiedział Leszek Miller, szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej.



KONTAKTY

METROPOLITA SAWA DOKTOREM HONORIS CAUSA

Biskupi Kościoła katolickiego i prawosławnego, hierarchowie Polskiej Rady Ekumenicznej, ambasadorowie krajów prawosławnych oraz naukowcy przybyli do Białegostoku na uroczystość wręczenia tytułu doktora honoris causa metropolie Warszawy i całej Polski, arcybiskupowi Sawie, nadanego przez Uniwersytet w Białymstoku.

Arcybiskup Sawa ma 63 lata, urodził się w Śniatyczach koło Zamostcia. Po ukończeniu seminarium duchownego studiował w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i na Prawosławnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Belgradzie, gdzie uzyskał stopień doktora teologii i złożył ślubny zakon, przyjmując imię Sawa. W 1979 roku został ordynariuszem diecezji białostocko-gdańskiej. Trzy lata temu prawosławny Sobór biskupów wybrał go jednogłośnie metropolitą warszawskim i całej Polski. W 1990 roku prezydent RP nadał mu tytuł profesora nauk teologicznych.

SZKOŁA KARDYNAŁA

Z udziałem biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefana, wojewody Krystyny Łukaszuk, marszałka Sławomira Zgrzywy, znanego historyka Tomasza Strzembosza, szefa Kancelarii Premiera Adama Musiałę, przedstawicieli ministerstwa edukacji i kultury odbyły się uroczystości nadania Zespołowi Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych imienia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Patrona wybrali uczniowie, a zatwierdziła ich decyzję Rada Powiatu Łomżyńskiego. Wraz z imieniem szkoła otrzymała sztandar, a w holu umieszczona została tablica poświęcona Prymasowi Tysiąclecia.

KŁÓTNIA W RODZINIE

Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego ma pretensje do wojewódzkich władz samorządowych o lekceważenie problemów wsi. Na niedawne Zgromadzenie Związku do Gib nie pofatygował się żaden przedstawiciel Zarządu Województwa! W oficjalnym komunikacie Zgromadzenia mowa jest o braku współpracy i niedotrzymywaniu zobowiązań. Autorzy apelują też o solidarność całego środowiska samorządowego regionu.

Jest to bardzo niepokojący sygnał. Związek zrzesza 72 na 105 gmin wiejskich, czyli jest dużą i poważną organizacją. Przewodzą wójtowie z pokaźnym dorobkiem, jak choćby przewodniczący Mirosław Lech z prężnej gminy Korycin. Związek powstał po to, aby reprezentować wspólne interesy dużej części podlaskich gmin, a nie walczyć z kimkolwiek. Wydawałoby się więc, że jest to wprost wymarzony sojusznik samorządu wojewódzkiego, który z kolei powinien odgrywać rolę naturalnego lidera wszystkich regionalnych samorządów, nawet jeśli nie ma w tej dziedzinie żadnych uprawnień władczych. Tym bardziej że nowe województwo nie zrosło się jeszcze w jeden, sprawnie działający, organizm. Związek gmin ponad podziałami może się do tego znakomicie przyczynić. Oczywiście, tylko wtedy, gdy będzie poważnie traktowany.

Nie ma nic osobliwego w tym, że marszałkowie województwa wolą wyjeżdżać za granicę, aby podpisywać porozumienia, z których może coś w przyszłości dla regionu wynikać (albo i nie). Takie „sukcesy” łatwiej sprzedaje się w mediach, a i wyjazdy są przyjemniejsze. Ale nie wolno zapominać, że sojusznicy w staraniach o rozwój województwa są tu, na miejscu. Może są trudni w rozmowach i zbyt niecierpliwi, ale wymienić na innych ich nie można.

BIŁ PRZEWODNICZĄCY?

Postępowanie w sprawie pobicia dziecka przez przewodniczącego Komisji Przestrzegania Prawa i Praworządności Rady Miejskiej w Łomży prowadzi łomżyńska policja pod nadzorem prokuratury. Dziesięciolatek został poturbowany (uderzenie dłonią w twarz, pchnięty na ścianę) przez dwóch dorosłych podczas powrotu ze szkoły, a jego rodzice jako jedne z sprawców wskazują właśnie łomżyńskiego radnego przewodniczącego, który jednak stanowczo odrzuca oskarżenia.

POLICZYLI NAS

Na koniec 2000 roku Podlaskie zamieszkiwało 1221128 osób, w tym 599961 mężczyzn i 621167 kobiet. Niemal 714 tysięcy to mieszkańcy miast. Zawarto 6471 małżeństw, urodziło się ponad 12 tysięcy dzieci, zmarło ponad 11 tysięcy osób, (według Urzędu Statystycznego w Białymstoku).

NARKOGANG

Niecodzienną sprawę przemytu narkotyków na międzynarodową skalę prowadzi Prokuratura Okręgowa w Łomży. W ubiegłym tygodniu zostały aresztowane przez łomżyński Sąd pierwsze trzy osoby. Wiąże się to z zatrzymaniem na lotnisku w stolicy Wenezueli, Caracas, młodego mieszkańca Łomży z walizką zawierającą prawie 7 kilogramów kokainy. Okazało się, że na lotnisku w Madrycie czekali na odbiór „przesyłki” kolejny mieszkaniec Łomży, mieszkanka Warszawy i jej przyjaciel pochodzący z Nigerii, ale legitymujący się paszportem Liberii. Cała trójka została zatrzymana, a Sąd w Łomży zastosował wobec nich areszt. Ze wstępnych ustaleń łomżyńskich prokuratorów wynika, że przemytnicza grupa była jeszcze bardziej rozbudowana i można się spodziewać kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

ZAPROSILI NAS:

• Rektor Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce — na uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia studiów.

• Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na finał wojewódzkiego konkursu „Nasze Bezpieczeństwo” oraz na wojewódzkie eliminacje kolejnej edycji Mistrzostw Polski Przewodników i Psów Policznych.

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na posiedzenie Podlaskiego Forum Współpracy i Dialogu, dotyczące między innymi końcowej wersji Kontraktu z Rządem oraz wniosku do KBN o ustanowienie projektu pod nazwą „Regiony Polski Wschodniej w zintegrowanej Europie — Strategia 2020”.

• Platforma Obywatelska w Białymstoku — na konferencję prasową poświęconą prawyborom.

• Dyrektor, Rada Pedagogiczna i uczniowie Publicznego Gimnazjum w Miastkowie — na Miastkowską Gimnazjadę 2001.

• Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży — na dyskusję ph. Prawda i kłamstwo w literaturze oraz na finał konkursu wiedzy o regionie ph. Nasze małe ojczyzny.

• Rada Osiedla nr 7 w Łomży — na festyn „Lato z ArtMuzem”.

• Okręg Narodowego Towarzystwa Oświatowego w Łomży — na spotkanie z Lechem Niekraśem, autorem książki „Operacja Jedwabne” i jej wydawcą Norbertem Tomczykiem.

• Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży, Instytut Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Spółka Nagrol w Gdańsku — na seminarium pt. Żywność i problemy zdrowotne w warunkach współczesnej produkcji zwierzęcej.

• Przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łomży — na podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół podstawowych i gimnazjów.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż wystawy malarstwa Adama Ślefarskiego.

• Marszałek województwa podlaskiego i Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na Sportowy Turniej Miast i Gmin Województwa Podlaskiego o Puchar Marszałka.

• Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków i dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży — na spotkanie szkoleniowo-integracyjne „Dzieci dzieciom”.

• Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na Wojewódzki Zlot Sportowo-Rekreacyjny TKKF.

Dziękujemy.



Boże Ciało

Baldachim, feretrony (obustronnie malowane obrazy lub rzeźby noszone na drążkach), chorągwie, poduszki, dziewczynki syjące kwiatki. Oto polska procesja eucharystyczna w dniu Bożego Ciała. Miasta i miasteczka, wsie i osady wyruszają na ulice i drogi, by publicznie okazać wiarę w Jezusa Chrystusa.

Tradycja tej uroczystości sięga XI wieku. W XIII śmierć papieża Urbana IV przerwała przygotowania do ogłoszenia jego bulli „Transiturus” (w języku łacińskim transitio znaczy przechodzenie), ustanawiającej święto Bożego Ciała dla całego Kościoła. Stało się tak w wieku XIV, za sprawą papieża Jana XXII.

Procesja Bożego Ciała to nie tylko swoisty znak roku liturgicznego; to także tradycja narodowa, bez której trudno wyobrazić sobie polską kulturę.

Władze Podlaskiego uporczywie lansują ideę budowy olbrzymiego lotniska pasażerskiego. Ma się to do realiów jak bajka o Żelaznym Wilku

Idea powołania portu lotniczego w Białymstoku ma już ponaddziesięcioletnią historię. Na początku lat dziewięćdziesiątych przekonywały do tego środowiska skupione wokół ówczesnych władz Aeroklubu Białostockiego. Pomysł był prosty: miasto i region nie potrzebują dużego lotniska, trzeba przy jak najmniejszych wydatkach uruchomić niewielkie międzynarodowe lotnisko, zdolne do obsługi co najwyżej kilkunastu statków i lądowań niedużych maszyn dziennie. Regularnych rejsów nie brano pod uwagę, jedynie loty czarterowe: wizyty biznesowe, turystyczne, przewóz towarów itp.

W 1993 roku powstało opracowanie „Pomysł na Przedsiębiorstwo Lotnicze Białystok – Lotnisko”, którego autorem był inżynier Tadeusz Rutkowski, ówczesny prezes Aeroklubu. Z opracowania wynikało, że istniejące już sportowo-sanitarne lotnisko na Krywanach znakomicie nadaje się do tego celu. Wystarczy nieco przedłużyć pas startowy i zaadaptować istniejący budynek Aeroklubu na siedzibę portu. Koszt nie powinien przekroczyć dwunastu milionów złotych.

Jednak władze miejskie dwóch ostatnich kadencji niechętnie

Przed tygodniem w Białymstoku powołana została polsko-włoska spółka, której zadaniem będzie przygotowanie i promocja budowy lotniska w położonych trzydziestu kilometrów od miasta Topolanach. Wydawałoby się, że takie wydarzenie powinno spotkać się z wielkim zainteresowaniem mediów, tymczasem prasa potraktowała je zdawkowo, a publiczna telewizja w ogóle nie odnotowała. Stało się tak, ponieważ wszystko to, co władze miejskie i wojewódzkie robią wokół tej sprawy, przekroczyło już granice realności.

Lotnisko jak z bajki

odnosiły się do tej idei. Krywanym to 225 hektarów uzbrojonych terenów: można je podzielić na 800–900 działek budowlanych i drogo sprzedać. To ostatni taki obszar w granicach miasta. Poza tym w grę wchodzi jeszcze wzgledy, o których wszyscy wiedzą, lecz nikt głośno nie mówi. Dziewięć lat temu, podczas wizyty papieża na Białostocczyźnie, główna msza odprawiana była właśnie na Krywanach. Do dziś pozostały tam jeszcze żelbetonowe konstrukcje, służące do pod-

trzymywania ołtarza. Dla wielu środowisk katolickich, licznie reprezentowanych we władzach miejskich, ten fragment lotniska stał się niemal miejscem kultu. W deklaracjach. Bo otoczenie dawnego ołtarza jest zaniedbane i służy spotkaniom młodzieży. Przy butelce i ostrych popisach samochodowych. Senator Stanisław Marczyk przez pewien czas forsował nawet pomysł zbudowania w tym miejscu pomnika Jana Pawła II i budowy kościoła. A świątynia nie powinna stać w szczerym polu, lecz najlepiej w środku dużego osiedla.

Władze miejskie starały się utracić pomysł budowy portu lotniczego w granicach Białegostoku, powołując się na różne mniej lub bardziej rzeczowe argumenty: a to na hałas powodowany przez startujące samoloty, a to na komplikacje w ruchu miejskim. Niby zgadzały się, że niewielkie lotnisko jest potrzebne, ale najchętniej widziałyby je poza granicami miasta, aby przerzucić kłopot na samorząd wojewódzki.

Okazja przytrafiła się podczas wizyty władz miejskich i wojewódzkich w Trento na północy Włoch. Delegacja Podlaskiego obejrzała tamtejsze lotnisko i nawiązała kontakty z tamtejszymi biznesmenami. Odżył pomysł budowy dużego portu na terenach oddalonych od miasta wspólnie z Włochami. Wybór padł na Topolany w gminie Michałowo, a konkretnie na dwudziestopięci hektarowy teren należący do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Problem w tym, że jest to miejsce na odludziu: trzeba wybudować porządną drogę, trację energetyczną, wodociąg i kanalizację, wszystkie budynki, hangary i pasy startowe od podstaw. Pomysł małego portu na Krywa-

nach wydał się Włochom i ich białostockim partnerom zbyt mało ambitny. Marzy im się duże rejsowe lotnisko zdolne przyjmować nawet pasażerskie boeingi. Mówiło się nawet o 300 tysiącach pasażerów rocznie. Była to czysta fantazja, bo wielki port lotniczy w Poznaniu obsługuje o jedną trzecią mniej. Koszt uruchomienia takiego lotniska to setki milionów złotych.

Niemniej marszałek województwa podpisał list intencyjny z włoską firmą „Geo Progetti” z Verony, która zobowiązała się do współfinansowania przedsięwzięcia i udzielenia pomocy technicznej i organizacyjnej. Przed tygodniem założona została spółka „Projekt Podlasie”, która ma przygotować budowę. Podobno tworzą ją włoscy i podlascy przedsiębiorcy. Podobno, bo udziałowcy nie zostali ujawnieni. Trudno sobie jednak wyobrazić, kto z lokalnych biznesmenów miałby zaangażować się w takie gigantyczne przedsięwzięcie. Warto przypomnieć, że jeszcze niedawno fiaskiem zakończył się pomysł budowy centrum handlowego wspólnie z samorządem miejskim, bo rodzimi kupcy nie zdołali wysupłać dość grosza. A teraz znajdują fundusze na lotnisko, o którym nie wiadomo nawet, czy kiedykolwiek będzie przynosić zyski?

Zresztą, Włosi ostatnio spuścili z tonu. Nie mówią już o trzystu tysiącach pasażerów rocznie, lecz o stu dwudziestu i to nie od razu: na początek sześćdziesiąt tysięcy. Problem w tym, że i te liczby wydają się wzięte z sufitu. Szczecin obsługuje właśnie 60 tys., lecz ma regularne połączenia z Zachodnią Europą. Nie ma żadnego powodu, aby w Białymstoku miały lądować samoloty z Moskwy, skoro do Warszawy jest dwieście kilometrów. Tym bardziej że region podlaski wyraźnie traci na gospodarczym znaczeniu i nic nie zapowiada rychłego zakończenia kryzysu. Na domiar złego spore lotnisko powstaje w nieodległej Białej Podlaskiej.

Nie wiadomo też, kto miałby to przedsięwzięcie finansować. Włosi twierdzą, że pieniądze nie stanowią problemu. Jednak najpierw budowę dróg i wszelkich instalacji musi ponieść strona polska. Tymczasem do tej pory nie udało się nawet uzyskać terenów od Skarbu Państwa.

Trudno się dziwić, że zabiegom wokół portu lotniczego nie towarzyszy odpowiednie zainteresowanie mediów. Po prostu wszyscy traktują to jak bajkę o Żelaznym Wilku.

JAN ONISZCZUK

Specjalna promocja!!!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Okna Drzwi

CraftMaster
BY MASCHETTE

KOMPLEKSOWA OFERTA

- OKNA - PCV, ALUMINIUM
- OKNA DREWNIANE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- DASZKI ALUMINIOWE
- PARAPETY
- ROLETY, ŻALUZJE
- MOSKITIERY

Kapelusze zmieniam co chwilę, ale okna z TERRAZYTU mam na całe życie

Hanka Bielicka

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37, FAX 218-08-77
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
 ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9, TEL./FAX (086) 271-86-26
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19, TEL. (086) 278-10-08
 GRAJEWO, UL. ELCKA 8, TEL./FAX 086/273-85-46
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (086) 277-22-11
 WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53
 SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29, TEL./FAX (086) 274-14-55
 TEL./FAX 086/275-02-55
 ŁAPY, UL. GŁÓWNA 1A, TEL./FAX (085) 715-73-44

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
 TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat gwarancji TERRAZYT



KONTAKTY

— Właśnie ujawniono, że prezes NBP Leszek Balcerowicz zarabia 45 tys. zł miesięcznie, a członkowie Rady Polityki Pieniężnej po 25 tys. zł. Nie chcę wiedzieć, ilu bezrobotnych z Łomży można by obdzielić taką miesięczną pensją, ale interesuje mnie, jak wysoką obecną kreuzę będą mieli w przyszłości emerytury? Pewnie, kto dziś bogacz, zostanie bogaczem emerytem.

— Być może bogactwem będą czynione teraz oszczędności. Ale emerytura będzie liczona według obowiązującej Ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z tymi przepisami, wskaźnik wysokości podstawy jest ograniczony do 250. Zatem emerytura nie będzie aż tak niepokojąco wysoka, jak dziś zarobki prezesa NBP.

To jedno z pytań i odpowiedzi udzielonych w czasie redakcyjnego dyżuru specjalistów ZUS. A kompetentnych i wyczerpujących wyjaśnień udzielali: Elżbieta Bigas, naczelnik Wydziału Kapitału Początkowego; Alicja Konopka, zastępca kierownika Inspektoratu ZUS w Łomży; Andrzej Szumowski, zastępca dyrektora Oddziału ZUS w Zambrowie i Sławomir Murawski, naczelnik Wydziału Przyznawania Emerytur i Rent.

Powtarzały się problemy i pytania. Zaprezentujemy niektóre z nich, które dotyczą także naszych innych Czytelników.

Kobieta urodziła dziecko przed podjęciem pierwszej pracy. Czy okres zajmowania się dzieckiem wliczony zostanie do okresu zatrudnienia?, pytał w imieniu żony mieszkaniec Łomży.

— Czas poświęcony na wychowanie dziecka, do czterech lat wlicza się do lat pracy jako tak zwany okres nieskładkowy — wyjaśniała Alicja Konopka.

— Posiadam sprzed lat zaświadczenia o wysokości zarobków. Dziś obowiązują inne druki. Czy w związku z tym nie będę miał problemu w czasie składania dokumentów o emeryturę? — pytał Stanisław Nawrocki z Łomży.

— Absolutnie żadnych problemów, bo w tym czasie obowiązywały właśnie takie dokumenty i są honorowane — uspokajał zastępca dyrektora Andrzej Szumowski.

Mieszkaniec Łomży, która przysłała do redakcji z plikiem dokumentów, dyrektor od ręki obliczył wysokość podstawy i określił przybliżoną emeryturę.

— Moja wnuczka w maju skończyła szkołę średnią. Wychowuję ją od piątego roku życia, bo zmarła jej matka. Wnuczka pobierała rentę rodzinną. Czy będzie ją otrzymywała nadal? — pytała straszkana babcia.

— Będzie otrzymywała do 25. roku życia, jeśli podejmie dalszą naukę — wyjaśnił naczelnik Sławomir Murawski.

Student z Kolna dociekał, czy w okolicznościach, gdy jest dopiero na drugim roku studiów, a w tym roku skończy 25 lat i do tej pory korzystał z renty rodzinnej, będzie ją otrzymywał nadal?

Kierownik Alicja Konopka wyjaśnia, iż korzystanie z renty rodzinnej po skończeniu 25. roku życia jest przyznawane wyjątkowo. Należy to do wyłącznej kompetencji prezesa ZUS w Warszawie. Konieczne jest szczególne uzasadnienie i wyjawienie okoliczności, które wpłynęły na wydłużenie czasu studiów.

Najwięcej pytań składała Czytelniczka w średnim wieku, urodzeni w latach pięćdziesiątych, którzy dziś jeszcze pracują, albo najczęściej są bezrobotnymi. Ich troska dotyczyła tego samego problemu: jak będzie obliczana podstawa wymiaru kapitału początkowego. Wielokrotnych wyjaśnień udzielała naczelnik Elżbieta Bigas:

Wszyscy urodzeni po 31 grudnia 1948 roku zostaną objęci nowymi zasadami emerytalnymi. Emerytura przysługuje kobiecie po skończeniu 60 lat, a mężczyźnie po skończeniu 65 lat życia.

— Prawo do dodatku pielęgnacyjnego przysługuje renciście (także emerytowi), jeżeli został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo ukończył 75 lat życia. Oceny niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji dokonuje orzecznik na podstawie wniosku rencisty (lub emeryta) oraz na podstawie zaświadczenia o stanie zdrowia wydanego przez lekarza leczącego. Zatem rencista musi najpierw sam złożyć wniosek o dodatek pielęgnacyjny.

Leokadia Białasiewicz od dwóch miesięcy mieszka w Łomży. Przeprowadziła się z Chorzowa. Wcześniej korzystała z renty rolniczej i pracowniczej. W Łomży otrzymuje tylko świadczenie z KRUS. Pytała, co jest przeszkodą i czy otrzyma wypłatę za zaległe miesiące?

— Musiała powstać jakaś nieprawidłowość przy przekazywaniu

długiego okresu pracy. Podobną sytuację mają byli długoletni pracownicy „Bawelny” w Łomży i Zambrowie, którzy także odwiedzili redakcję w czasie dyżuru. Gdy zakłady dobrze prosperowały, zatrudnieni pracowali na zmiany, w dni świąteczne, w czasie godzin nocnych, pełnili funkcje majstra lub brygadzysty. To wszystko wpływało na wysokie zarobki. Potem obie „bawelny” upadały, a z zakładami maksymalnie obniżały się świadczenia. Gdyby przy obliczaniu emerytur brać pod uwagę dziesięć kolejnych lat z okresu 1980–1998, mogliby stracić.

Zastępca dyrektora Oddziału ZUS Andrzej Szumowski wyjaśnił, iż dla ubezpieczonych o długim stażu, którzy wcześniej dobrze zarabiali, jest korzystny przepis. Mogą wskazać dwadzieścia dowolnie wybranych lat kalendarzowych z całego okresu zatrudnienia do 31 grudnia 1998 roku. Z pewnością dla wielu byłych pracowników „Bawelny” będzie to pomyślne rozwiązanie. Problem tkwi w niemożności dotarcia do list płac, bo był przepis pozwalający na ich niszczenie po dwunastu latach. Jednak i tu zastępca dyrektora znalazł korzystne wyjście z patowej sytuacji. Każdy zakład ma obowiązek przechowywać akta osobowe do pięćdziesięciu lat. W takich wypadkach na podstawie angażu będzie można odtworzyć poprzednie zarobki.

W czasie dyżuru zadzwonił Andrzej Gedrowicz z Toronto. Przedstawił lata zatrudnienia w Łomży i pytał, czy po powrocie do kraju i osiągnięciu wieku emerytalnego, otrzyma emeryturę? Czy „nie przepadną” lata przepracowane w Polsce?

— Według zaprezentowanego okresu zatrudnienia po powrocie do kraju skorzysta Pan z uprawnień emerytalnych, spełnia Pan przewidziane ustawą wymogi — udzielał telefonicznych informacji zastępca dyrektora Andrzej Szumowski.

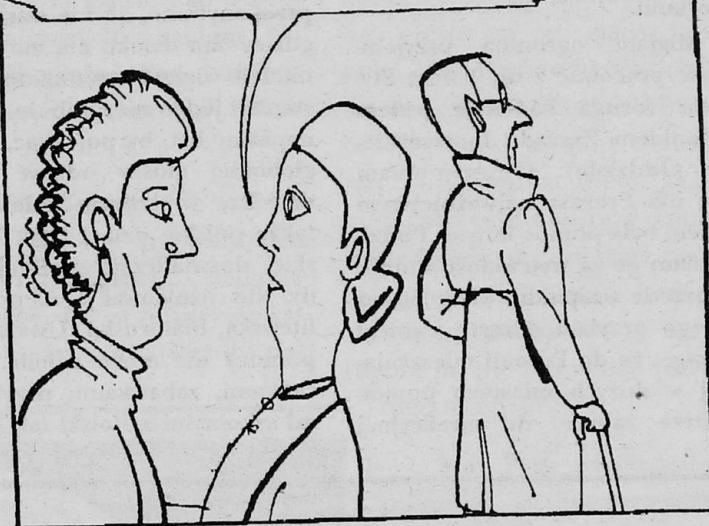
Odwiedzili redakcję albo telefonowali także Czytelnicy w sprawach dotyczących przyznawanych świadczeń przez KRUS oraz urząd pracy. Szukali potwierdzeń już wcześniej uzyskanych wyjaśnień. Wszystkie osobiste wizyty i telefoniczne pytania (a przede wszystkim zgłaszali się ludzie w średnim i starszym wieku) wpływały z troski o przyszły byt, a dokładnie, czy będą mieli za co żyć.

Zainteresowanie, które przeżyło nasze oczekiwanie, pokazało, jak potrzebne są takie otwarte dyżury, stwarzanie możliwości bezpośredniego kontaktu z kompetentnym pracownikiem. Zauważyli to nasi Czytelnicy, którzy wychodząc, zadowoleni z uzyskanych wyjaśnień, serdecznie dziękowali.

A redakcja „Kontaktów” dziękuje dyrekcji Oddziału ZUS w Zambrowie za pomoc w zorganizowaniu dyżuru.

Oprac. Maria Tocka

Od kiedy przeszedł na emeryturę, zupełnie przewróciło mu się w głowie



Za co żyć?

Podstawą wymiaru ich emerytury będzie przeciętna podstawa składek na ubezpieczenie społeczne z kolejnych dziesięciu lat, wybranych z okresu od 1 stycznia 1980 r. do 31 grudnia 1998 r.

Małgorzata B., Jan F. i inni dowiedzieli się, że do okresu składkowego przyszłej emerytury wlicza się także okres pobytu na zasiłku dla bezrobotnych.

Zenon Chomontowski z Czerwonego Boru, który zaczął pracę w kopalni węgla „Rokitnica” w Zabrzu, ma problemy z uzyskaniem świadectwa pracy, bo kopalnia już nie istnieje. W czasie dyżuru dowiedział się, że potrzebne dokumenty może uzyskać w Zakładzie Obsługi Ministerstwa Gospodarki w Warszawie, który przejął dokumenty z likwidowanych kopalń (otrzymał dokładny adres Zakładu Obsługi).

Mój chory mąż pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Czy może skorzystać z dodatku pielęgnacyjnego? — pytała mieszkanka Nowogrodu.

dokumentów. Sam skontaktuję się z Oddziałem ZUS w Chorzowie, wyjaśnię wszystkie wątpliwości. Z pewnością Pani nic nie straci, będzie wypłacone wyrównanie i na bieżąco płacone świadczenie — tłumaczył naczelnik Sławomir Murawski.

S tu Czytelników szukało pomocy w wypadku, gdy ich dokumenty znajdują się w prywatnym archiwum w Łomży, które już nie prowadzi działalności. Właściciel archiwum zmarł, jego żona się tym nie zajmuje. Dokumenty są bezpieczne, ale zainteresowani nie mogą z nich skorzystać.

— Nie ma przepisu prawnego, który by obligował archiwa państwowe do przejęcia akt z archiwum prywatnego. Można przychodzić do Inspektoratu ZUS z listami płac, na ich podstawie będą wyliczane świadczenia — uspokajała kierownik Alicja Konopka.

Różnie kształtowały się zarobki Stanisława Nowackiego w czasie

Dr Jan Stypuła, prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, nie żyje. Zmarł nagle 9 czerwca, w wieku niespełna 70 lat. Był niekwestionowaną Osobowością.

Kierownik lecznicy zwierząt w Szumowie, potem powiatowy lekarz weterynarii w Łomży. Jako lekarz wojewódzki wybudował w mieście nowoczesną bazę techniczną na potrzeby weterynarii, nieustannie mobilizował pracowników do podnoszenia kwalifikacji, co zaowocowało 13 doktoratami i 2 habilitacjami.

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej III kadencji był członkiem Komisji Rolnictwa, Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw Obywatelstwa Polskiego.

W pamięci wszystkich, którzy Go znali, pozostanie także jako wielki społecznik. Współtworzył jedyne w Europie Muzeum Weterynarii w Ciechanowcu, założył Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, był fundatorem i prezesem Zarządu Ośrodka Współpracy Międzynarodowej Wschód – Zachód w Łomży.

„Pomóc Polakom ze Wschodu jest naszym obowiązkiem. Od nich możemy uczyć się patriotyzmu”, powtarzał często.

Słowa o „naszym obowiązku” powtórzył także na ostatnim posiedzeniu Zarządu, tydzień przed śmiercią. Precyzował plany i programy naszej działalności, dzieliliśmy się zadaniami, kto będzie za co odpowiedzialny. Dzięki Prezesowi, jego twór-

czej inwencji, dostrzeganiu różnorodnych potrzeb Polaków mieszkających za wschodnią granicą, Łomża stała się głośna w Warszawie, a także na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Łotwie, Estonii, odległym Irkucku oraz Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii.

Miałam ogromną przyjemność pracować z dr. Janem Stypułą (drugą kadencję jestem członkiem Zarządu łomżyńskiego Oddziału). Obserwowałam go; dla Prezesa najważniejszym celem była pomoc innym. Podziwiałam go za wytrwałość i upór, a przede wszystkim wiele się od Niego uczyłam. Często zwracał uwagę, że do Polonii mieszkającej w dużych miastach pomoc dotrze zawsze, do atrakcyjnej

stolicy każdy chętnie pojedzie. Nie otrzymają jej nigdy Polacy mieszkający w małych wsiach, odległych od dużych ośrodków. I tam my powinniśmy dotrzeć. I docieraliśmy. Często prawie nieprzejezdnymi drogami. Widziałam, jak Go niejednokrotnie przekonywano, że nie warto, że gdzieś tam daleko nie ma Polonii. Nie wierzył urzędnikom. Wystarczył jeden niezgrabnie nawet napisany list, by pojechać, by w głębokiej głuszy odkryć dom dziecka, w którym mieszkają także polskie dzieci i jak litewskie, doświadczają wielkiej biedy. Nie różnicował jej na polską, litewską, białoruską. Uważał, że pomocy nie może dzielić. Ubrankami, zabawkami, przyborami szkolnymi z Polski tak samo

cieszyli się dzieci naszych rodaków, jak i miejscowe. Wszystkim im tak samo smakowały polskie słodczyce.

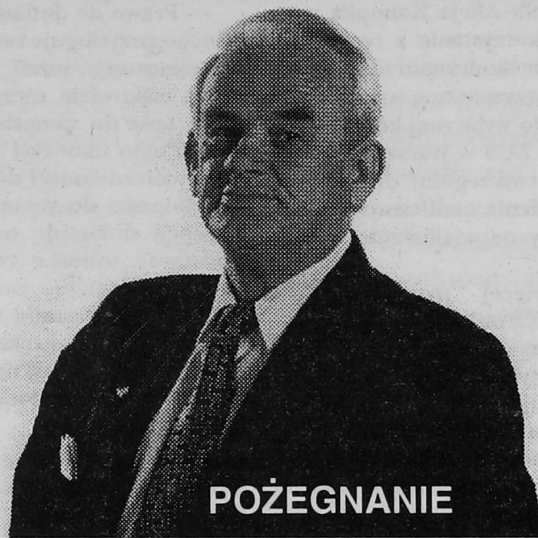
Inicjowane przez prezesa Jana Stypułę i realizowane przez łomżyński Oddział programy dotyczyły wszystkich dziedzin: rolnictwa, kultury, oświaty, wypoczynku dzieci, sportu, medycyny, weterynarii.

W marcu zorganizował w Wilnie międzynarodową konferencję dla nauczycieli, poświęconą integracji dzieci niepełnosprawnych. Wtedy polska nauczycielka z małej szkoły na Białorusi, dziękując za możliwość uczestniczenia w konferencji, powiedziała, że „dla niej i uczniów jej szkoły Polska znaczy Łomża”. Tak myślało wielu.

W czasie marcowej konferencji Prezes odwiedził szkołę specjalną pod Wilnem. Dzieci z tej szkoły w wakacje, dzięki dr. Janowi Stypule, uczestniczyły w turnusie rehabilitacyjnym w Balikach. Wtedy chory ośmioletni chłopiec, który nie mówił, dzięki rehabilitacji konnej i specjalistycznym masażom, zaczął niezgrabnie mówić. Jan Stypuła odwiedzał w Balikach chore dzieci. Gdy w marcu chłopiec zobaczył Prezesa, poznał go, spontanicznie przytulił się do niego i powiedział: „Ja u Ciebie byłem, dziękuję”. Nikt nie potrafił opanować wzruszenia...

Dr Jan Stypuła kochał ludzi. I oni go kochali. Pozostanie w ich i naszej pamięci.

MARIA TOCKA



POŻEGNANIE

Ja u Ciebie byłem...

Uratujmy Narew! Uratujmy siebie!

My, niżej podpisani mieszkańcy Łomży i okolicznych miejscowości, zaniepokojeni dramatycznymi zmianami w Narwi, zwracamy się do władz samorządowych Łomży i okolicznych gmin oraz władz województwa podlaskiego o spowodowanie zbadania przyczyn nadmiernego obniżenia poziomu wód rzeki, podjęcie działań powstrzymujących proces degradacji rzeki oraz ponowne spiętrzenie zbiornika Siemianówka bez wcześniejszego zbadania związanych z tym zagrożeń.

Nikom z mieszkańców Łomży i okolic, a także województwa podlaskiego, nie trzeba udowadniać znaczenia Narwi dla funkcjonowania całego regionu. Po latach degradowania rzeki, w ostatnim dziesięcioleciu powstały oczyszczalnie, które przyczyniły się do zaprzestania jej zanieczyszczenia. Narew zaczęła się odradzać.

Katastrofa przyszła z zanieczyszczeniami zbiornika Siemianówka. Początkowo ponowne obumieranie rzeki zauważyli jedynie wędkarze. Dziś ten proces widoczny jest gołym okiem. Zwłaszcza po dwuletnim już obniżeniu poziomu wody. Na początku kwietnia poziom wody był o prawie 2 metry niższy niż rok wcześniej. Po raz pierwszy w dolinie Narwi nie wystąpiły tak charakterystyczne dla tej rzeki wiosenne rozlewiska. Nie ma naturalnych tarlisk dla ryb, nie ma też terenów lęgowych i żerowisk dla tysięcy ptaków. W przypadku utrzymania się tego zjawiska straty i szkody biologiczne narwiańskiego ekosystemu będą niewyobrażalne i niemożliwe do naprawienia. Dlatego apelujemy o jak najszybsze podjęcie wnioskowanych przez nas działań.

Uratujmy Narew! Uratujmy siebie!

podpisy mieszkańców
Łomży i okolicy



**Wyższa Szkoła
Dziennikarska**

Im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

kierunek: Politologia i nauki społeczne

specjalności:

- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)
- Politologia

O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń



Białystok, ul. Przytorowa 2a

Wydział zamiejscowy w organizacji; tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 27
www.wsd.com.pl

Zamów bezpłatny informator!

fak. 41504



KONTAKTY

Choroby nie trzeba się wstydzić. Trzeba z nią walczyć. Choruję na cukrzycę. Muszę brać insulinę, stosować odpowiednią dietę

9

— W „Polskim ZOO”, po którym oprowadzał Pan obywateli III RP, wśród zwierząt wszelkiej maści nie było raka.

— Z rakiem się nie żartuje.

— Dlatego odwiedza Pan Ziemię Łomżyńską przy okazji Czerwcowych Dni Walki z Rakiem?

wspominamy Boguszyce, bo często odwiedzamy rodzinę, która tu w dalszym ciągu mieszka. Mam trzy zameżne córki i trzech wnuków, którzy nie noszą już mojego nazwiska, ale rodzina Zaorskich nie zginie, gdyż sporo chłopaków z naszego rodu stąpa dziaresko po Ziemi Łomżyńskiej.

Z ANDRZEJEM ZAORSKIM
rozmawia Robert Miro

Zaszaleć z umiarem

— Owszem, ale nie wyłącznie. Mój ojciec przyszedł na świat w biednej chłopskiej rodzinie w Boguszycach koło Szczepankowa. Mama pochodziła z Równego na Kresach. Zawierucha wojenna rzuciła ich na Lubelszczyznę i tam się urodziłem, w Piaskach Lubelskich. Przenieśliśmy się do Warszawy, lecz zawsze mile

— Przyłączył się Pan do ruchu walczących z rakiem. Co chce przekazać Pan ludziom dotkniętym tą chorobą?

— Żeby się tego nie wstydzieli, iż są chorzy. Najważniejsza jest profilaktyka, badania okresowe. Im wcześniej się raka zauważy, tym łatwiej go po-

konać. Moja żona chodzi bardzo często na przeglądy. Ja z kolei choruję na cukrzycę, ale też się tego nie wstydzę. Muszę brać zastrzyki insuliny i stosować odpowiednią dietę. Żeby też trzeba myć dwa razy dziennie i ludzie się do tego przyzwyczajają. Tak samo badam się na prostatę. Każdy mężczyzna po pięćdziesiątce powinien to czynić.

— Ma Pan pięćdziesiąt osiem lat. To cukrzyca przypomniawsza Panu, że nie należy szafować zdrowiem?

— Owszem, ja bardzo długo się nie oszczędzałem. Praca, zabawa, wyjazdy, wiadomo: życie artysty. Ale od czasu do czasu jeszcze potrafię zaszaleć. Umiarkowanie, rzecz jasna.

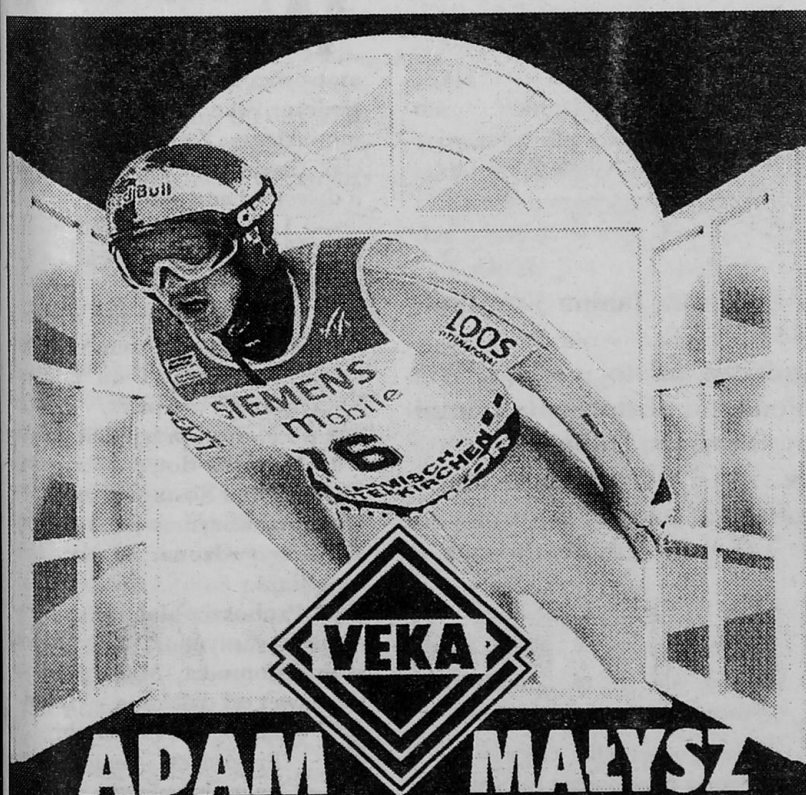
— Inaczej niż w latach młodości. W warszawskiej szkole teatralnej studiował Pan na początku lat sześćdziesiątych.

— Z Marianem Opanią, Janem Englertem, Barbarą Sołtysik i Damianem Damińskim. Jak człowiek był młody, to i zakąsek mało używał. Wtedy w restauracjach do kieliszka wódki obowiązkowa była zakąska. Więc brało się jedną i przy niej człowiek się bawił przez cały wieczór. Do rana.

— Ogromną popularność zawdzięcza Pan radiowej audycji Marcina Wolskiego „60 minut na godzinę”, nadawanej w „Trójce”. Pamięta Pan pionierskie początki?

— Zanim powstał ten satyryczno-magiczny magazyn radiowy, współpracowałem z Jackiem Fedorowiczem, który polecił mnie Marcinowi Wolskiemu. Od siódmego wydania audycji w 1974 roku doszłusowałem ja, potem Tadeusz Ross i Krzysztof Jaroszyński. I tak biegły te pionierskie lata, aż je przeciął stan wojenny w grudniu 1981 roku. Najlepszą recenzją naszej twórczości okazała się wypowiedź pewnego starszaka: „Słuchałem kiedyś waszej audycji. Zima, niedziela, nagle jakiś głos wojskowy, generalski. Pomyślałem, no nie, tu już skurczybyki przesadzili”. A to było przemówienie Jaruzelskiego. Teraz tradycję „60-tki” kontynuuje nadawany w Programie 1 Polskiego Radia „Zsyp”. No i nasz kabaret obyczajowy. Nie wypadliśmy jeszcze z formy. Spotkamy się jeszcze nie raz, o ile mieszkańcy Ziemi Łomżyńskiej, Suwalszczyzny i Podlaskiego będą pamiętać, że z rakiem też można wygrać. Przez cały rok, nie tylko w czerwcu.

— Dziękuję za rozmowę.



ADAM MAŁYSZ
„Liczy się tylko oryginał! Decydując się na zakup okien wybierzcie Państwo wiodące systemy firmy VEKA.”

Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA

PPHU „ARTPLAST” SP. Z O.O.

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
18-404 KONARZYCE
UL. ŁOMŻYŃSKA 110
TEL/FAX. 086-215 75 14

BIURO HANDLOWE
18-404 ŁOMŻA

UL. MAZOWIECKA 1, LOK. 11
TEL. 086-219 81 58

Fak. 4347

KONTAKTY



Nad mogiłami Jana Korytkowskiego i Jana Kosmowskiego z zadumą szumią drzewa. Odpoczywają w pokoju, nie wiedząc, że ich rodziny wadzą się o 10 centymetrów ziemi dla... nich

Jan Korytkowski zmarł w marcu ubiegłego roku. Jego szczątki przykryła ziemia, a we wrześniu okazały pomnik z czarnego marmuru.

Jan Kosmowski zmarł w grudniu ubiegłego roku. Jego trumnę pokrywa ziemia, stos kwiatów i betonowy fundament pod przyszły pomnik. Pomnik żona chciała mu wystawić na imieniny, na Jana 24 czerwca. Wzięła pożyczkę, zamówiła majstra. Ale roboty wstrzymane, a fundament stał się przyczyną wielkiego konfliktu. Od strony grobowca rodziny Korytkowskich fundament został przez całą długość skuty na 10 cm.

— Najpierw pojechałam do Kosmowskiej i tłumaczyłam, że jej pomnik zagraża mojemu. Ona zajęła część mojej działki i swój fundament postawiła na umocnieniach mojego pomnika. Myślałam, że wszystko skończy się po dobroci — mówi Korytkowska.

— Powiedziała mi, że proboszcz wziął dwa razy pieniądze za ten sam plac i że ja się wkopałam w jej miejsce. A cóż mnie to obchodzi, skoro to miejsce wskazał mi proboszcz — opowiada Kosmowska.

Po dobroci byłoby wtedy, gdyby Kosmowska sama rozebrała kawałek betonowego fundamentu i odsunęła się od marmurowego pomnika. Korytkowska kupiła miejsce na trzy osoby i planowała dookoła pomnika ułożyć kafelki, żeby nie rosło zielsko. A rozpoczęta budowa styka się prawie z jej rodzinnym pomnikiem. Nie tylko nie zmieściłaby się tam płytka, ale nie będzie żadnego przejścia.

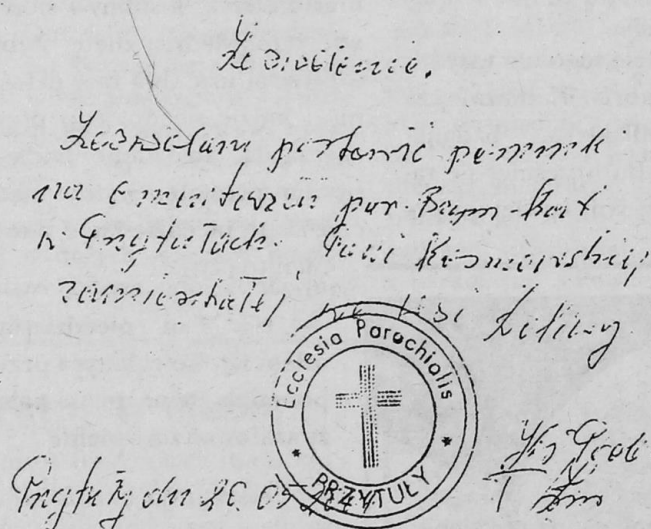
Bliskość pomników nie jest jakąś wyjątkową sytuacją na tym cmentarzu. W wielu miejscach prawie się dotykają i jakoś ludzie się ze sobą nie kłócą. Między pomnikami Marianny Gołębiewskiej, Janiny Wądołowskiej i Bolesława Janczewskiego nie da się nawet stopy postawić.

— Ksiądz mi każe rozbierać fundament. Mówi, że tak postanowił i tak ma być, inaczej pomnika nie postawię. A przecież mam księdza pozwolenie na pomnik — skarży się Marianna Kosmowska.

Pozwolenie jest, ale jego prace zostały wstrzymane. Gdy przyjechał pomnikarz, właścicielka sąsiedniego grobu wygoniła go. O wszystkim poinformowała proboszcza, dziekana, pojechała także do Kurii. Na miejsce konfliktu dwa razy przyjeżdżał ks. dziekan Edward Orłowski z Jedwabnego. Podczas lustracji był proboszcz i Janina Korytkowska. Nie było Marianny Kosmowskiej. Twierdzi, że nic nie wiedziała o takiej wizji lokalnej. Tymczasem



Grób zgody



— Jestem na prawdzie! — zapewnia Janina Korytkowska ze wsi Supy.

— Nie ustąpię. Ksiądz wyznaczył mi to miejsce. Wiedział, co robi. Dał też pozwolenie na postawienie pomnika — mówi Marianna Kosmowska ze wsi Doliwy.

— Na cmentarzu proboszcz rządzi z ramienia biskupa. Trzeba się dostosować do wymogów, inaczej pomnika się nie postawi — stwierdza ks. Tadeusz Żur, proboszcz w Przytulach.

w zaświadczeniu ks. dziekana napisał, że była poinformowana, ale się nie stawiała. Proboszcz i dziekan zmierzili fundament na mogile Kosmowskiego. Mierzył 2,20 m. Zdecydowali, że z każdej strony należy go zmniejszyć o dziesięć centymetrów.

— Był tutaj fachowiec i obiecywał, że sam zmniejszy fundament. Czekalam chyba dwa tygodnie. Dzwoniłam kilkakrotnie i prosiłam o wykonanie warunków

umowy, ale się nie doczekałam — mówi Janina Korytkowska.

Dlatego straciła cierpliwość i za zgodą proboszcza jej syn podłączył się do prądu na plebanii i skuł z jednej strony (od pomnika ojca) dziesięciocentymetrowy pas fundamentu.

— Słyszałam, jak niszczyli ten fundament. To było pierwszego czerwca, akurat wracałam od lekarza. Przyszłam na cmentarz, jeszcze leżały kable i gruz obok

mogiły. Po co to marnować, po co taką szkodę komuś robić? Ona wzięła pożyczkę na ten pomnik — uważa Anastazja Dębińska.

— Po co na cmentarzu płytki czy kafelki. To nie mieszkanie. Przed Bogiem każdy równy. Chyba że jeszcze podłączą tu prąd i telewizor na pomniku postawią. Jak są tacy bogaci, to niech alejki na cmentarzu zrobią — mówi mieszkanka Przytuł.

— Jak ktoś bogaty, to mu zawsze mało i prawa dyktuje. Jak biedny, to nawet na cmentarzu nie ma spokoju. Niech ksiądz biednym miejsca w krzakach wyznacza, to nie będzie miał konfliktów — mówi w obecności proboszcza Kazimierz Godlewski ze wsi Wagi.

Uważa, że proboszcz wiedział, iż w wyznaczonym miejscu nie zmieści się pomnik na dwie osoby, więc mógł wskazać inne miejsce.

— Na jednego zmarłego jest metr miejsca na cmentarzu, na dwóch dwa metry. A ta pani po złodziejsku zrobiła, bo zajęła więcej powierzchni. Musi być przejście. Pomnikarze stawiają większe pomniki. Ona musi go zmniejszyć, bo inaczej nie postawi. Tak ustaliliśmy z dziekanem — mówi ksiądz Tadeusz Żur.

Dodaje, że między pomnikami powinno być dwudziestocentymetrowe przejście. Ale nie ma. Dlatego, że choć ludziom o tym mówi, oni robią, co chcą.

W środę, szóstego czerwca, proboszcz raz jeszcze przyszedł z metrówką na cmentarz i mierzył podmurówkę pod pomnik Kosmowskiego. Zalecił wdowie odciąć fundament z drugiej strony o dziesięć centymetrów.

— I dopiero wtedy można pomnik stawiać — rzekł na odchodne.

— A ja nie będę nic odcinać, tylko się z proboszczem w prokuraturze spotkam. I do ministra Kaczyńskiego napiszę. Przyjeżdża do Żydów, przyjedzie i tutaj. I do Prymasa dotrę — zapowiada Marianna Kosmowska.

Janina Korytkowska też czuje się pokrzywdzona. Zapewnia, że nie ustąpi.

— Proboszcz dał mi po trzydzieści centymetrów z każdej strony pomnika. Mam pozwolenie nawet od dziekana — mówi.

Cmentarz parafialny w Przytulach znajduje się na malowniczym wzgórzu za zabytkowym kościołem. Powaga i skupienie. I złorzeczenia.

Nikt nie pomyślał chyba, czy 10 centymetrów ziemi ważne jest dla Jana Korytkowskiego i Jana Kosmowskiego, sąsiadów i imienników.

MAGDA LIPIEC

Nie bawię się już lalkami, ale teatr lalkowy to dla mnie coś wspaniałego — mówi Marta Zalewska, piątklasistka ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży. — Bo teatr jest podobny do życia: ktoś się cieszy, ktoś płacze. Wciąż pamiętam spektakl „Koziołek Matołek”. Każdy szuka swojego Pacanowa, bo każdy człowiek ma swój cel.

— Nie mogłem się doczekać — Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego, pamięta szkolne wyprawy „na kukielki”. — Teatr lalkowy lubię do dzisiaj. To powrót do dziecięcych emocji, znakomity sposób na pobudzenie wyobraźni, wstęp do obcowania ze sztuką. Spektakle lalkowe określam jako „okrągłe”. Jest w tym wszystko, co widz powinien otrzymać; i mały, i duży. To przesłanie o nieprzemijających wartościach.

Janowi Turkowskiemu, prezydentowi Łomży, po pewnym spektaklu obejrzanym z klasą, śnił się wilk.

— Takie przeżycie! — wspomina. — A podczas przedstawienia zawsze siedziałem skupiony. Można było wbijać we mnie szpilki! Najbardziej wzruszałem się losem sierotki Marysi. Dzisiaj z przyjemnością wracam do tamtych lat i z przyjemnością ogłaszam otwarcie kolejnego Międzynarodowego Festiwalu w Walizce.

Jak bez uczciwej pracy zdobyć korzec złota? Bardzo prosto: podstępem, kłamstwem, a nawet zbrodnią. Zachłanność i zazdrość chodzą tą samą drogą. Oto biedny Mały Klaus i jego bogaty sąsiad Duży Klaus z baśni Hansa Christiana Andersena. Kiedy pierwszy zabija drugiemu konia, Mały ściga ze zwierzęcia skórę i wyrusza do miasta na jarmark, by ją sprzedać. Udaje się znakomicie, choć nabywca został oszukany. Jest pierwszy korzec złota! Potem drugi, zdobyty tak samo, potem trzeci... Można też wmówić komuś, że istnieje wspaniały podwodny świat z trzodą pięknych owiec do wzięcia. Można też wmówić komuś popełnienie zbrodni i wziąć za to pieniądze, by się nie wydało. Wreszcie Mały Klaus zabija sam. Nareszcie jest bogaty! Czarny humor zamienia się w tragifarsę. Lecz „teatr to tylko zabawa”, kończą swój spektakl artyści Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateum” w Katowicach.

Śliczna i miła Calineczka, jak wiadomo, mierzy tylko cal wysokości. Przyszła na świat w kwiatowym kielichu. Tak zaczyna się jej życiowa wędrówka. Spotkanie z ropuchą, która chce ją wy-



Calineczka rusza w świat

dać za swojego syna; spotkanie z myszą, która szykuje ją do ślubu z kretem, skazując na wieczne mieszkanie pod ziemią. Ale jest jeszcze inny świat: wolny i wspaniały; jest jeszcze gwiazda, za którą warto iść.

— Świat jest tajemnicą, którą trzeba odkrywać, a życie rozwijającym się kwiatem. Jeśli jeszcze nie dostrzegłeś lub nie znalazłeś tego, czego szukasz, zapytaj jaskółkę. Ona ci powie, że jest taki świat, gdzie kwiaty żyją wiecznie. Takie jest główne przesłanie naszego spektaklu — mówi Nijolė Indriūnaitė, autorka scenariusza do „Calineczki” według znanej baśni Andersena, aktorka Wileńskiego Teatru „Lele”. — Czym jest dla mnie teatr? Wszystkim, a ja jestem wszystkim dla niego. Wybrałam takie życie, aby lepiej zrozumieć świat; by przez sztukę opowiadać o tym dzieciom. Nie żałuję!

Spektakl jest znakomity. Bardzo prosta, a jednocześnie nie-

zwykle „baśniowa” scenografia, świetna animacja. „Lele” (po litewsku „lalka”) znany jest z profesjonalizmu nie tylko w swoim kraju. W łomżyńskim Festiwalu uczestniczy po raz kolejny. Wyjeżdżał już z „walizką” pełną nagród. Zaskupienie!

Stary Rynek zmienia się w „Republikę Marzeń” Teatru Snów z Gdańska. Oto para młodych ludzi z łóżkiem, które przenoszą z miejsca na miejsce; przysiadają lub kładą się na chwilę. Oto para starszych ludzi ze stołem i krzesłami, które przenoszą z miejsca na miejsce, przysiadając na chwilę. Biel i czerni. Nie pada ani jedno słowo. Prawdziwa zagadka dla publiczności z cyklu: „co autor chce przez to powiedzieć”.

Predrag Bjelosevic, znany na Bałkanach poeta, dyrektor Teatru Lalek Republiki Serbskiej w Banja Luce, przyjechał z zespołem i spektaklem „Mała Elfa”.

Jury XIV Międzynarodowego Festiwalu Teatru w Walizce, pod przewodnictwem Joanny Rogackiej, po obejrzeniu 11 przedstawień przyznało:

- nagrodę prezydenta Łomży, w wysokości 2500 złotych, Teatrowi Okno w Supraślu za spektakl pt. „Romans Perlimplina i Belisy”;
- nagrodę Radia Białystok, w wysokości 2000 złotych, Teatrowi Lalek Republiki Serbskiej w Banja Luce za inscenizację plastyczną w spektaklu „Mała Elfa”;
- nagrodę Fundacji im. Stefana Batorego, w wysokości 1500 złotych, Krymskiemu Teatrowi Lalek w Symferopolu za twórczą interpretację wertepu w przedstawieniu pt. „Byk, osioł i gwiazda”;
- nagrodę aktorską Redakcji „Gazety Współczesnej”, w wysokości 1500 złotych, Magdalenie Kiszko za rolę Belisy i Marcolfy w spektaklu „Romans Perlimplina i Belisy” Teatru Okno w Supraślu;
- nagrodę aktorską marszałka województwa podlaskiego, w wysokości 1500 złotych, Anicie Poddębniak za rolę Joanny w przedstawieniu „Wzniesienie” Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy;
- zespołową nagrodę aktorską starosty łomżyńskiego, w wysokości 1000 złotych, Bronie Braškuty, Nijolė Indriūnaitė i Indrė Blūšutė za interpretację wątku baśniowego w spektaklu „Calineczka” Wileńskiego Teatru „Lele”.

Za najlepsze prezentacje Festiwalu nagrodę Telewizji Polskiej Białystok otrzymał Teatr Okno z Supraśla, a wojewody podlaskiego Teatr Lalek Republiki Serbskiej w Banja Luce.

Opowieść o przyjaźni dziewczynki Mai i zagubionego trola to przedstawienie przejmujące w swej wymowie. Scenografia, gra aktorów i mistrzowska animacja marionetkami stanowią o wartości spektaklu.

— Teatr lalkowy jest poetycki sam w sobie, bo realizuje poetyckie wizje, pobudza wyobraźnię, szczególnie dziecka — mówi Predrag Bjelosevic. — A dziecko to widz fantastyczny: wymagający, krytyczny i spontaniczny. Dlatego przygotowując spektakl z myślą o nim, trzeba wykazać się solidnością pod każdym względem. Dziecko nie da się oszukać. Kto chce mieć teatr wartościowy, musi traktować go poważnie. Teatr skupia w sobie wszelkie umiejętności aktorskie, pomysły sceniczne; wychowuje, prowadzi przez życie. Dorosłych także.

W ciasnej sali prób, w pałacu chińskiego cesarza, zasiadają przedszkolaki. Czas na „Słowika” w interpretacji Teatru Conieco z Białegostoku. Kto nie pamięta, co się wydarzyło! Słowik z cesarskiego ogrodu nie pozwala zamknąć się nawet w złotej klatce. Za to zostaje wypędzony, a władca zachwyca się śpiewem słowika mechanicznego. Mija pięć lat. Do cesarza przychodzi śmierć. Wydaje się, że już nic jej nie powstrzyma, kiedy nagle rozlega się znajomy, wspaniały ptasi głosik... Cesarz natychmiast wraca do życia! A potem mówi: „Człowiek staje się smutny i umiera, kiedy nie pragnie piękna, a cieszy się sztucznością”.

— Baśń i lalka to coś, czego nic nie zastąpi i dlatego nie obawiam się o przyszłość teatru lalkowego, chociaż świat opanowały komputery — mówi reżyser spektaklu i grający w nim Marian Oldziejewski.

— Do komputera nie można się przytulić — uzupełnia Mariusz Orzelek, aktor Conieco. — Ideą naszego przedstawienia jest mówienie o tym, co w życiu ważne, prosto i zwyczajnie. Lecz dzieciom trzeba opowiadać mądrze, nie popadać w infantylizm.

Jazz i „Krzesiwo” Andersena znakomicie się uzupełniają. Spektakl artystów Teatru Lalek Bobita z węgierskiego Pecs o żołnierzu, który powróciwszy z wojny, nie znajduje zrozumienia wśród swoich, to dynamiczna akcja, różnorodność technik lalkowych i kategorii estetycznych.

Walizka się zamyka. Calineczka znowu rusza w świat, z którego nigdy nie wyrośniemy.

GABRIELA SZCZESNA

STUDIO
FRYZUR
„IZA”



Ekspresja indywidualności

Prawdopodobnie przynajmniej raz zadałaś sobie pytanie: „Co mam zrobić z włosami, aby wyglądać świeżo, pięknie i stylowo?” Dlatego też Naszym wspaniałym Czytelniczkom, a także naszym Klientom postaramy się opisać, co robimy w Studio Fryzur Iza, aby uzyskać odpowiedź na takie pytania.

O tym, że każdy z nas ma w sobie coś interesującego i pięknego, wiemy wszyscy. Należy to „Coś” odkryć i umiejętnie wyeksponować. Ten niezwykle sekret dotyczy również włosów, które zawsze powinny nam dodawać wdzięku i urody. Niezależnie od tego, czy są cienkie, grubsze lub kręcone, staramy się uwydatnić i zaakcentować ich piękno.

Należymy do Clubu L'oreal. Jesteśmy w pełni zaangażowani we wszystkie bieżące nowości, z jakimi wchodzi na rynek fryzjerski właśnie ta firma.

Najnowsza prezentacja na sezon wiosenno-letni to PARYSKA KOLEKCJA KOLORYZACJI: emanuje dynamiką, lekkością, a często też szaleństwem. Kolekcja wiosna-lato 2001 nie ma nic wspólnego z grzecznością czy skromnością. Jest to sezon, w którym nawet proste włosy nie są proste i grzeczne. Zaczepności dodają im asymetryczne, ostre cięcia, indywidualne pasma i postrzępione kosmyki, zdecydowanie sterzące na boki. Wspólnie z grupą L'oreal przygotowaliśmy Paryską Kolekcję Koloryzacji, która obecnie robi prawdziwą furorę w arkanach fryzjerstwa. Jest fantastyczną propozycją dla klientów, którzy preferują przebliski koloru jedynie na wierzchniej warstwie włosów. Niespotykanym i zupełnie nowoczesnym elementem jest odstępstwo od dotychczasowej, aczkolwiek nadal aktualnej folii, na rzecz zygzaków. Jednak najciekawszą kompozycję tworzą kontrastujące barwy końcówki włosów.

Cieszymy się, że możemy korzystać z doświadczenia innych i tym samym kreować nieograniczone możliwości klientów Studio Fryzur Iza. Jesteśmy uczestnikami wielu różnych szkoleń i pokazów fryzjerskich. Oferujemy najmodniejsze usługi fryzjerskie: strzyżenie, balejage, farbowanie, czesanie, upięcia, head lines, zagęszczanie i przedłużanie włosów, warkoczyki, dredy, speederloki, rekonstrukcja włosów metodą Joico, a dla naszych niezdeterminowanych Klientek możemy komputerowo dobrać fryzurę i kolor włosów.

Wiosną przychodzi ochota na zmianę stylu uczesania czy koloru włosów. Zatem serdecznie zapraszamy na PARYSKĄ KOLEKCJĘ KOLORYZACJI STUDIO FRYZUR — IZA ul. Niemcewicz 2/92. Od poniedziałku do piątku 9.00–18.00, sobota 9.00–16.00, tel. 219-00-44.

(Promocja)

Jurkiewicz Irena

— Wśród 59 zgwałceń w Podlaskiem w tym roku 17 zwyrodnialcy dokonali ze szczególnym okrucieństwem lub zbiorowo. Aż w 38 przypadkach ofiarami były dziewczynki poniżej piętnastu lat — mówi inspektor Andrzej Hajdenrajch z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Wskaźnik wykrywalności jest duży: za ubiegły rok 90,4 proc., za bieżący 95 proc. Ale przecież nie wszystkie gwałty są zgłaszane. Z różnych powodów, ze wstydu, wielokrotnie z lęku, zgwałcone dziewczyny często przez wiele lat żyją ze straszną tajemnicą.

Okrutne kalendarium

Październik 1997 roku, Łomża. Nagie zwłoki brutalnie zgwałcone 17-letniej Agnieszki ze zmiażdżoną głową, leżące w pobliżu dyskoteki, znalazły w wysokiej trawie szukające butelek dzieci. Kilka godzin później policja zatrzymała oprawcę. Okazał się nim 18-letni chłopak, od 13. roku życia w konflikcie z prawem. Znajdą go policjanci byli zaskoczeni jego sadyzmem. Dotąd, chociaż złodziej, prezentował się „jako grzeczny, spokojny, niezmiennie obiecujący poprawę”.

Sierpień 1999 roku, Białystok. Moskwinin Wacław S., zatrudniony jako bioenergoterapeuta w pewnym ośrodku, leczył znerwicowaną pacjentkę. Podczas kolejnej wizyty zahipnotyzował ją, a następnie zgwałcił.

Wrzesień 1999 roku, Suwałki. Policja zatrzymała 24-letniego Mariusza P., podejrzanego o 3 brutalne gwałty. Atakował samotnie idące młode kobiety, w odludnych miejscach: jedną napadł koło stawu, drugą przy kładce przez rzekę, trzecią na mało ruchliwej ulicy.

Październik 1999 roku, Faszcz (gmina Wysokie Mazowieckie). Stanisław K. zameldowany w Choroszczy, 49-letni najemnik w jednej z zagród, uprowadził i zgwałcił 6-letnią córkę gospodarzy z sąsiedztwa. Dziecko przepadło na dobę, a zwyrodnialec znikł. Rozesłano listy gończe. Ukrywał się niezbyt długo. Chłód i głód zmusiły go do wyjścia ze stogu siana na łące. I tak wpadł dzięki mieszkańcom wsi Osipy (gmina Wysokie Mazowieckie), którzy natychmiast go rozpoznali nie tylko z wizerunków zamieszczonych w prasie; od lat wynajmował się do pracy w gospodarstwach okolicznych miejscowości. Ludzie powiadomili policję.

Marzec 2000 roku, Stanisławowo (gmina Zbójna). Po poszukiwaniach mieszkańcy wsi znaleźli

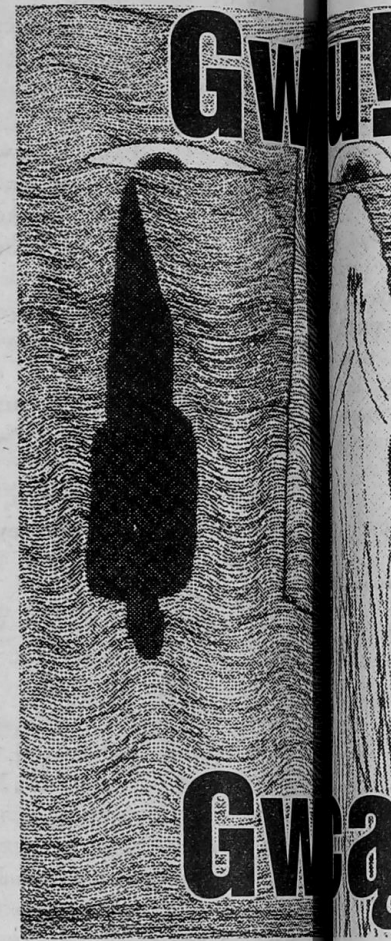
W Dzień Dziecka dwadzieścia i dziesięciolatek z Łomży i denasto

W jasny dzień, około 10.00, do opuszczonego budynku

Siódmego czerwca na jezdni 17-letni mężczyzna zabił dziewczynę. Broniła się, ale ostatecznie

Trzydziestosiedmioletni mężczyzna zabił swoją matkę.

To przypadki z pierwszego półrocz



zmasakrowane zwłoki 26-letniej Renaty. Późnym wieczorem przyszedł do domu od autobusu. W drodze do szkoły w Ostrołęce Zabójca i gwałcieł czekał na ofiarę blisko mostku, przez który miała przejść. Zwyrodnialcem okazał się 22-letni mieszkaniec sąsiedniej wsi. Swą zgwałconą ofiarę zabił.

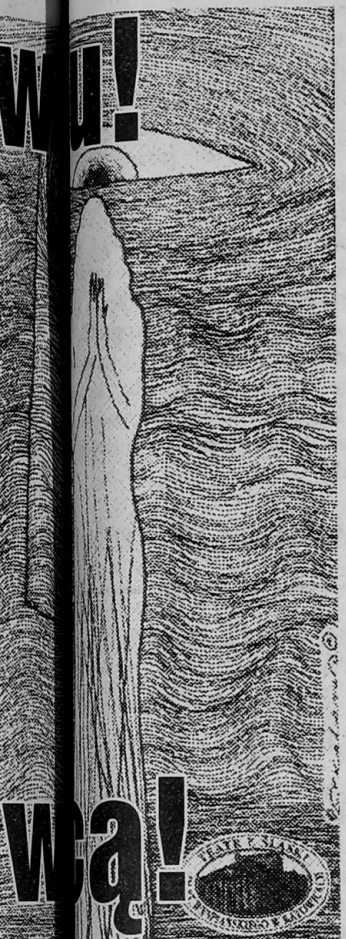
Marzec 2000 roku, Piątnica. Wina kobieta powiadomiła policję, że jej 17-letni szwagier zgwałcił jej 6-letnią córkę. Chłopak, pomagający w pracy, został zaproszony do noclegu. Ułożono go w jednym pokoju z dzieckiem...

Sierpień 2000 roku, Zambrów. Piętnastolatka wybrała się w towarzystwie koleżanek i kolegów na łąkę, blisko miasta. Niedaleko tam znaleźli się trzej koledzy. Jeden z nich, młodszy, znalazł, ponieważ nie „przerośnięty”, był z niego. W jednej klasie. Spotkali się teraz przez przypadek, więc rzuciła się okazja do rozmowy. Kiedy minęła dwudziesta dziewczynki wciąż nie było, zaniepokojony ojciec postanowił jej szukać. Nagle stanęła w drzwiach: dziewczyna, pobita. Ojciec natychmiast



KONTAKTY

...atków, jedenastolatek
...denastoletnią koleżan-
...mastej, zaprowadzili ją
...w Jedwabnem trzy-
...iemnastoletnią dziew-
...Zgwałcił.
...Sejn zgwałcił swoją
...czerwca.



...ki 26-letni policję. Gwałciciele zo-
...czorem przymani jeszcze tego sa-
...utobus. Najstarszego Sąd
...w Ostrołęce w Łomży skazał na 5 lat
...czekał na wolności, pozosta-
...który mordercy i pól.
...alcem w 2000 roku, wieś w
...ieć sąsiadów. 35-letni
...ofiary z... krajem, złożył wizytę 60-
...kobiecie. Nie przewidzia-
...Piąt... w obliczu przemocy,
...omila... na szczęście, tylko
...r zgwał... narządów ro-
...pak, po... Prokurator stwierdził „do-
...zaprosze... do innej czynności
...w jednym...”. Wyroku jeszcze nie

...ku, Zam... 2000 – maj 2001 roku,
...65-letni emeryt upatrzył
...letniego sąsiada. Zapra-
...swojego mieszkania, a po-
...tykał jego członka i brał
...Nagroda dla chłopca za
...były drobne kwoty pie-
...W końcu dziecko poskar-
...rodzicom. Lubieżnik zo-
...złowany.

Zwyrodniali Zwyrodnialcy!

...otę po południu dzie-
...oletnia Marta z Sokół po-

szła do swojej o rok młodszej ko-
leżanki Anny, mieszkającej w tej
samej miejscowości. Do Anny
przyszli też dwaj ich koledzy Da-
niel i Krzysztof, o kilka lat starsi
od dziewcząt. Razem pojechali do
Wysokiego Mazowieckiego. Pili
piwo, rozmawiali i wtedy Krzy-
sztof zaproponował, by pójść do
kumpla. Poszli wszyscy. W mie-
szkaniu Tomka był Michał i Ro-
bert. Bawili się przy szampanie.
Nagle Robert kazał się Annie
rozebrać. Nie chciała, broniła się,
plakała. Robert rzucił ją na tap-
czan, bił po twarzy, groził wyrzu-
ceniem przez okno, porwał na
niej ubranie, sam się rozebrał i
grożąc nożem oraz włożeniem w
jej krocze butelki od szampana,
kazał spełniać swoje erotyczne za-
chcianki. Na koniec zgwałcił
dziewczynę. Po nim zgwałcił To-
masz. Po gwałcie kazali dziewczy-
nie tańczyć, bili ją i znów zmuszali
do seksualnych ekscesów. Stra-
szna zabawa trwała do rana.

W drugim pokoju podobne
piekło przeżywała Marta. Ją gwał-
cił i bił Krzysztof. A po nim to sa-
mo czynił Daniel, Robert i Mi-
chał. Zmuszali dziewczyny do wy-
myślnych ekscesów erotycznych.

Nad ranem Marcie udało się
wyjść do sąsiada. Poprosiła o wez-
wanie policji. Gdy przybyła, w do-
mu był tylko gospodarz.

Przed siódmą rano życzliwy ko-
lega pobite i zmalretowane
dziewczyny odwoził do domu do
Sokół. Wtedy drogę zajął mu
samochód, prowadzony przez Da-
niela. Jechali z nim Robert, Mi-
chał i Krzysztof. Wrzucili Martę
do bagażnika, a Annę wzięli do
środku samochodu. Marcie zagro-
zili zemstą za szukanie pomocy i
powiadomienie policji. Gdy doje-
chali do lasu (drogą w stronę So-
kół), związaną i zakneblowaną
Martę przywiązali linką do samo-
chodu. Ruszyli ciągnąc dziewczy-
nę po ziemi kilka metrów, a linka
zaciskała się na jej szyi.

Gdy znów się zatrzymali, przy-
piekali ją końcówkami kabli, pod-
łączonymi do akumulatora. Obie
bili kijem, prętem, gałęziami ja-
łowca. Przerwali tortury, gdy
dziewczyny przysięgły milczeniem.

Krzysztof i Robert do tej pory
ścigani są listem gończym. W are-
ście siedzą: Daniel, Michał i To-
masz.

W ubiegłym tygodniu przed Są-
dem Okręgowym w Łomży rozpo-
czął się proces oskarżonych o
gwałt zbiorowy i okrutne znęcanie
się nad ofiarami. Na wyrok bę-
dziemy czekać ze szczególnym za-
interesowaniem.

MARIA GABE

Pokonać los

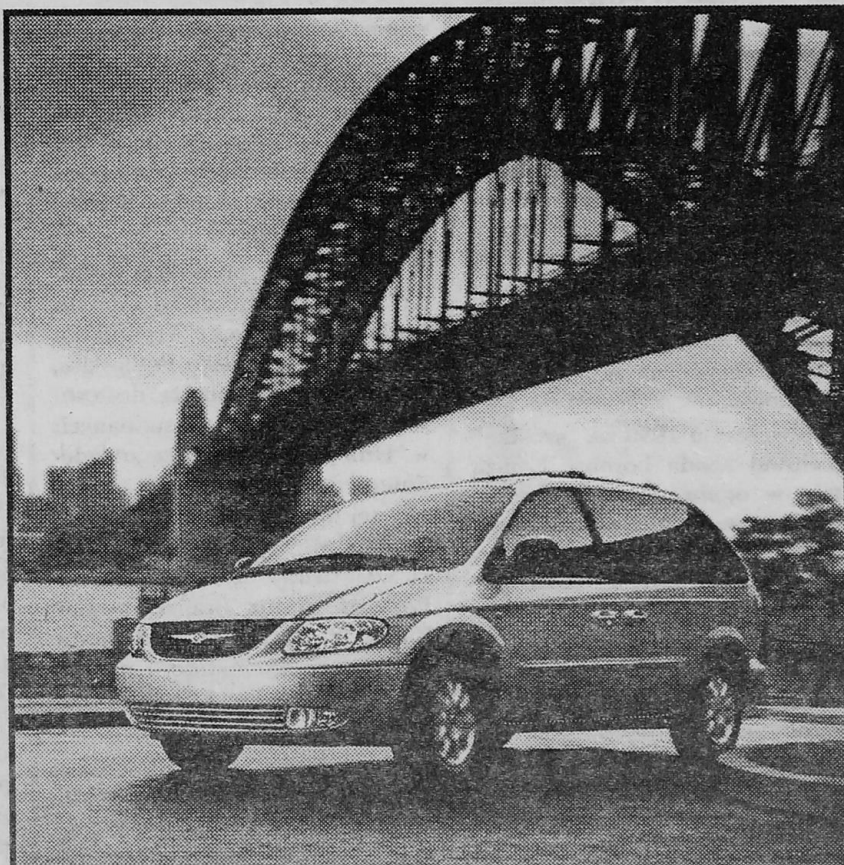
Zakończyły się Czerwcowe Dni Walki z Rakiem zorganizowane już
po raz czwarty przez Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologi-
cznym w Łomży.

Stowarzyszenie założone siedem lat temu przez lekarkę Ewę Iwa-
nowską oraz Annę Dąbrowską skupia kobiety w różny sposób dotknię-
te nowotworem. Ich doświadczenia i lata walki z chorobą przekonują,
że warto się nie poddawać. Członkinie Stowarzyszenia są najlepszymi
terapeutkami dla tych, których choroba dopiero zaatakowała i nie po-
trafiła się z nią pogodzić. Wśród zdrowych propagują profilaktykę raka
piersi i narządów rodnych, promują zdrowie, uczulają jak ważne jest
szybkie rozpoczęcie leczenia.

Tym celom służą także Czerwcowe Dni Walki z Rakiem. Tegoro-
czne, jak zwykle, rozpoczęło nabożeństwo w intencji chorych i ich ro-
dzin. Z okazji Dni tygodnik „Kontakty” wydał zbiór pamiętników,
nadesłanych na zorganizowany wspólnie przez Stowarzyszenie i redak-
cję konkurs pod hasłem „Pokonać los...” Pamiętniki są wyznaniem
kobiet w różny sposób dotkniętych chorobą.

Stowarzyszenie wydało okolicznościowy Biuletyn Informacyjny, zor-
ganizowało wystawę obrazów Haliny Drożyner, członkini Stowarzysze-
nia, przygotowało pokaz mody, loterię fantową. Oderwaniem od wszy-
stkich małych i dużych kłopotów był występ kabaretu „60”.

— Nasza działalność służy nie tylko ratowaniu życia. Pragniemy
przywracać życiu naturalne barwy. Bo przecież są w nim nie tylko
chwilę bolesne i momenty załamania, ale jest też radość, zachwyt, mi-
łość innych — mówi Anna Dąbrowska, prezes Stowarzyszenia.



NOWY VOYAGER

Nowa konstrukcja. Nowa linia nadwozia.
Nowy turbodoładowany wysokoprężny silnik
CRD. Nowe, komfortowe wnętrze. Cena już
od 98 277 zł*. Po prostu najlepszy minivan
na świecie. Czym jeszcze zasłużył sobie na
taki tytuł? Przekonaj się podczas jazdy próbnej.

Każdy Voyager posiada homologację ciężarową i jest dostępny w korzystnym leasingu
DaimlerChrysler Leasing

Auto - Breczko, ul. Klonowa 2a, kol. Grabówka, 15-524 Białystok,
tel. (0-85) 741-88-88, www.auto-breczko.com.pl

Cena netto wersji Chrysler Voyager SE 2.5i CRD, wg średniego kursu DEM z dnia 19.02.2001

DaimlerChrysler Automotive Polska

Aeroklub Białostocki organizuje w dniach 15-17 czerwca br. imprezę
motoryzacyjną „Motomania 2001”.

Gwóździem programu będzie przejazd i parada pojazdów mechanicznych przez
centrum Białegostoku i powrót na lotnisko, przy stoiskach sponsorów odbywać się będą
różnego rodzaju wystawy i konkursy (np. dealer samochodów BMW, Chrysler, Jeep, firma
Auto-Breczko oficjalnie zaprezentuje m.in. nowy model amerykańskiej limuzyny najno-
wszego modelu Jeepa Cherokee, dopiero co była jego prezentacja na targach w Poznaniu,
a już jest u nas.



— Nigdy nie zapomnę naszej klasy: drewniane ławki z kałamarzem, podłoga nasączona ciemnym „pyłochłone”, oczy prezydenta Mościckiego patrzące na nas z portretu, uśmiechający się spod wąsów marszałek Piłsudski. A w sali gimnastycznej elegancki książę Józef Poniatowski, w korytarzu zawsze pogodna, skromnie ubrana woźna, pani Sekmistrzowa. Wymagający, zrównoważony kierownik pan Piórkowski. Moje koleżanki: Irenka Szablowska (siedzieliśmy w jednej ławce), Lidka Sztok, Wiesia Słojewska, Marysia Kraszewska, Helenka Grzelczak, Krysia Niewiarowska... Same dziewczynki, ponieważ „Szóstka” była wtedy szkołą żeńską. Sklepik. Chór. Akademia. Zawody sportowe. Nasze granatowe berety z tarczą i odświętne mundurki, w których (z kierownikiem i nauczycielami) co niedziela parami idziemy na nabożeństwo do Katedry. W Domu Katolickim przy ulicy Sadowej książę Jesionowski uczy nas śpiewu gregoriańskiego. Harcerstwo. Sodalicia Mariańska, Polski Czerwony Krzyż. Wizyta w pałacu i parku (jak się wtedy mówiło) biskupa Stanisława Łukomskiego. Wycieczki do Warszawy i Wilanowa. Na Starym Rynku witamy ułanów powracających z manewrów. Nasz mazur i polonez na scenie Domu Żołnierza. Pod koniec czerwca 1939 roku uzyskujemy maski przeciwgazowe, uczymy się udzielania pierwszej pomocy i zachowania w czasie pożaru. Uczestniczymy w wiecu przeciwko wojnie... Oto moja „Szóstka” Królowej Jadwigi — wspomina Barbara Zielińska.

— Nigdy nie sądziłam, że to ja będę ją żegnać na zawsze, a nie odwrotnie.

We wrześniu 1939 na „szóstkę” Królowej spada bomba. Łomża staje w ogniu. Wkrótce Irenka Szablowska, najbliższa koleżanka Barbary Zielińskiej, zostaje deportowana do ZSRR, skąd nigdy nie wraca...

Od pierwszego dnia wojny do czerwca 1941 roku „Szóstka” funkcjonuje konspiracyjnie. Po wkroczeniu Niemców staje się ich szpitalem polowym. W 1943 roku, zmiana na froncie wschodnim, łączy się z decyzją: wysadzić budynek. Do akcji wkracza długoletnia szkolna woźna Wiktoria Surowiec: przekupuje Niemców 30 kilogramami słoniny i 10 litrami wódki, stając się prawdziwą bohaterką swojego czasu.

„Szóstka”, wybudowana w latach dwudziestych (nie jest znane pierwotne jej przeznaczenie), późniejsza siedziba Wyższego Seminarium Duchownego, powoli wracała do normalnego życia.

Nowy rok edukacji 1945/1946 (patronat Królowej Jadwigi trwał tylko do lat pięćdziesiątych) rozpoczął się dla ponad tysiąca dzieci. Trzeba było prowadzić naukę na trzy zmiany. Pracę od podstaw organizował Włodzimierz Fedyszyn, pierwszy powojenny kierownik „Szóstki”.

Wreszcie nadszedł rok 1989, a z nim czas na powrót Królowej. Rada Pedagogiczna, uczniowie i



Zostaniesz w sercach

ich rodzice jednogłośnie opowiedzieli się za tradycją. 22 czerwca 1990 roku, w samo południe, Królowa Jadwiga uroczystie powróciła na swoje miejsce, stając się znowu patronką „Szóstki”.

Rok szkolny 2000/2001 oznacza pożegnanie z Królową Jadwigą na zawsze; to koniec Szkoły Podstawowej nr 6. 22 czerwca zabrzmiał ostatni dzwonek.

Danuta Biedrzycka wciąż przechowuje zdjęcia swojej przedwojennej klasy, które z innymi zabrała jej mama, kiedy NKWD dało rodzinie krótki czas na spakowanie, a potem popędziło do pociągu, jadącego na Wschód...

— Jestem emerytką od 22 lat i wciąż nie mogę rozstać się z tym miejscem — wyznaje Irena Wagner, nauczycielka fizyki i chemii.

— Przychodzę tutaj z różnych okazji i zawsze czuję się jak w drugim domu. I pewnie tak już zostanie. Nie można pozbyć się nagle tego, co człowieka łączyło z budynkiem i ludźmi przez szmat czasu. To nie tylko własne nazwisko w wykazach rady pedagogicznej w kolejnym roku szkolnym; to część życia, której oddzielić się nie da.

Do końca na posterunku z Królową pozostanie dyrektor Zespołu Szkół nr 1 Mirosław Zdrodowski.

— Mam nadzieję, że mimo pożegnania z „Szóstką”, uda nam się Królową zatrzymać — mówi. — Złożymy wniosek o nadanie jej imienia Gimnazjum Publicznemu nr 4, które tu pozostanie. Tradycja łączy pokolenia najsilniej. Mamy więc szczególne zobowiązanie i wobec patronki, i wobec historii.

Na ścianie sali gimnastycznej, gdzie odbywa się pożegnalna uroczystość, malarska praca przedstawiająca budynek, królewską koronę i berło oraz napis: „Szkoło, zostaniesz w naszych sercach”.

GABRIELA SZCZĘŚNA

Laureatami kolejnego ogólnopolskiego Konkursu „Zielone Dyplomy”, organizowanego od 25 lat przez Redakcję „Zielonego Sztandaru”, zostali także uczniowie z Podlaskiego.

W kategorii „produkcja roślinna” I nagrodę zdobył Marcin Szmurło, absolwent Technikum Rolniczego w Bielsku Podlaskim, za pracę pt. Działania dostosowawcze do wymogów stawianych w Unii Europejskiej z uwzględnieniem wprowadzania nowoczesnej uprawy roli i roślin w gospodarstwie rodzinnym Krzysztofa i Gertrudy Szmurłów we wsi Popławy, gmina Brańsk, powiat Bielski Podlaski, prosperującym na „ścianie wschodniej”, napisaną pod kierunkiem Stefana Gładysza.

Wyróżnienia otrzymali: w kategorii „hodowla zwierząt” — Michał Borawski i Michał Chojak, absolwenci Technikum Weterynaryjnego w Łomży, za pracę pt. Projekt odbudowy i ochrony stad foki szarej w akwenie Zatoki Gdańskiej, napisaną pod kierunkiem Mariana Boska; w kategorii „technika rolnicza i leśna” — Łukasz Krupa i Marcin Rejmontowicz, absolwenci Technikum Weterynaryjnego w Łomży, za pracę pt. Technologia rozrodu karpia w warunkach kontrolowanych, napisaną pod kierunkiem Mariana Boska; w kategorii „ekonomika i organizacja przedsiębiorstw” — Katarzyna Borowska i Monika Wyszowska, absolwentki Liceum Ekonomicznego w Bielsku Podlaskim, za pracę pt. Rozliczenie podatku od towarów i usług vat w gospodarstwie rodzinnym formą ryczałtową i na zasadach ogólnych na tle systemu podatkowe-

Zielone dyplomy

go w rolnictwie polskim i wybranych krajach Unii Europejskiej (na przykładzie gospodarstwa rodzinnego Alicji i Tadeusza Wyszowskich z Kalinówki w gminie Wyszki, w powiecie bielskim), napisaną pod kierunkiem Wiesławy Zoch. Gratulujemy!

Decyzją jury (tworzonego przez pracowników naukowych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i przedstawicieli Komitetu Głównego Konkursu) oraz zgodnie z uchwałami senatu uczelni, skierowanie na studia otrzymał jedynie Michał Borawski, bowiem „Zielony Dyplom” daje indeks tym, którzy nie tylko są współautorami wartościowej pracy, ale także mieli odpowiednią średnią ocen z przedmiotów kierunkowych podczas całego okresu nauki w szkole. Michał wybrał studia

na Wydziale Inżynierii Środowiska SGGW.

Idea „Zielonych Dyplomów”, którym patronuje Stanisław Staszic, jest „mobilizowanie uczniów i nauczycieli techników rolniczych i leśnych do podejmowania w pracach końcowych z przygotowania zawodowego opracowań twórczych, przydatnych w praktyce; poszukiwania nowych, bardziej ekonomicznych technologii produkcji w gospodarstwach rolnych, ulepszania maszyn i narzędzi, usprawniania organizacji pracy”. Nagrody przyznawane są w 6 grupach specjalistycznych: produkcja roślinna, ogrodnictwo, hodowla zwierząt i służby weterynaryjne, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, technika rolnicza i leśna oraz leśnictwo. Przy ocenie prac jury bierze pod uwagę gospodarczą przydatność opracowania i możliwość zastosowania w praktyce oraz związek znajomości teorii z umiejętnościami praktycznymi.

Nie zjadą

Nie będzie zjazdu absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie, pierwszego w jego 30-letniej historii. Organizatorzy spodziewali się około 500 osób, a tymczasem uczestnictwo potwierdziło wpłata (100 złotych) zaledwie 41.

— Jesteśmy tym bardzo zaskoczeni i zawiedzeni, bo z początku zainteresowanie zjazdem, po informacjach w środkach masowego przekazu, było ogromne. Nasi absolwenci dzwonili z różnych stron kraju, więc wszystko wskazywało na to, że się spotkamy — mówi Marek Kaczanowicz, dyrektor ZSR. — Szkoda. Nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego tak się stało. Może to ogólny marazm w narodzie, może wiekszość nie ma czym pochwalić się przed kolegami, może...

Zamówienia na stoły i ławy oraz zespoły, które miały przygrywać absolwentom w ciągu dwóch dni spotkania, trzeba było odwołać. Nie będzie pikniku 30-lecia i filmu z tej okazji, mającego powstać podczas zjazdu, nie będzie wielu innych atrakcji, przygotowywanych przez pracowników i młodzież Zespołu Szkół Rolniczych. Ludzie w ogóle mało dzisiaj się spotykają, lecz mimo wszystko czegoś żal.



IMPRESJE PROFESORA

Wystawę fotograficzną „Impresje botaniczne II” prof. Andrzeja K. Tarkowskiego, prezentuje Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego.

Autor, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, biolog zajmujący się embriologią eksperymentalną ssaków, członek kilku akademii naukowych w kraju i za granicą, fotografuje, jak twierdzi, wszystko oprócz ludzi. Powiększone fragmenty liści i kwiatów stają się niezwykle obrazami natury, zachwycającymi pod względem plastycznym. Kompozycja, forma, kolor, światło składają się na efekt ostateczny.

Jako fotograf natury prof. Andrzej K. Tarkowski zadebiutował w 1999 roku ekspozycją „Różne różności i trochę próżności” w Centrum Konferencyjnym Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Wkrótce odbyła się kolejna wystawa „Impresje botaniczne”, zorganizowana w Ogrodzie Botanicznym Polskiej Akademii Nauk w Powsinie. Obecna w Białowieży jest jej uzupełnieniem i kontynuacją.

Ekspozycję można zwiedzać codziennie, w godz. 9.00–16.00, do 31 sierpnia 2001 roku.

ZESZYTY WSPOMNIENI

Ukazał się 10. numer „Zeszytów Łomżyńskich”, pisma Oddziału Łomżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Niestety, już bez redaktora naczelnego Tadeusza Dudo, który zmarł w kwietniu.

Najnowszy numer okazuje się numerem wspomnień: między innymi o związkach Prymasa Tyśiąciecia z Łomżą, prof. Franciszku Piaściku, Jadwidze Dziekońskiej, żołnierzu podziemnej walki drugiej wojny światowej oraz o Toli Mankiewiczównie, znanej aktorce dwudziestolecia międzywojennego, rodem z Bronowa w gminie Wizna. Właśnie w tej sprawie Redakcja „Zeszytów” zwraca się do wszystkich o informacje dotyczące „łomżyńskiego epizodu” jej życia.

Jest także ostatni dla „Zeszytów” artykuł dr. Jana Stypuły, zmarłego w ubiegłą sobotę prezesa Łomżyńskiego Oddziału „Wspólnota Polska”.

Zainteresowani historią miasta, w cyklu „Spacerkiem po Łomży”, powędrują tym razem do II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej.

„Zeszyty Łomżyńskie” można kupić w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży przy ul. Polowej 22 (tel. 216-28-33).

„MOTOMANIA 2001” Z KLTURĄ

Aeroklub Białostocki organizuje od piątku do niedzieli, 15–17 czerwca, imprezę motoryzacyjną „Motomania 2001” na białostockim lotnisku Krywlany. Dochód przeznaczony będzie na sfinansowanie wypoczynku letniego dla dzieci z rodzin patologicznych oraz z małych, ubogich wsi.

Głównym programem będzie przejazd i parada pojazdów mechanicznych przez centrum Białegostoku i powrót na lotnisko oraz parada orkiestr dętych, które rozpoczną się w sobotni poranek.

W tym czasie przy stoiskach sponsorów odbywać się będą różnego rodzaju wystawy i konkursy (np.: dealer samochodów BMW, Chrysler, Jeep, czyli firma Auto-Breczko, oficjalnie zaprezentuje m.in. nowy model amerykańskiej limuzyny — szczegóły trzymane są w tajemnicy).

Na zakończenie soboty organizatorzy zaserwują wspaniałą rozrywkę: widowisko światła i dźwięku i pokazy sztucznych ognii.

DNI ŁOMŻY 2001

• 15 czerwca (piątek): godz. 12.00, ratusz (Stary Rynek) — uroczysta sesja Rady Miejskiej z koncertem Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej oraz uczniów Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Solecznikach; godz. 14.00, Galeria Bonar (ul. Wojska Polskiego 3) — otwarcie wystawy pokonkursowej „Panorama Łomżyńska”; godz. 18.00, ratusz — koncert Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej; godz. 19.00, Galeria Pod Arkadami (Stary Rynek) — otwarcie wystawy fotografii ze zbiorów Czesława Dzieweczyńskiego „Łomża sprzed lat”.

• 16 czerwca (sobota): godz. 10.00, pływalnia Szkoły Podstawowej nr 10 (ul. Niemcewicz 17) — Otwarte Mistrzostwa Łomży w Pływaniu; godz. 10.00, Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Długa 13) — finał konkursu wiedzy o mieście i regionie „Nasze małe ojczyzny”; godz. 14.00, sala widowiskowa Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (ul. Sadowa 12) — finał powiatowej Giełdy Piosenki Dziecięcej; godz. 16.00–22.00, Stary Rynek — Muzyczny Rynek Radia Plus Łomża i Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych (wystąpią między innymi The Voice, Raggattack, Formacja Taneczna Alternatywa, Toples, Studio Piosenki Pop-Art); godz. 20.00, Stary Rynek — koncert Kazika Staszewskiego „Kazik na żywo”.

• 17 czerwca (niedziela): godz. 12.00, Teatr Lalki i Aktora (ul. Sadowa 12) — premiera spektaklu „Akademia Pana Brzechwy”; godz. 14.00–23.00, amfiteatr (ul. Zjazd) — Studio Lato Radia Białystok (wystąpią między innymi The Voice, The Bumpers, Światło Świec, Big Day); godz. 21.00, amfiteatr — Kasia Kowalska z zespołem.



KONKURS PLASTYCZNY „KONTAKTÓW”

Tygodnik „Kontakty” ogłasza otwarty konkurs plastyczny dla twórców nieprofesjonalnych pod hasłem

Lot

w kategoriach: • rzeźba
• malarstwo, grafika

Redakcji zależy na pracach, które w sposób oryginalny i twórczy przedstawiają to, co autorom kojarzy się z lotem i lataniem.

Prace mogą być wykonane w dowolnych technikach i z dowolnego materiału. Każdy twórca może startować w obu kategoriach i nadesłać na konkurs nieograniczoną ilość prac. Za najlepsze jury przyzna nagrody, oddzielnie w obu kategoriach:

I nagroda — 400 złotych
II nagroda — 300 złotych
III nagroda — 200 złotych

oraz pięć wyróżnień, również oddzielnie w obu kategoriach, po 100 złotych.

Termin dostarczenia prac („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) mija 30 czerwca.

Rozstrzygnięcie konkursu i oficjalne wręczenie nagród, połączone z wernisażem wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac, nastąpi podczas uroczystego otwarcia III Parolotniowych Mistrzostw Polski, organizowanych przez „Kontakty” w sierpniu 2001 w Łomży.

Nadesłane na konkurs prace stają się własnością organizatora i nie będą zwracane.

W KINIE „MILLENIUM”

15 czerwca (piątek) — • Nowe szaty króla (godz. 17.00) • The Mexican (godz. 18.30) • Traffic (godz. 20.40);

16 czerwca (sobota) — • Nowe szaty króla (godz. 12.00, 17.00) • The Mexican (godz. 18.30) • Traffic (godz. 20.40);

17 czerwca (niedziela) — • Nowe szaty króla (godz. 12.00, 17.00) • Traffic (godz. 18.30) • The Mexican (godz. 21.00);

18–19 czerwca (poniedziałek–wtorek) — • Nowe szaty króla (godz. 17.00) • Traffic (godz. 18.30) • The Mexican (godz. 21.00);

20–21 czerwca (środa–czwartek) — • Nowe szaty króla (godz. 17.00) • The Mexican (godz. 18.30) • Traffic (godz. 20.40).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Oj, pizus, pizus!

Przed tygodniem Małgorzata Dajnowicz obroniła pracę doktorską: „Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku”. Lektura to fascynująca i miejmy nadzieję, że wkrótce ukaże się drukiem. Czytając ten tekst, mimowolnie zadawałem sobie pytanie o wpływ tradycji na teraźniejszość.

Drobna szlachta łomżyńska za wszelką cenę starała się odróżniać od chłopstwa. Mówiono więc, że asanowie są po Ablu, a włościanie po Kainie, albo też wywodzono ród pierwszych od Adama, a drugich od Chama. Chłopi, zdaniem szaraków, byli złośliwi, uszczypliwi i „mili zawsze słowo naprzeciw”. Jeden z rozmówców doktor Małgorzaty nie miał wątpliwości, że „włościanin to miał zawsze uprzedzenia jakieś, takie że „ergo” do nas mieli. To z pokolenia na pokolenie, jakby z innej fabryki.” Jak chłop jechał przez Moczydły, to śpiewał: „ja kasica, ty kasica, sikum, pierdum na szlachcica”.

Taki bez herbu „to zawsze dogryzie, o! złośliwy.” Prof. Elżbieta Kaczyńska przytoczyła do dziś powtarzane powiedzenie: „Okna w piwnicy rób takie, by chłopska ręka przez kratę się nie przedostała, szlachecka przejdzie, ale szlachcic nie kradnie.” Według zaś relacji Zygmunta Olszewskiego „jak szlachcianka wychodziła za włościanina, to w kościele obraz Matki Boskiej zakrywali czarnym płótnem, bo żałoba była”. Z kolei szlachciankę uprzedzano, że u męża w chłopskiej chacie długo nie wytrzyma, bo tam strasznie brudno. I tak można cytować bez końca.

To wcale nie tak dawno były dwa światy. Szlachcic do swojego mówił: „Niech pan Gościński idzie usiądzie”, a do innych: „Niech usiądzie i mówi po co przyszedł.” Mowa szlachecka uchodziła za delikatniejszą, ludzką, bez „wyrażania się”. Co innego parobcy, a tym bardziej Kurpie. Bo co to może znaczyć „wycymbolić krowy” i „żitamy do was”. Po prawdzie jednak to i zaściankowcom można było wypożyczyć wiele używanych słów. Kto to taki „białochurowaty” w „chachmajerdzie” i w dodatku „gandziata”? Odpowiedź poprawna brzmi: to głupiec o białych (siwych) włosach w podartej czapce. „Pizus”, czyli bieda była, jak kto „klejtał” (płatał), „dygowal” (niósł z wysiłkiem) i pusto miał w „kieldzie” (kieszeni).

Były sobie dwa inne światy, a spotykały się właśnie w miastach. Skończył się carat i pierwsza wojna, przeminęła sanacja, dwie okupacje, demokracja, a opowieści pozostały. Czy tylko opowieści?

ADAM DOBRONSKI

P.S. We wsiach mieszanych wybierano dawniej dwóch sołtysów, jednego włościanina i jednego szlachcica. Może więc...?



PRZEPROSINY PO POLSKU

Każde przeprosiny, będące sprawą niezwykle trudną, muszą mieć dwie strony: przepraszającą i tę, która przeprosiny przyjmuje. Pamiętam poruszenie władz polskich, a i części społeczeństwa w latach 60., wywołane listem biskupów polskich do niemieckich. Uważano, że biskupi, „przebacząc i prosząc o przebaczenie”, naruszyli polską rację stanu. Przecież to Niemcy napadli na Polskę i winne były za zbrodnie wojenne. Zapomniano jedynie o milionach Niemców, których wypędzono z tzw. Ziemi Odzyskanych. Większość z nich nie brała udziału w wojnie, a poniosła karę za winy swoich rodaków. List biskupów stał się ważnym krokiem do normalizacji stosunków między Polską i Niemcami. Obie strony widziały potrzebę takich kroków.

Następne przeprosiny, o których chciałem wspomnieć, to złożone przez człowieka wywodzącego się z „walczącej klasy robotniczej”, może nie spod czerwonych sztandarów, prezydenta Wałęsę. Uczynił to podczas wizyty w Izraelu, ale nie przyniosły żadnych dodatkowych efektów w stosunkach polsko-izraelskich. Przeciwnie, zaostriżyły apetyty przepraszanych, którzy uważają, że są przepraszani niedokładnie, domagają się poprawek, nie poczuwając się do uznania tego kroku ze swej strony. Nie poczuwają się do wybaczenia i przeproszenia za ewentualne swoje przewinienia.

Ostatnie zaproszenie polskich biskupów do wspólnej modlitwy i wzajemnych przeprosin spotkało się z odmową strony izraelskiej. Wyduwają oni tezę, że zbrodniarze z NKWD i UB to komuniści, a więc niewierzący, czyli nie Żydzi. Żydzi więc nie mogą za nich przepraszać. Widocznie nie chodzi im o pojednanie i nie przeprosin oczekuje strona żydowska, a rekompensaty majątkowej. Kilka tygodni temu pisałem o anormalnym toku wyjaśnienia sprawy Jedwabnego. I miałem rację. Niepotrzebne okazuje się słu-

stwo, niepotrzebna ekshumacja, niepotrzebny nowy pomnik. Wystarczyłoby, aby jakiś kamieniarz wykuł na starym kamieniu słowo „Polacy” i do kosztów całego przedsięwzięcia dołożyć odpowiednią sumkę „zielonych”, przesłać do banków odpowiedniego państwa na bliskim wschodzie, prowadzącego „służną wojnę” i sprawa byłaby całkowicie załatwiona.

Za miesiąc kolejne przeprosiny, z którymi powinniśmy poczekać, aż druga strona odczuje prawdziwą potrzebę wzajemnego przebaczenia. Niestety, już chyba jest za późno.

Andrzej Gedrowicz
Toronto
(Kanada)

NA SYBERIE

60 lat temu, w byłych wagonach,
Na Sybir nas wieźli Sowietci,
W pociągu przeplatał się śpiew i krzyk
Z płaczem małych i głodnych dzieci.

Każdy teraz myśli o tym:
Za co? Dokąd? Na ile skazany?
Przecież przez nikogo żaden wyrok

Nie został nam nigdy odczytany.
I znów łzy, pieśni, modlitwy
Do Stwórcy naszego i Boga,
A czasu było bardzo dużo,
Bo i długa była droga.
Do pracy ponad ludzkie siły
Zmuszali nas oprawcy z NKWD.
Głodni, obdarci, bosi,

zmarznieli,
Ten, kto to przeżył, ten tylko wie.
Wielu na zawsze tam pozostało,
Nieludzka ta ziemia daleko jest stąd.

Nikt nas do dziś za to nie przeprosił,
Ani powiedział, że to był błąd.
My dzisiaj po tylu latach
Prosimy pokornie Boże i Panie,
Daj wieczny spokój tym co odeszli,
A nam żyjącym daj pojednanie.

Ryszard Tymiański
Łomża

PREZES OD ZWALNIANIA

W roku 1965 zostałem przyjęty do pracy w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego, obecnie Pepees, początkowo na sezon, a od marca 1966 r. na stałe.

Zostałem skierowany na odda-
wany właśnie do produkcji od-

ział glukozowni. Miał być to oddział o najnowocześniejszej technologii w Europie, później okazało się, że Duńczycy sprzedali nam technologię, która w innych państwach była zastępowana bardziej nowoczesną. Było bardzo ciężko. Urządzenia były wykonane przeważnie ze stali nierdzewnej, przez wszystko to z wielkim hukiem przechodziła para. W upłynięciu krochmalu, bo to on był podstawą produkcji glukozy, dużą rolę spełniał kwas solny. Temperatura na hali syropiarni (bo tam pracowałem początkowo jako obsługa urządzeń wyparynych, a następnie przez 24 lata jako brygadzysta) dochodziła latem do 45–50 stopni Celsjusza. Wysoka temperatura, kwas i praca na zmiany sprawiała, że załoga zmieniała się bardzo szybko, do pracy przychodził czasem najgorszy element, wiele nerwów i ostrożności trzeba było mieć, aby nie dostać manta od niezadowolonych współpracowników. Jak obliczyłem, w ciągu około 3 lat nie miałem, oprócz przerywanych urlopów, dni wolnych ani świąt, nawet tych największych. W roku 1988 poszedłem do dyrektora, aby przeniósł mnie na inny dział, ponieważ nerwy mi puszczały. Do domu przychodzę zdenerwowany, byle co doprowadza mnie do wybuchu gniewu. Gdyby nie moja największa pasja, wędkarstwo, skończyłoby się to wszystko bardzo źle. Otóż Pan dyrektor poradził, abym poszedł do lekarza. W 1989 r. poszedłem jeszcze raz i wreszcie otrzymałem zgodę kierownika na przeniesienie mnie na oddział Maszynowni Chłodniczej i Sprężarkowni do obsługi sprężarek. Cóż za ulga, co prawda tam też był hałas, ale za to miałem spokój z ludźmi, byłem sam i miałem tylko pilnować, aby na wszystkich oddziałach, a szczególnie Browarze było odpowiednie ciśnienie powietrza. Czyhało na mnie, co prawda, więcej pokus na spotkanie z moim ulubionym napojem piwem. Bywało różnie, nie byłem Aniołem.

W roku 1999 zaczęto mówić o trudnej sytuacji Zakładu. Padła propozycja utworzenia spółki Jantar. Aby zostać udziałowcem, trzeba wpłacić 2000 zł. Miał być to ratunek przed podzieleniem i sprzedażą Zakładu, jednocześnie szansa dalszej pracy. Wpłaciłem i

namawiałem innych do wpłacenia. Przecież Zakład ten był moim drugim domem, oddałem dla niego moją młodość, 35 lat pracy na zmianach i w ciągłym hałasie zrobiło swoje i jestem współgluchy, jak wszyscy moi koledzy, a jest ich około dziesięciu, którzy pracowali ponad 30 lat na glukozowni. Zaczęły się szerzyć pogłoski o zwolnieniach tych pracowników, którzy nie wpłacili 2000 zł. Byłem spokojny, przekonany o tym, że ja pracownik o takim stażu i członek spółki Jantar, nie pójdę na odstrzał.

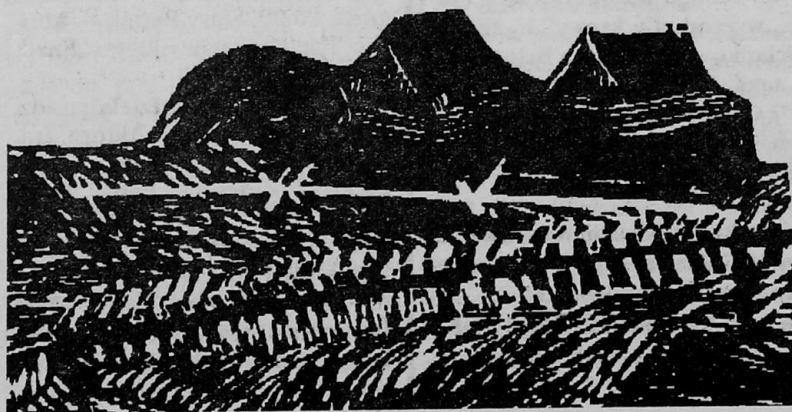
Prawda okazała się straszna. W pierwszej kolejności zwolnili wszystkich pracowników o stażu powyżej 30 i 35 lat, a więc w naszym przekonaniu tych, którzy powinni pracować do emerytury.

Zaczęło się polowanie na wszystkich zmianach, ja otrzymałem wypowiedzenie na nocnej, czulem się, jakby świat zawałił mi się na głowę, czulem się jak śmieć, który nie jest już potrzebny do niczego. Okazało się, że kilka dni po wręczeniu nam wypowiedzeń została zawarta umowa między Związkami i Zarządem spółki, że pracownicy, którzy wpłacili po 2000 zł nie będą zwalniani. Pogodziłem się z faktem, że jestem już zbędny, utwierdziła mnie w tym przekonaniu forma wręczenia wypowiedzeń: ani słowa podziękowania za długoletnią pracę, którą przypłaciłem nerwicą. Ale najgorsze jeszcze miało przyjść. Otóż w gazecie przeczytałem artykuł ówczesnego prezesa Pepees Artura Baldowskiego, w którym pisze on o krokach, jakie podjął w celu poprawy sytuacji finansowej Zakładu. Napisał, że pozbył się zbędnych ludzi. Oto było podziękowanie dla nas, którzy utrzymywali ten zakład w ruchu od początku! Teraz czytamy w „Kontaktach”, że Pan Baldowski, już jako były prezes, zwalniać chce Zarząd Miasta Łomży. Widocznie uznał, że tak-
że są zbędni.

Mam 60 lat, do emerytury jeszcze 5; mam zasilek przedemerytalny, dużo wolnego czasu na moje ulubione wędkarstwo i dużo czasu na rozmyślanie. Do 1999 r. myślałem, że długoletnia praca w jednym zakładzie jest czymś, czym można się pochwalić i tak było, a teraz świat stanął na głowie. Pan Baldowski powiedział nam, że jesteśmy w dobrej sytuacji, bo mamy zasilek i świadczenia przedemerytalne, tak jakby to było Jego zasługą, a to myśmy, często niedosypiając, wypracowali to, co otrzymaliśmy, a jest to bardzo mało po tylu latach pracy.

Jestem bardzo rozgoryczony tym, jak postąpił z nami były Pan prezes Baldowski, dziś przewodniczący Rady Miejskiej Łomży.

Ryszard Szymański
Łomża



BIELSK PODLASKI

• Narkomania staje się coraz poważniejszym problemem społecznym. W ubiegłym roku, na terenie podległym Komendzie Powiatowej Policji, funkcjonariusze ujawnili 17 przestępstw, o 13 więcej niż w 1999. Podczas akcji „Mak — Konopie” zniszczyli 6 makowych upraw o łącznej powierzchni 306 m kw. oraz poletko konopi o powierzchni 316 m kw. We współpracy z innymi jednostkami, policjanci z Bielska zatrzymali bielszczanina z 6 kilogramami marihuany holenderskiej oraz białostoczanina ze 145 gramami marihuany afgańskiej. Ponadto ujawnili około 100 osób uzależnionych od narkotyków.

• Średnio około 10 lat mają pojazdy, którymi dysponuje Komenda Powiatowa Policji. W ubiegłym roku z centralnych dostaw (czyli z zakupów komendanta głównego) KPP nie doczekała się ani jednego nowego samochodu. Także żaden samorząd, mimo prośb, nie wsparł bielskiej Komendy w zakupie radiowozów.

CZYŻEW OSADA

• Rada Gminy podjęła decyzję o sprowadzeniu polskiej rodziny z Kazachstanu. Zgodnie z procedurą prawną, wniosek samorządu w tej sprawie skierowany został do Wydziału Spraw Obywatelskich Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Na przyszłych osadników czeka sześćdziesięcioarowa posesja w Czyżewie Rusi Wsi z domkiem i budynkiem gospodarskim oraz pracownia dla nauczyciela języka angielskiego i sprzątaczkę w gimnazjum, a także dla pracownika gospodarczego w Urzędzie Gminy.

DZIERZBIA

• Nowy rezerwat przyrody na obszarze 71,80 ha o nazwie Uroczysko Dzierzbia utworzony zo-

MISTRZOSTWA POLSKI W ZAMBROWIE

Na finał Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych w Minikowcach Chłopców rocznika 1988 zaprasza Zarząd Młodzieżowego Towarzystwa Sportowego „Zambrów”. Spotkają się zwycięzcy i grzysk z 16 województw.

Miejsce i terminy rozgrywek.
• Hala sportowa Miejskiego Zespołu Szkół przy ul. Wyszyńskiego 6a: 15 czerwca (piątek) — w godz. 8.00–14.00 oraz 15.00–21.00 (otwarcie o 15.00), 16 czerwca (sobota) — w godz. 8.00–14.00 oraz 16.00–21.00, 17 czerwca (niedziela) — w godz. 8.00–15.00 (zakończenie o 14.40);

• Hala sportowa Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Magazynowej 13 oraz hala sportowa Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Obrońców Zambrowa 6: 15 czerwca (piątek) — w godz. 8.00–13.30 oraz 16.00–20.30, 16 czerwca (sobota) — w godz. 8.00–13.30 oraz 16.00–20.30, 17 czerwca (niedziela) — w godz. 8.00–13.30.

Z regionu:



stał w lasach okalających wieś Dzierzbę, podległych Nadleśnictwu Łomża. Rezerwat wchodzi w skład Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi.

GRABOWO

• Konopki Monety i Skroda Wielka są zagrożone wściekłą psą „dorwał” 2 chore lisy. Niektóre psy trzeba było uśpić, inne zaszczepić, co z reguły jest lekceważone przez ich właścicieli w całym kraju. Urząd Gminy rozwił plakaty odpowiedniej treści, a profilaktyczną akcję uświadamiania prowadzi także za pośrednictwem sołtysów.

GRAJEWO

• Dziesięciolecie istnienia obchodziła gmina wiejska Grajewo. Z tej okazji odbyło się uroczyste spotkanie byłych i obecnych władz gminy i radnych.

• W niedzielę, 17 czerwca, na kilku koncertach zaprezentują się uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych z Solecznik na Litwie. M. in. wystąpią na koncertach w kościele pw. MBNP (godz. 10.30) i w auli Szkoły Muzycznej przy ul. Nowickiego 5 (godz. 12.00).

• Komisje stałe Rady Miejskiej odrzuciły plany budowy na działce przy ul. Kopernika dużego marketu, jaki chciała wzniesć jedna ze spółek z udziałem kapitału obcego. Wcześniej rozmowy w tej sprawie prowadziły poprzednie władze miasta.

• W niedzielę, 17 czerwca, na terenie Klubu Hades odbędzie się festyn zorganizowany przez jednostkę OSP. W programie m.in. koncerty dętych orkiestr strażackich, zespołów muzycznych i tanecznych oraz pokazy strażackie. Początek o godz. 15.00.

• W każdą środę, w godz. 16.00–18.00, funkcjonariusze Komendy Powiatowej znakują bezpłatnie rowery w siedzibie Komendy przy ul. Nowickiego. Każ-

dy chętny musi posiadać dowód na własność roweru.

KOLNO

• Reaktywowana została działalność miejskiego koła Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Prezesem został Andrzej Wójcik, a wiceprezesem Kazimierz Głowczyński. Nowy Zarząd w najbliższych dniach przedstawi program działania. Szczególny nacisk ma być położony na promocję powiatu.

• Trwają prace porządkowe na terenach byłej targowicy (ul. Łabno Małe). Samorząd miasta przekazał je w użytkowanie Stowarzyszeniu Zakładów Doskonalenia Zawodowego, które zamierza urządzić tu boiska sportowe i tereny rekreacyjne.

• Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej opłaca składki na ubezpieczenie zdrowotne za 83 mieszkańców, którzy pobierają renty socjalne, zasiłki stałe, okresowe wyrównawcze i okresowe gwarantowane.

• Dyrekcja i pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej proszą o zwrot książek, które we właściwym czasie nie powróciły z rąk czytelników do Biblioteki. Wyjątkowo w czerwcu nie będą pobierane żadne opłaty za zwłokę.

• Piotr Roźniakowski z klasy I „b” kolneńskiego Gimnazjum uzyskał jedną ze 198 nagród w Europejskim Konkursie Szkolnym „Europa w Szkole” 2001. Hasłem tegorocznego konkursu, w którym wzięło udział około 80 tys. uczniów wszystkich typów szkół w wieku 5–21 lat, było: „Lepsze środowisko — lepsza Europa”. Na etap ogólnopolski nadesłali 7811 proc. Piotr Roźniakowski wyróżnioną pracę wykonał na komputerze pod kierunkiem nauczycielki Anny Zawalich.

• Państwowa Inspekcja Pracy uruchomiła comiesięczne dyżury. W ostatni piątek miesiąca (godz.

POWITANIE LATA W KOLNIE

Już w niedzielę, 17 czerwca, mieszkańcy Kolna i powiatu będą mieli okazję uczestniczyć w tradycyjnym Powitaniu Lata. Kolneński Dom Kultury, główny organizator, szykuje atrakcje.

O 14.00 zaprezentują się kapele, zespoły młodzieżowe i estradowe, związane z Agencją „Art-Muz” z Łomży i KDK. Swój kunszt pokaże Formacja Tańca Towarzystwa „Fakt” i Zespół Tańca Nowoczesnego „Best of the Best”. Będzie też karuzela, liczne konkursy z nagrodami, dyskoteka i pokaz sztucznych ogni.

Imprezę sponsorują Browar Łomża, Szeptel S.A. i kolneńskie przedstawicielstwo firmy Terrazyt.

Niedzielne Powitanie Lata, od lat cieszące się wielką popularnością wśród kolnian, jest jedną z trzech dużych imprez organizowanych tego lata w Kolnie. Już 5 lipca zawita do Kolna Lato z Radiem z koncertem Ryszarda Rynkowskiego i zespołu „Perfect”. Natomiast 2 września, również na Stadionie Miejskim, przygotowywane jest „Pożegnanie lata”. Nie zdradzając szczegółów powiemy tylko, że wystąpi znany zespół „Lombard”.

9.00–11.00) w Starostwie Powiatowym oraz w siedzibie Oddziału NSZZ „Solidarność” (godz. 11.00–13.00). Najczęściej zgłaszają się kobiety z problemami dotyczącymi urlopów wychowawczych i macierzyńskich oraz sposobów rozwiązywania umów o pracę.

KORYCIN

• „Zdrowa gmina Korycin” to nazwa podpisanego właśnie Programu, którego sygnatariuszami są wicewojewoda Józef Piotr Klim, dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Jerzy Florys, starosta sokólski Franciszek Budrowski, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Mieczysław Ilkowski, zastępca dyrektora Oddziału Podlaskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Adam Wiński oraz proboszcz Parafii Korycin ks. kanonik Kazimierz Karpień i wójt gminy Mirosław Lech. Program, realizowany w ramach pilotażu Narodowego Programu Zdrowia, trwa od 30 maja 2001 roku do 31 grudnia 2002. Jest znakomitą uzupełnieniem dotychczasowych osiągnięć gminy w dziedzinie ochrony środowiska (wodociągowanie, oczyszczalnia komunalna i przyzgodowe, gospodarka odpadami stałymi, ochrona powietrza). Ukoronowaniem ekologicznych przedsięwzięć gminy było zdobycie w ubiegłym roku pierwszej nagrody w konkursie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na najlepszą rozwiązana gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich oraz nominacja do finału konkursu „Gmina przyjazna środowisku”, organizowanego pod patronatem prezydenta RP. Program „Zdrowa Gmina Korycin” to przede wszystkim edukacja i promocja zdrowotna, prowadzone zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Na dobry początek zdrowego stylu życia odbył się rekreacyjny festyn z „Mlecznym Półmaratonem”, organizowany z sąsiednią gminą Janów. Główną nagrodą była czarno-biała krowa.

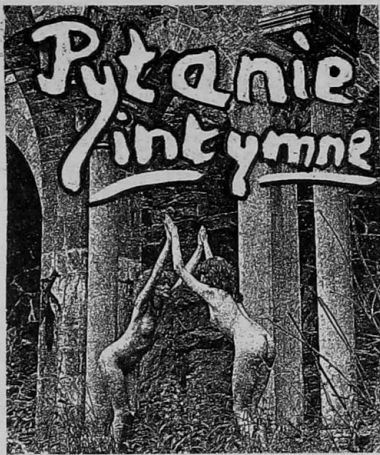
STAWISKI

• Władze miasta chcą przejąć od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa część terenu (35 arów) z zabudową po byłej Stacji Hodowli Roślin. Staw wodny i park miasto chce wykorzystać jako tereny rekreacyjne.

• Drużyna chłopców, reprezentująca Szkołę Podstawową, zajęła drugie miejsce w czwórboju lekkoatletycznym podczas Igrzysk Województwa Podlaskiego i zakwalifikowana została do rozgrywek o mistrzostwo Polski, które w tym miesiącu odbędą się w Bydgoszczy. Na zawodach Paweł Borzymowski ustalił rekord województwa podlaskiego w biegu na 1000 metrów.

• 85 działkowiczów korzysta z Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Bratek”. W odróżnieniu od innych miast, w Stawiskach jest możliwość uzyskania działki i podjęcia „od zaraz”.





Prezerwatywy można kupić nie tylko w aptece, ale prawie w każdym sklepie, kiosku, na stacji benzynowej. Są powszechnie dostępne. Moi koledzy z klasy kupują i się chwala, że niby zawsze są przygotowani na wszystko. Mówią o ich zapachach, kształtach, kolorach, ale chyba też nie wiedzą wszystkiego. Mnie jednak interesują inne właściwości. Nie wiem, czy stosowanie prezerwatywy jest pewnym zabezpieczeniem przed ciążą, czy trzeba ją jeszcze uzupełniać tykaniem tabletek albo innym środkiem? Ciekawi mnie też, czy są również prezerwatywy, które stosują kobiety?

Ewa

Prezerwatywa odpowiednio założona nie tylko jest skuteczną metodą antykoncepcyjną, ale też chroni przed różnymi niebezpiecznymi chorobami przenoszonymi drogą płciową, a w tym przed wirusem HIV. To jest bardzo ważne. Na Zachodzie prezerwatywy, szczególnie ze względu na zabezpieczających przed wirusem HIV, rozdawane są młodzieży za darmo. W Polsce są tanie, a bezpłatnie wręcza się je przy jakichś akcjach, jak walka z AIDS.

Pod względem częstości stosowania zajmują drugie miejsce, częściej stosowane są doustne środki antykoncepcyjne (pigulki). Prezerwatywy są bardzo skuteczne, nie trzeba ich już niczym wspomagać i uzupełniać. Ich nieskuteczność wynika jedynie z nieprawidłowego stosowania, a przede wszystkim z powodu wycieku niewielkiej ilości spermy przed albo po stosunku.

Prezerwatywę należy zakładać według instrukcji. Objaśnienia na opakowaniu napisane są drobnym drukiem, zatem ktoś zaczynający, w „gorącym” momencie może mieć kłopoty z ich odczytaniem. Lepiej objaśnienia przeczytać wcześniej. Istnieje niebezpieczeństwo uczulenia, bo są prezerwatywy ze środkami plemnikobójczymi.

W Polsce jeszcze nie ma, ale na rynku brytyjskim już pojawiła się wersja żeńskiej prezerwatywy. Ma postać małego woreczka z zewnętrzną i wewnętrzną obřitczą, tworzy zatem jakby nawilżoną wtórną pochwę. Jest nie tylko metodą antykoncepcyjną, ale też skuteczną ochroną przed zakażeniem HIV.



LEKARZ DOMOWY

Mam 33 lata i po raz pierwszy spodziewam się dziecka. Bardzo się martwię, czy wszystko będzie w porządku.

Większość moich koleżanek ma już odchowane, kilkuletnie dzieci. Ja, niestety, nie miałam szczęścia i długo szukałam odpowiedniego kandydata na męża. Teraz, kiedy go znalazłam, mam nowe zmartwienie: czy nie za późno jestem w pierwszej ciąży. Tyle się nasłuchiłam i naczytałam o różnych wadach rozwojowych, chorobach. Mój lekarz nawet nie chce słyszeć o jakichś specjalnych badaniach. Twierdzi, że usg wystarczy. Ja jednak nie jestem przekonana. Czy mam prawo domagać się innych, nie tylko usg. Czy są to płatne badania? Proszę mi odpowiedzieć.

Jestem w dziesiątym tygodniu ciąży.

Monika

Badania prenatalne wymagają użycia specjalistycznej aparatury, z tego więc względu należą do grupy bardzo kosztownych. Lekarze niechętnie godzą się na wykonanie badań u wszystkich pacjentek, które o to proszą. Z reguły nie ma potrzeby, by były one przeprowadzone.

Ponieważ badania prenatalne pomagają ustalić ewentualne wady wrodzone płodu, wykonuje się je bardzo wcześnie, niektóre już w drugim miesiącu ciąży. Wady wykrywa się u około 3-4 procent badanych kobiet, a połowa z nich nie przeszkadza w późniejszym życiu dziecka, bo mogą być usunięte

podczas operacji czy zabiegów chirurgicznych.

Najczęściej lekarz kieruje na bezpłatne badania prenatalne, jeżeli pacjentka ma ponad 35 lat, w jej lub męża rodzinie występowały wady dziedziczne, obecną ciążę poprzedziło kilka poronień lub kobieta już wcześniej urodziła dziecko z wadą rozwojową.

Z listu nie wynika, by zachodziła jedna z tych wymienionych przyczyn. Dlatego, jeżeli nadal nie będzie chciała Pani poprzestać na kontrolnych badaniach usg, można poprosić lekarza o informacje o szpitalach lub klinikach, w których będzie mogła Pani przeprowadzić płatne badania.

W przypadku kiedy lekarz nie stwierdza żadnych wad w czasie badania usg, nie ma uzasadnionych podejrzeń, że dziecko może być chore. Obecnie coraz częściej kobiety po trzydziestce rodzą swoje pierwsze dzieci i nie wzbudza to zdziwienia.

§

POD PARAGRAFEM

Kilka lat temu miałam bardzo przykrą przygodę w szpitalu. Ledwie mnie odratowali po nieudanym leczeniu w przychodni rejonowej. Przestałam wierzyć w państwową służbę zdrowia. Wolę wydać pieniądze na prywatnego lekarza, bo wiem, że się mną na poważnie zajmie. Do tej pory korzystałam z ulgi podatkowej i odliczałam część pieniędzy od podatku. Niedawno kolega z pracy powiedział mi, że ta ulga ma być zlikwidowana. Nie są to duże pieniądze, ale zawsze się przydadzą. Chciałabym się dowiedzieć, czy jest to prawda?

Marta

Ulga na leczenie obowiązuje tylko do tego roku. Oznacza to, że w przyszłym, kiedy będziemy składać zeznanie podatkowe za 2001 rok, po raz ostatni będzie można odliczyć ulgę zdrowotną. Do tej pory przepisy pozwalały na odliczenie części kwoty wydanej na leczenie (19 procent poniesionych kosztów, w tym roku ustalono, że nie może to być więcej niż 370,24 zł). Jeżeli podatek płaci oboje małżonkowie, każde z nich ma prawo do odliczenia ulgi zdrowotnej.

Odlicza się koszty wizyt w prywatnych klinikach, przychodniach

i spółdzielniach lekarskich, prywatnych gabinetach: wizyty u lekarza, dentystów (leczenie zębów, protezy), badania specjalistyczne (rtg, usg, mammografia, ekg i podobne), analizy laboratoryjne, operacje, zabiegi.

Wydatki na prywatną służbę zdrowia można odpisać na leczenie własne, dziecka, niepracującego małżonka,

Podczas każdej prywatnej wizyty należy prosić lekarza o wypisanie faktury. Jest to podstawa przy rozliczaniu.

Warto pamiętać, że nie można dołączyć do odliczenia wydatków poniesionych na leki i opłaty wnoszone na rzecz publicznych przychodni i szpitali.

ZAKOCHAŁEM SIĘ
JAK SZTUBAK

Zawsze jak jestem w Polsce, kupuję „Kontakty”, moje ulubione pismo. Czytam też rubrykę. Mieszkam w okolicach Chicago. Przyjeżdżam tu średnio co roku do rodziny i w sprawach zawodowych. Ale tak naprawdę przyjeżdżam, szukając kobiety mego serca. Nie jest to łatwe. Moje małżeństwo było wielką przegraną.

Po czterech latach zobaczyłem Anulkę u znajomych. Od razu pomyślałem, to Ona. Mam 55 lat, zakochałem się jak sztubak. Moja narzeczona jest młodsza ode mnie o 10 lat. Kocham i jestem kochany. Musiałem to Wam powiedzieć.

Jest taka, jak chciałem w marzeniach.

Stanisław Przygodzki

Łomża - Chicago

URODZIŁAM SYNKA

Jak wiecie, poznaliśmy się z mężem przez tę rubrykę, przedstawił „Kontaktów” bawił się na naszym weselu. Spiesz się podzielić miłą nowiną: właśnie urodziłam synka.

Postanowiłam pomóc innym, samotnym, takim, jak my byliśmy. Założyłam więc biuro matrymonialne. 29 czerwca organizuję wieczorek dla „Samotnych Serc”. Wszystkich zainteresowanych proszę o telefoniczny kontakt: 0607 191 070. Do 20 czerwca. Redakcji dziękuję za zamieszczenie tego listu.

Katarzyna

Cieszymy się, Kasiu, z Tobą. Gratulujemy synka. Niech każdy dzień będzie dla Was i dla niego radosnym poznawaniem, odkrywaniem świata.

OFERTY

Brunet (30 lat, 172 cm wzrostu), rolnik z województwa mazowieckiego, spokojny kawaler bez nałogów i zobowiązań. Prowadzę z rodzicami własne, średniej wielkości gospodarstwo. Pragnę poznać

miłą dziewczynę (do 32 lat), która lubi życie na wsi. Proszę wyłącznie o poważne oferty.

Stasiek

Cześć! Czy nie chciałbyś poznać dwóch wysokich, szczupłych, trochę zwariowanych dziewczyn? Mamy szalone poczucie humoru i szalone pomysły na życie. Lubimy taniec, szybkie samochody i żeby było odłotowo. Mamy w sumie 36 lat (dwa razy po 18). Czarne włosy, ciemne oczy i jasne serca (wciąż wolne). Napisz.

Kama i Karina

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca” ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KRONIKA POLICYJNA

• Na drodze Bożejewo – Janczewo (gm. Wizna, pow. łomżyński) 68-letni rolnik zbierał siano grabarką podłączoną do ciągnika. Prawdopodobnie podczas zawracania mężczyzna wypadł z pojazdu, a przechylający się na bok traktor śmiertelnie zmiął mu głowę.

• Na drodze Piątka – Wizna (pow. łomżyński) kierujący skodą białostoczanin zjechał nagle na pobocze, co doprowadziło do wywrócenia samochodu. Ranni kierowca i czworo pasażerów zostali przewiezieni do szpitala. Obrażenia kierowcy okazały się bardzo poważne: mężczyzna zmarł.

• Na drodze Morgowniki – Dębinki (pow. łomżyński) 18-letni łomżanin kierujący ladą doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwną stroną nissanem. Sprawca kolizji odjechał z miejsca zdarzenia. Podczas penetracji pobliskiego lasu policjanci odnaleźli rozbity o drzewo ładę. Na przednim siedzeniu znajdowały się zwłoki 26-letniego mężczyzny, a obok pojazdu ranny 25-letni pasażer. Wniosek: kierowca łady uciekł z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy ofiarom. Rano zgłosił się do szpitala, a potem przewieziono go do Komendy Miejskiej Policji w Łomży, gdzie

został przesłuchany. Prokurator zwolnił go.

• W Łomży nocą policja otrzymała powiadomienie: na ul. Bohaterów Monte Cassino dwóch małoletnich „obrabia” samochody. Po krótkim pościgu funkcjonariusze zatrzymali złodziei, którymi okazali się 14- i 15-latek. Z łady i małego fiata zdążyli już ukraść między innymi apteczkę, radioodtwarzacz, głośniki, olej i płyn do spryskiwacza.

• W Łomży niespodziewaną wizytę starszemu małżeństwu mieszkającemu w bloku przy ul. Moniuszki złożyły 2 kobiety, które podały się za pracownice Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i oznajmiły radosną nowinę: starszówkę wygrała główną nagrodę pieniężną. Jej wielkość miała odpowiadać podwójnej wartości przechowywanych w domu oszczędności. Ufni gospodarze położyli na stole wszystko, co mieli: ponad 1000 funtów angielskich. Nieznajome sprytnie je ukradły i przepadły.

• W Brańsku (pow. bielski) z samochodu zaparkowanego przy cmentarzu przepadła torebka z pieniędzmi i dokumentami. Straty 1500 złotych. Złodziej sięgnął po łup, wybijając tylną szybę auta.

• W Białymstoku, w biały dzień, dwóch młodych ludzi włamało się do zakrystii kościoła przy ul. Berlinga. Uciekających z pieniędzmi przez okno złodziei zauważył ksiądz i ruszył z nimi w pościg. Rabusie porzucili łup w pobliżu apteki i zbiegli. Ksiądz zabrał pieniądze i powiadomił policję. Już kilka minut później funkcjonariusze

KOMUNIKAT

W Białymstoku 4 czerwca o godz. 15.45 na skrzyżowaniu ulic Andersa i I Armii Wojska Polskiego do stojącej przy czerwonym świetle toyoty podbiegł młody mężczyzna. Wybił boczną szybę i zabrał leżącą na siedzeniu torebkę. Następnie złodziej błyskawicznie podbiegł do stojącego w pobliżu czerwono-białego motocykla i odjechał w stronę giełdy warzywniej. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt z VI Komisariatem Policji przy ul. Kozłowa 4, tel. 085 677-22-27, 677-32-66 lub policyjny telefon zaufania 677-27-37. Policja gwarantuje dyskretność i anonimowość.

NASZE BEZPIECZEŃSTWO

Finalną piątą edycję wojewódzkiego konkursu „Nasze Bezpieczeństwo” rozstrzygnięty. Skierowany do uczniów klas IV–VI szkół podstawowych ma na celu przygotowanie dzieci do bezpiecznego wypoczynku podczas wakacji. 17 trzyosobowych drużyn rozwiązywało testy na temat bezpiecznego zachowania w różnych życiowych sytuacjach, zasad ruchu drogowego, ochrony przeciwpożarowej, bezpieczeństwa nad wodą, zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, a także prezentowało umiejętności praktyczne. Były także inscenizacje na temat bezpieczeństwa, program artystyczny w wykonaniu zespołów dziecięcych i młodzieżowych, pokazy umiejętności policjantów, karate, prezentacja policyjnego i strażackiego sprzętu. Publiczność również miała okazję uczestniczyć w wielu ciekawych konkursach (na przykład odnalezienia poszukiwanej osoby na podstawie jej rysopisu).

Najlepszą w konkursowym finale okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej w Siemichowach (gm. Nurzec Stacja, pow. siemiatycki): Paweł Orzechowski, Grzegorz Olesiuk i Krystian Miejski, których znakomicie przygotował do rywalizacji Robert Bobieszuk. Drugie miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej w Wiśniowicach (pow. suwalski), a trzecie Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku. Gratulujemy!

Zwycięzcy i wszyscy finaliści otrzymali bardzo atrakcyjne nagrody, między innymi miniwieżę, telefon komórkowy, rowery, radioodtwarzacz, hulajnogi, zegarki, koszulki, maskotki.



PATROL 2001

Posterunkowy Ryszard Bagiński i posterunkowy Grzegorz Nazaruk z Komisariatu I Policji w Białymstoku zwyciężyli w eliminacjach do ósmej edycji Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji, zorganizowanych w KMP. Drugie miejsce wywalczyli starszy posterunkowy Robert Kretowicz i posterunkowy Rafał Kolenda z Komisariatu Policji w Łapach, a trzecie — posterunkowy Krzysztof Chorębiński i posterunkowy Paweł Zabrocki z Sekcji Sztabu KMP w Białymstoku. Gratulujemy! Laureaci otrzymali dyplomy, nagrody pieniężne i upominki.

Uczestnicy policyjnych zmagani musieli wykazać się nie tylko wiedzą, ale także sprawnością techniczną, techniką obezwładniania osób, umiejętnością udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Ruszali w pościg za uciekającym przestępcą, strzelali na torze przeszkód, interweniowali.

Policyjny patrol musi być wyszkolony wszechstronnie, bowiem tworzą go funkcjonariusze „pierwszego kontaktu”: z ofiarą przestępstwa, uzbrojonym bandytą, nietrzeźwym, pod wpływem narkotyku. To od umiejętności (kwalifikacji i doświadczenia) patrolu zależy powodzenie interwencji. Turniej „Patrol Roku” jest ich doskonałym sprawdzianem.

Na zdjęciu: najlepszy patrol z szefem

sze zatrzymali złodziei, którymi okazali się dwaj bracia: 16- i 17-latek.

• W Sokółce dwaj młodzi Białorusini zgłosili policji: na placu Kilińskiego zostali napadnięci przez kilku mężczyzn. Ci zagrozili im pobiciem, a następnie ograbili z 3 butelek wódki, 2 kartonów papierosów i 39 dolarów. Funkcjonariusze zatrzymali jednego z bandytów. Zdążył już wypić ukradziony alkohol (2,20 prom.).

• W Mońkach nocą patrol policji na ul. Wyzwolenia zauważył dwie postacie szybko odchodzące od pobliskiego sklepu. Na widok funkcjonariuszy osoby te odrzuciły niesioną reklamówkę i zaczęły ratować się ucieczką. Bez powodzenia. Uciekinierami okazali się pijani 43-letni mężczyzna (1,87 prom.) i 38-letnia kobieta (0,84 prom.). Złodziejska para włamała się do sklepu po 30 paczek czipsów.

• Policjanci z Augustowa podczas przeszukania pewnej posesji w gminie Lipsk ujawnili 6,6 kg suszu marihuany i prawie kilogram nasion konopi przeznaczonych do wysiewu. Wartość hurtowa narkotyków wynosi 130 tysięcy złotych. Zatrzymano 26-letniego gospodarza.

• W Lipsku (pow. augustowski) podczas przeszukania pewnej posesji policjanci ujawnili 3 wyloty ze stalowych linek, kilka magazynków do kbk, kilkadziesiąt sztuk amunicji, karabin i lunetę oraz 2 poroża koziołka i wyprawione skóry z wydry, sarny i jenota.

• W Rudce (pow. bielski) podczas przeszukania pewnego mieszkania policjanci natrafili na samodzielną broń myśliwską i kilka sztuk naboju śrutowych.

• Na drodze Siemiatyckiej – Bielsk Podlaski kierujący polonezem potrafił 36-letniego mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• W Łubinie Rudoltach (gm. i pow. bielski) 26-letni kierowca fordą stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Jedna pasażerka poniosła śmierć na miejscu, a druga i kierowca doznali ogólnych obrażeń ciała.

• W Sokółce pewna mieszkanka powiadomiła policję: w parku przy ul. Kościuszki została napadnięta przez pijanego mężczyznę, który grożąc nożem ukraść jej torbę z zakupami. Kilka minut później pijany bandyta (2,23 prom.) został zatrzymany.

• W Knyszynie (pow. moniecki) mieszkańcy, chodząc po „zebrze”, zablokowali ruch na drodze krajowej nr 65. Komendant powiatowy policji kilkakrotnie wzywał protestujących przeciwko likwidacji szpitala do zachowania zgodnego z prawem. Jednak blokujący ruch odmówili zejścia z „zebrzy”. Funkcjonariusze przystąpili do legitymowania. Zatrzymano kilka osób, które po przesłuchaniu zostały zwolnione.

• Na stacji kolejowej w Klepaczach (gm. Choroszcz, pow. białostocki) pociąg relacji Suwałki – Warszawa potrafił siedzących na peronie dwoje białostoczan. 47-letni mężczyzna poniósł śmierć, zaś 38-letnia pijana kobieta (prawie 3 prom. alkoholu) doznała urazu głowy.



MAREXIM

PHU MAREK MACKIEWICZ

18-400 Łomża
Piłsudskiego 40
tel. 218-04-44

Oferuje węgiel opałowy:
kostka, orzech, groszek, koks
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NIŻSZYCH PROMOCYJNYCH CEN
TYLKO W CZERWCU!

RATY

„Kupując u nas węgiel
zapewnisz sobie

wysoką jakość i solidną obsługę”

ZAPEWNIAMY TRANSPORT!

fak. 3103-o

STIHL®**PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!**

- ✓ **NOWOCZESNE**
- ✓ **NIEZAWODNE**
- ✓ **BEZPIECZNE**



Kosa spalinowa STIHL FS 85
nagrodzona Złotym Medalem
POLAGRA-FARM 2000



KOSY SPALINOWE
już od
649,-*

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew -
Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Grajewo -
Wojska Polskiego 49; Kolno - Wojska Polskiego 46G,
tel. 278 33 12; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66;
Maków Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki -
Białostocka 51, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Bogusławskiego
(PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35,
Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; Ostrów Mazowiecka -
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; Krótka 3, tel. 745 39 59;
Rudka - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; Wysokie Maz. -
1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10,
tel. 271 69 07.

* Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT

fak. 4122-o

FARGOTEX®

IMPORTER TKANIN MEBLOWYCH

Firma handlowa o zasięgu międzynarodowym
zatrudni

ASYSTENTKĘ PREZESA**wymagania:**

- wykształcenie minimum średnie
- dobra znajomość języka angielskiego w mowie i w piśmie
- dobra znajomość prac biurowych - obsługa komputera
- prawo jazdy kat. B
- paszport
- miła prezencja, łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- dyspozycyjność, gotowość do częstych podróży służbowych
- miejsce zamieszkania: województwo podlaskie

zapewniamy:

- pracę w dobrze zorganizowanym zespole ludzi młodych, zaangażowanych
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość rozwoju poprzez bezpośrednie kontakty z kooperantami zagranicznymi

Oferty (podanie, zdjęcie, CV) prosimy kierować na adres firmy:

„Fargotex” Sp. z o.o.

ul. Piłsudskiego 82, 18-400 Łomża

Kontakt telefoniczny: (0-86) 218-53-90, fax (0-86) 218-51-44

fak. 4112

Zakład Produkcyjny

18-421 Piatnica Górki Sypniewo 9 tel. (086) 219 18 86

**OKNA
DRZWI
BRAMY****Biura Handlowe**

18-400 Łomża ul. Dworna 1

tel./fax (0-86) 219-84-73, tel. (0-86) 219-84-74

18-400 Łomża, ul. Bema 15, tel./fax (0-86) 218-28-53

18-500 Kolno, ul. W. Polskiego 10, tel./fax (0-86) 278-46-06

18-300 Zambrów, ul. Kościuszki 21, tel./fax (0-86) 271-07-04

fak. 4304

HURTOWNIA**„KOMAX”**

oferuje duży wybór glazury, terakoty, gresy, płytki
elewacyjne, tanie płytki do dołowni, panele ściennie
i podłogowe.

**RATY
TEREN
MIASTA
DOWÓZ
GRATIS**

Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78

(były zakład betonowy)

fak. 4121

**Taryfa wakacyjna**

- Abonament tylko 19,90 zł
- 20 darmowych minut
- 20 darmowych SMS-ów

VISA-TEL

autoryzowany dealer

Do każdego
telefonu
piłka.



Siemens M35i

19 zł

08-300 Sokółów Podlaski, ul. Wolności 37
tel./fax (025) 781 7007, tel. 0602 220 426
E-mail: visa-tel@hot.pl

Ceny netto dla wszystkich taryf.

Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.



Wojła
fak. 4309

**KONTAKTY**

Grześ, spacerując po lesie z ojcem, zrywa jagodę i pyta:

— Co to jest?

— Czarna jagoda.

— A dlaczego jest czerwona?

— Bo jest jeszcze zielona. Jak dojrzeje, będzie granatowa!

— Jaka jest różnica między Kurpiem a wielbłądem?

—.....?

— Wielbłąd może cały tydzień robić i nic nie pić, a Kurp może cały tydzień pić i nic nie robić!!

Koledzy rozmawiają o wspólnym znajomym.

— Zenek ma wielką słabość. Jak przechodzi koło „Poloneza”, to nie może się oprzeć, żeby tam nie wejść. A jak wychodzi, to nie może wyjść, żeby się nie oprzeć.

— Po czym poznać, że w USA są Rosjanie?

— Na walki kogutów przychodzą z kaczka.

— A po czym poznać, że tam są Włosi?

— Bo stawiają na kaczkę.

— A po czym poznać, że tam jest mafia?

— Bo kaczka wygrywa!

Kilka dni po pogrzebie Nowak przyszedł na grób, usiadł na ławeczce i wspomina żonę: „Duszek ty moja, gdybyś nie umarła, na rękach bym cię nosił, gotowałbym ci, sprzątał, a na gwiazdkę futro bym ci kupił...”

W tym momencie poruszyła się ziemia, bo właśnie kret kopał.

Przestraszony Nowak szybko skończył: „Tymczasem leż spokojnie duszyczko, na żartach się nie znasz?”

— Co to za pies?

— Policyjny.

— Niemożliwe, policyjne są wilki, a ten wygląda jak jamnik.

— Bo to tajniak!



— Jasiu, dlaczego bijesz koleżankę?

— Bo bawimy się w Adama i Ewę, a ona zamiast mnie kusić, zjadła całe jabłko!

Przychodzi mąż z pracy i zastaje żonę z obcym mężczyzną w łóżku. Bierze go za kołnierz, wyrzuca przez okno i mówi:

— Jak masz lepszego ptaszka, to fruwać!

— Panie doktorze, mam

sześćdziesiątkę i już nie mogę, a sąsiad ma siedemdziesiątkę i chwali się, że może.

— To chwal się pan też.

Mąż zastaje żonę w łóżku w pogniecionej pościeli.

— Co z tobą?

— Chora jestem.

Mąż zdejmując płaszcz i idzie w kierunku szafy.

— Nie otwieraj szafy, bo tam straszny! — woła żona.

Mąż otwiera, patrzy, a tam stoi sąsiad na golasa.

— Oj, Kazik, Kazik, miałem Cię za mądrzejszego! Widzisz, że żona leży w łóżku chora, a ty jeszcze ją straszysz!

Dowcipy nadesłali: Andrzej Gedrowicz z Toronto (ukłony w uśmiechach!), Sylwia Terenta z Siemiatycz oraz Wacław K. (nagroda — nazwisko do wiadomości redakcji) z gminy Jedwabne.



WSAP

WYŻSZA SZKOŁA

ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

OGŁASZA ZAPISY

na I semestr roku akademickiego 2001/2002

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI

(studia zaoczne)

Kierunki:

• Administracja • Ekonomia

Specjalności:

• Administracja • Ekonomia • Zarządzanie i Marketing

• Agroturystyka • Kształtowanie i architektura terenów zieleni

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU

PUBLICZNEGO

(studia dzienne i zaoczne)

Kierunek:

• Służby Publiczne

Na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia prowadzą

pracownicy naukowo-dydaktyczni

Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne

dla licencjatów administracji organizuje

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na:

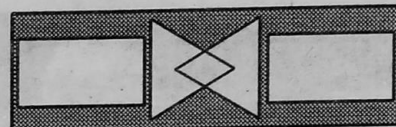
- ♦ PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
- ♦ PODYPLOMOWE STUDIUM BANKOWOŚCI I FINANSÓW
- ♦ PODYPLOMOWE STUDIUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI (dla nauczycieli)

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat Uczelni

07-410 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pok. nr 58

tel. (029) 760-68-86, 760-45-42, 760-85-29 fax: 760-68-81

Fak. 4313



spiećcia

21

Głębokich poparzeń w miejscach naświetlania po operacjach onkologicznych doznało 5 pacjentek Białostockiego Ośrodka Onkologicznego. Według komisji z Ministerstwa Zdrowia zawinił przestarzały sprzęt. Ciekawe, że gdy człowiek jedzie rowerem bez dzwonka, czyli niesprawnym dla ruchu drogowego, policja uważa, że winny jest ten, który używa.

W październiku 2000 roku Zarząd Miasta Kolna (przy dwóch głosach wstrzymujących się) wydał oświadczenie, potępiające prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za „występ” w Kaliszu, nie omieszkując opublikować „Oświadczenia” w wydawnym przez siebie „Miesięczniku Kolneńskim”. W maju 2001 roku burmistrz Kolna udął się na zaproszenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do Warszawy, gdzie wręczył głowie państwa medal z okazji 575-lecia miasta, nie omieszkując poinformować o tym mieszkańców w wydawanym przez siebie „Miesięczniku Kolneńskim”. Czasem ciśnie się na usta porównanie: politycy są jak dziwki! Ale po co obrażać dziwki.

Swego czasu Kuratorium Oświaty w Białymstoku ogłosiło konkurs pod hasłem: „Pierwszy dzień wiosny w naszej szkole”. Wśród laureatów znalazły się trzy szkoły z Łomżyńskiego, które zostały zaproszone na podsumowanie konkursu do stolicy województwa. Dzień przed uroczystością laureaci otrzymali z Kuratorium polecenie: kupcie sobie nagrody za 100 złotych i przywieźcie je ze sobą na wręczenie. Przy próbie komentarza opadły nam nie tylko ręce...



KONTAKTY





Mistrzynie znad Jabłonki

— Ojciec bardzo interesował się lekkoatletyką i piłką. Nie zawodowo, amatorsko, ale sport był dla niego wielką pasją. I ja chyba po nim odziedziczyłam tę miłość — wyznaje Dorota Jadcza.

Jest dwukrotną mistrzynią świata w kulturystyce. Urodziła się w Zambrowie. Tu najpierw uczyła się w Szkole Podstawowej nr 3, a potem w Liceum Ogólnokształcącym. Mówi, że sportem zaraziła się od ojca, ale też trafiła na wspaniałego nauczyciela. Wuefistą w „Trójce” był wówczas Ryszard Dybowski. W szkole prowadził sekcję gimnastyki sportowej.

— Przyjmował uczniów od piątej klasy. Ja byłam w drugiej i bardzo chciałam należeć do klubu. Prosiłam ojca, żeby wstawił się za mną u pana. Byli kolegami. Zostałam przyjęta wcześniej — wspomina mistrzyni, która wówczas była ośmioletnią Dorotką Kowalczyk.

Zambrowska „Trójka” słynęła wtedy z osiągnięć uczniów w gimnastyce sportowej. Oprócz Ryszarda Dybowskiego, wychowania fizycznego uczył Jerzy Juchniewicz. Dorota wygrywała i reprezentowała szkołę na zawodach międzyszkolnych, powiatowych, wojewódzkich, krajowych. Ale do dziś pamięta jedną porażkę: na wojewódzkich mistrzostwach w Białymstoku spadła z równoważni.

— Zawsze byłam najlepsza. A tu nagle taki upadek. To było coś strasznego. Świat się nagle zawalił. Wydawało mi się, że wszyscy to widzą, że wszyscy o tym mówią. Bardzo to przeżyłam.

W Liceum nie było sekcji gimnastycznej. Zajęcia z wychowa-

nia fizycznego prowadził Wiesław Słaby, pasjonat siatkówki. Ale piłka siatkowa jakoś Doroty nie pociągała.

Zaczęła studiować na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Po studiach wyjechała do Międzyrzecza i tam została. Średnio dwa razy w roku odwiedza w Zambrowie swoją mamę.

— Kulturystykę zaczęłam uprawiać osiem lat temu. Może komuś wydawać się, że to późno, ale nie da się w rok osiągnąć odpowiedniej masy mięśni. Trzeba wiele cierpliwości i ogromnej pracy — mówi.

W 1993 roku po raz pierwszy wystartowała w Mistrzostwach Polski i wygrała. W następnym roku powtórzyła zdobycie tytułu mistrza Polski. Potem zdobyła mistrzostwo Europy. Kolejny sukces to mistrzostwo świata w kulturystyce par kobiet i w 1999 roku indywidualne mistrzostwo świata w kulturystyce w Portugalii.

Od początku ubiegłego roku jest trenerem kadry narodowej w kulturystyce kobiet.

— Pragnę powiedzieć wszystkim młodym zawodniczkom, że każdy sport w wydaniu rekreacyjnym jest wartościowy i dobry. Uczy systematyczności, konsekwencji w działaniu, odpowiedzialności, dyscypliny, wytrwałości. Te wszystkie cechy potrzebne są w normalnym życiu i w każdej pracy — zapewnia Dorota Jadcza.

Przekonuje, że warto zawsze mieć jakiś cel. Ona związała się ze sportem. Ale także ciągle odkrywała nowe pasje, ciągle poszukiwała nowych twórczych ścieżek. Po studiach skończyła

jeszcze podyplomowe Studium Turystyki i Rekreacji. Sprawdzala się w wielu dziedzinach. Uprawiała żeglarstwo, organizowała i jeździła na spływy kajakowe, pasjonuje ją jazda na nartach, dosiadała nawet... motoru żużlowego.

— Nie ma w Polsce żadnego szlaku górskiego, którego nie znam. Interesuje mnie wiele dyscyplin. Uwielbiam jeździć samochodem. Marzę o starcie w rajdzie samochodowym — wyznaje mistrzyni Dorota Jadcza.

W maju uczestniczyła w Mistrzostwach Europy w Kijowie w kulturystyce par kobiet. Znowu zdobyła tytuł mistrzowski.

Mistrzyni świata jest niezwykle skromna. Gdy bywa w Zambrowie, choć pobyty są dość rzadkie z racji na wiele obowiązków, chętnie spotyka się z młodzieżą swojej dawnej „Trójki” i innych szkół. Ostatnio w „Trójce” była w czasie X Międzyszkolnego Memoriału im. Janusza Kusocińskiego. Rozdaje autografy, wspomina swoich dawnych nauczycieli. Przekonuje, że warto mieć pasję i być im wiernym. A także o tym, że nawet z małego miasta i małej szkoły może wyjść mistrz świata.

KATARZYNA MAY

Na zdjęciu: w kolejce po autografy.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2001



JAŻ Z WNUKAMI

W środę, 28 lutego, było jeszcze zimno, a na rzece miejscami stał lód. Wybrałem się jednak nad Narew w okolice stadionu ŁKS. I spotkała mnie miła nagroda: na czerwonego robaka skusił się jaź o wadze 3,20 kg, długości 71 cm. Cieszyłem się nie tylko ja. W domu moje wnuki, Tomasz i Łukasz, od razu „napstrykali” sobie z jaziem pamiątkowych zdjęć.

KAZIMIERZ RYBICKI
Piątnica



SZCZUPACZYSKO

Dziesięć kilogramów wagi, 109 cm długości! Takie szczupaczysko trafiło mi się we wtorek, 15 maja, w Narwi w okolicach Jednaczewa. Wziął zdecydowanie na białego rippera. Na szczęście, żyłka 0,25 wytrzymała i po szczęśliwym holu, mogłem zapozować z „moim” szczupakiem do zdjęcia.

ROMUALD MIKLEWICZ
Zambrów



KONTAKTY

PEPEES® S.A.

KROCHMALNIA ŁOMŻA

PRODUCENT

LAUREAT KONKURSU AGRO POLSKA

AGRO POLSKA

ZDOBYWCA KAPELUSZA MERKURIO

MAKI ZIEMNIACZANEJ

GLUKOZY KRYSTALICZNEJ,

MALTODEKSTRYNY, SYROPÓW SKROBIOWYCH

PEPEES S.A.
Skrobia Ziemniaczana
Superior Standard

PEPEES S.A.
Glukoza
Kryształowa
Krochmalnia Łomża

PEPEES S.A.
Mąka Ziemniaczana
Superior
Krochmalnia Łomża

Maltodekstryna
średnioskuczona 5

ONTAKT:

DZIAŁ MARKETINGU I SPRZEDAŻY tel. (0-86) 473-43-64, 473-42-96; fax (0-86) 473-42-97
e-mail: handel@pepees.pl

OKALNI
DYSTRYBUTORZY:

PSS ŁOMŻA

Mariola
Łomża, ul. Piłsudskiego 113
tel. 212-50-04, fax 218-03-93

HURTOWNIA SPOŻYWCZA
18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 48, tel. 218-26-77

WIOMAR s.c.
HURTOWNIA SPOŻYWCZA
Łomża, ul. Poznańska 36A
CZYNNIA poniedziałek-piątek 6-19, soboty 6-15 tel. 219-06-42, tel./fax 219-06-43

MAZUREK" s.c.
18-400 ŁOMŻA,
LEGIONÓW 54/1
(0-86) 216-69-62;
0-605 858-653
0-605 858-672
0-603 618-038
godziny otwarcia
8.00-16.00

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

"VINDOV"
Największy Salon w Łomży

OKNA
PCV-BEZOŁOWIOWE - Certyfikat
DRZWI

Ubezpieczenie
Mieszkania
Na Cały Rok !
MONTAŻ PARAPETÓW ! **GRATIS**

ŁOMŻA UL.AL.LEGIONÓW 42 TEL.086/218 93 63
ZAMBRÓW UL.MAZOWIECKA 2 TEL.086/271 34 51

TYLKO NA POCZTCE OPŁACISZ SKŁADKI ZUS

na dotychczasowych zasadach
i założysz bezpłatne,
specjalne konto GIRO-SKŁADKA,
aby płacenie ZUS-u w przyszłości nie było
problemem — serdecznie zapraszamy.

Informacje tel. 216-21-45

SKOK SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

tradycji

POŻYCZKA
MAJOWA
miesięcy **18%**

ŁOMŻA, UL. BEMA 31
(086) 215 35 25, 216 89 25
WARSZAWA, TEL. (085) 743 64 92
WARSZAWA, TEL. (087) 563 02 03

www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*

„AGROPASZ” Ostrów Mazowiecka
ul. Lubiejewska 77
(przy HURTOWNI CENTRAL SOJA)
(0-29) 74-538-82

proceedzi sprzedaż:

- NASION TRAW, ZBOŻ, ROŚLIN
MOTYLKOWYCH, NAWOZÓW MINERALNYCH,
NAWOZÓW DOLISTNYCH DO KUKURYDZY
firmy Bastoliar,
- ZAKWASZACZE, FOLIE DO KISZONEK,
- WYPOSAŻENIE CHLEWNI I OBÓR,
- PASZE I DODATKI PASZOWE.

RENAULT thalia

Poważny samochód.
Śmieszna cena.

już od 30.390

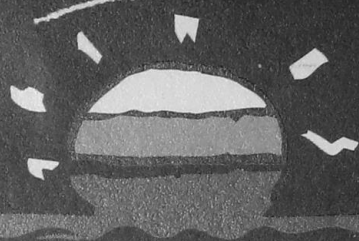
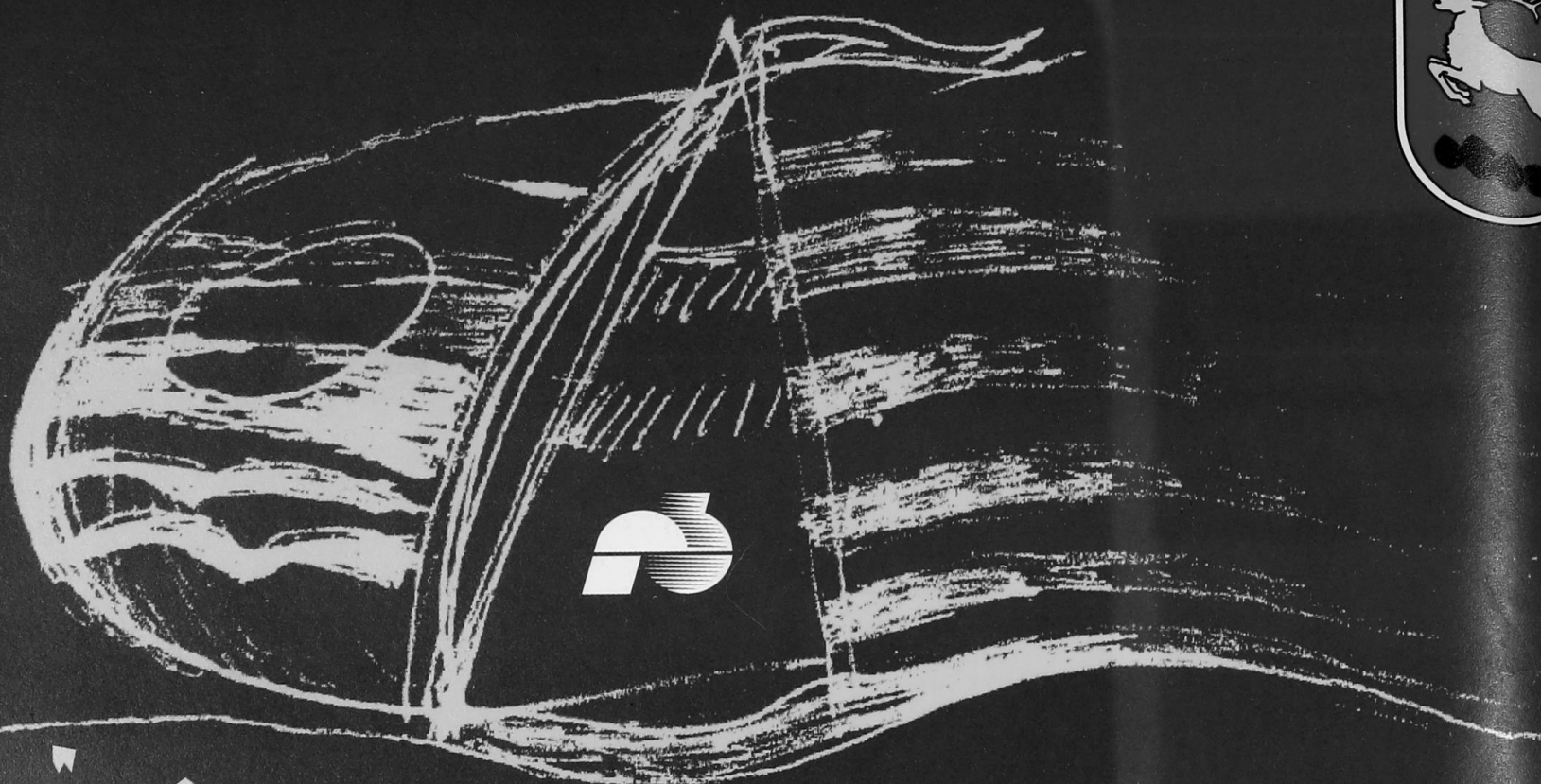
Poważny samochód. 510 l przestrzeni bagażowej, 2 poduszki powietrzne w wyposażeniu standardowym, mocny silnik 1.4 16V 98 KM o znakomitych osiągnięciach. I ten duży, wyjątkowy i godny zaufania samochód możesz mieć za cenę, przy której, prawdę mówiąc, trudno zachować powagę. Tym bardziej, że oferujemy Ci super atrakcyjny kredyt, którego śmiesznie mała rata wynosi od 236 zł* miesięcznie.

* w ramach kredytu multiwybór na 2 lata przy wpłacie własnej 50%

Renault Credit Polska

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża

12-letnia gwarancja antykorozyjna



Studio Lato **Radia Białystok**

Studio Lato Radia Białystok w Łomży

17 czerwca (niedziela) od 14.00 w Amfiteatrze Miejskim przy ul. Zjazd

Turniej Miast ŁOMŻA – SUWAŁKI – EŁK

- konkurs plastyczny • rowerowy tor przeszkód • kręgle • wycinanki kurpiowskie • sztafeta • przeciąganie liny • konkurencje siłowe

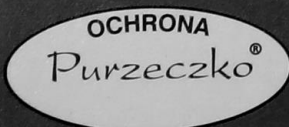
Kapitanowie drużyn – Prezydenci

Wystąpią:

**Dziecięca Grupa Wokalna i zespół Seven Up
z Miejskiego Domu Kultury Domu Środowisk Twórczych**

THE VOICE, THE BUMPERS, ŚWIATŁO ŚWIEC

BIG DAY I KASIA KOWALSKA



kurier Poranny



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USC, Al. Pił-
sudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-
18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.
med. Grażyna Nierodzińska, wtorek,
środa, tel. 0-604-437-386; Dr n.med.
Wiesław Wenderlich, poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.4131-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok,
PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskie-
go 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.4131-o

USC SPECJALISTA RADIOLOG Ry-
szard Wagner, Łomża, Aleja Legio-
nów 94. Tarczycza, brzuch, prostata,
piersi, narządy rodne, stawy biodro-
we, (086)218-88-98, 0-602-584-466.
RTG ZĘBÓW.

3450-o

BARBARA DOMYŚLAWSKA — za-
burzenia lękowo-depresyjne, Al. Pił-
sudskiego 6/1, piątki od 13:30;
(085)6542-584

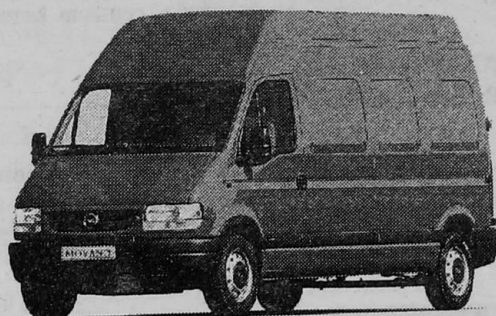
3750-oo

MASAŻ — bóle, relaks; 0-604-210-
451

4257-oo

Movano furgon

zaprojektowany by zarabiać



Niewiele jest samochodów które
nic nie kosztują, a tylko jeden
gwarantuje 3 lata mobilności.

Zapraszamy

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (0-29) 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak. 4120

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78.
Tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-9232-o

FIAT CROMA 2,0 (1987); TOLEDO
1,8 (1992/93), tel. 218-20-82.

f-4268-oo

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża

Al. Legionów 60B

BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

MERCEDES 208D	1995	23500 zł+VAT
VW GOLF III 1.9D	1995	25900 zł
BMW 730	1996	65000 zł
MERCEDES E 300D	1992	34500 zł
TOYOTA STARLET	1998	23500 zł
VW GOLF 1.9TD kombi	1994	24500 zł
VW POLO 1.9D	1996	24900 zł
MITSUBISHI CARISMA 1.9TDi	1997	29500 zł
PEUGEOT BOXER 2.5TDi	1999	41500 + VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

FORD SCORPIO 2.5TD (1996r);
(029)764-22-65

4289

SPRZEDAM MERCEDESA 123
(1978r) stan dobry; 0-606-628-285

4290-o

DAEWOO TICO (1999r), tel. 215-
-03-52

4303-o

SPRZEDAM SKODĘ 105 (1981r),
700zł; 218-78-48, 219-87-90

4328

PILNIE SKODA FAVORIT 135L
(1990r), 4300zł, tel. 0-606-411-063;
(086)219-87-37 po 17.00

4333

PUNTO 75ELX (1996r); 0-607-452-
-841

4339

PILNIE — FORD TRANSIT 2.5D
(1996r), FORD COURIER 1.8D
(1994r), tel. 0-606-349-062; 218-84-
-18

4357

MERCEDES 123 240D (1980r), ce-
na 7500, tel. 217-91-17

4358

SPRZEDAM MOTOROWER Simson
skuter, Łomża, 0-604-14-13-98

4365

SPRZEDAM AUDI 80 GLS (1984r),
tel. 219-21-14 po 16.00

4369

SPRZEDAM MERCEDESA Busa
100MB, stan b. dobry, przebieg 157
tys. (1995r), 23500zł; (086)216-23-
-80

4372

MATIZ — STYLE (listopad, 2000r);
473-82-98; 0-503-645-207

4377

SKODA FELICIA 1.3LXi -96; 219-82-
-07

4379

CINQUECENTO (1994r); 0-502-81-
-40-81

4381

SPRZEDAM LANOSA (1998r), tel.
218-14-18 wieczorem

4383-o

JELCZ 620 (ciężarówka siodłowa) 1990r
+ naczepa 12,60, resor paraboliczny,
nowa plancka 29000zł; 0-603-935-
-633

4356-o

ASTRA II 1.6 combi (1998r); 0-601-
-42-19-98

4389

SPRZEDAM ROBUR mały przebieg,
maszynę do prania wykładzin dywa-
nowych; 2181-348

4394

FORD TRANSIT (1993/94) max;
473-19-32

4397

VOLKSWAGEN T4 1.9TD (1995r);
0-604-57-47-45

4400

126p (1989r); (086)218-33-17

4402

PILNIE GOLF 1.6 (1991r); 4730-349

4403

SPRZEDAM OPEL Corsa 1.4i, rok
prod. 1995; 473-12-42 po 16.00

4406

SPRZEDAM DAIHATSU CHARADE
(1987r); 0-606-120-779

4409

SPRZEDAM FSO 1500; (086)4730-
-167

4420

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

RODZINIE

z powodu śmierci

JANA STYPUŁY

składają

właściciele i pracownicy
Firmy PIEKOL
w Łomży

fak.4424

Nagłe odejście

ŚP. dr. JANA STYPUŁY

jest zaprzeczeniem tezy,
że nie ma ludzi niezastąpionych.
RODZINIE, NAJBLIŻSZYM
i wszystkim dotkniętym tą stratą
szczerze wyrazy współczucia
oraz uporu i odwagi
w kontynuowaniu Jego dzieła —

Zarząd Główny

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

fak. 4387

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu zgonu

Senatora JANA STYPUŁY

krzewiciela i promotora polskości
na Wileńszczyźnie

składa

RODZINIE

i WSPÓŁPRACOWNIKOM

Zespół Zujewskiej Szkoły Średniej
w rejonie wileńskim (Litwa)

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

JANA STYPUŁY

składają

Dyrektor i pracownicy Muzeum
Północno-Mazowieckiego
w Łomży

fak. 4364

KONTAKTY



PEUGEOT J5 2.5D (1989r), 6-osobowy + aluskrzynia, 0-606-55-80-35

4422

FIAT 126p (1989r), sprawny technicznie, cena 800zł, tel. 2160-812 po 20.00

4427

CINQUECENTO 704 (1994r), stan dobry, 67000km; 0-606-301-985

4433

SPRZEDAM ASTRA II 1.616V; 216-53-92

4435

SPRZEDAM POLONEZ CAŁO (1993R), 3800zł, 0-503-167-710

4438

SPRZEDAM VW GOLF III 1.9D combi (1995r); 2167-687, po 15.00

4014

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel. (029) 7721-236; 608-634-972.

f-674-o

KURKI SZEŚCIOTYGODNIOWE w ciągłej sprzedaży, Ratowo-Piotrowo 9, 2176-296.

f-3906-o

ŚWIERKI SREBRNE i tuje, 219-13-51.

f-3759-oo

HURT-DETAL PORCELANY STOLOWEJ, 18-421 Piątka ul. Zielona 9, tel. (086) 2191-455.

f-3822-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną w centrum Łomży, 0606-228-874.

f-3826-oo

TARCICA ŚWIEŻA i suszona, bukowa, brzoza i grabowa w ciągłej sprzedaży, tel. (089) 716-32-40, fax. (089) 716-34-79.

f-3847-oo

PROMOCJA KOTŁY: olejowe, ekologiczne opalane drewnem, niskoprocentowane kredyty, Łomża, 216-61-62, 0602-15-72-99.

f-4077-o

SUKNIĘ ŚLUBNĄ sprzedam, 2182-622.

f-4078

DREWNO OPAŁOWE brzoza, dąb z dostawą, 216-00-10, 0608 412 919.

f-4043-o

PUSTAKI WIÓROBETONOWE, energooszczędna technologia. Ceny konkurencyjne. Udostępniamy transport. Producent Nowodworek k. Białegostoku, (085) 7194-107.

f-4130-o

SPRZEDAM TANIO mieszkanke zbożową, Żebry 10, tel. 473-87-96, wieczorem.

f-4097-oo

SALON DRZWI, ul. Wyszyńskiego 2/6, tel./fax. 219-85-00, zaprasza codziennie od 9.00-17.00. Bogaty asortyment — drzwi antywłamaniowe już od 500 zł.

f-4152-o

„GLAZURA KRÓLEWSKA” posiadamy pełny asortyment płytek dla „każdego” Klienta, przystępne ceny, doradztwo, dowóz gratis, glazurnik raty, klej 15 zł. Zapraszamy Łomża, Legionów 52 (Dworzec PKS).

f-4241-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 473-18-39 (18.30-20.00)

4285

PRZYCZEPKĘ ZAREJESTROWANĄ, (086)2188-919

4287

SZCZENIĘTA wyżły weimarskie krótkowłose rodowodowe, 218-53-11; 216-46-47

4288-o

SPRZEDAM KOMBAJN 4m szer., tel. (086)2170-854

4295-o

SZCZENIĘTA OW CZARKA nie-mieckiego; 2150-276

4302

DZIAŁKA ATRAKCYJNA — centrum, (086)218-88-45

4321

RESPIRATOR do oddychania, 2180-188

4327

2,5ha ziemi ornej, Olszyny ul. Wesoła 7; tel. (086)2191-696

4330

SZCZENIĘTA OW CZARKA nie-mieckiego, tel. 4731-059, 4730-350

4331-o

KOMBAJN ZBOŻOWY Fahr 1200, Pachuczyn 12; 18-500 Kolno; 4743-268

4341

ROTTWEILERY; (086)2157-513

4343

RATLERKI; 216-36-73

4349

GARAŻ; 216-36-73

4349

SPRZEDAŻ KUREK 6-tygodni, Kopki Młode 9; 2190-409, 0-608-362-553

4351

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, tel. (086)217-57-38

4352

DOŚWIADCZALNY ZAKŁAD ROLNY WSDG w Rzańniku (pow. Wyszków) sprzedaje sianokiszonkę w belach. Niskie ceny. Informacje: (029)741-97-66; 0-600-541-602

4355

BECZKOWÓZ 6000 litrów, tel. (086)277-52-34

4356

STOŁY BILARDOWE — tanio, tel. 0-602-710-447

4359

KOMPUTER PENTIUM 600, 0-502-814-081

4382

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Piątnicy, 0-502-432-781

4368

SPRZEDAM LAS, tel. (086)218-30-73 po 16.00

4386

SPRZEDAM UZBROJONĄ działkę rekreacyjno-budowlaną 0,25ha 5km od centrum Łomży; 216-32-70

4393

ZAREJESTROWANĄ dwuosioową przyczepę do łodzi oraz działkę rolniczą w Siwikach przy lesie niedaleko od Pisy, (086)278-64-22

4393

DZIAŁKĘ 15 arów z domem i budynkiem gospodarczym w miejscowości Wólka gm. Szczuczyn; (086)2180-629

4396

DOM, 0-608-309-625

4395

SPRZEDAM CHŁODNIĘ do mleka 400L Krosno (1997r), opryskiwacz 300L, tel. (086)4738-635

4397

DOM, Kolno, (086)474-03-47

4404

PRZYCZEPY DO KISZONEK, chłodziarki do mleka 600-800 litrów, szambowozy; (086)474-36-32

4405

SPRZEDAM LAS sosnowy, tel. 2188-798

4411

SPRZEDAM plac budowlany w centrum Łomży, tel. 216-37-37

fak.4412

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

pani dyr. IRENIE PRZYBYŁAK

składają

pracownicy Szkoły Podstawowej w Drozdowie

fak.4292



Z prawdziwym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

DR. JANA STYPUŁY

byłego senatora Ziemi Łomżyńskiej i Prezesa Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Wyrazy szczerzego współczucia

RODZINIE

składa

Prokurator Okręgowy w Łomży



fak.4344

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE

JANA STYPUŁY

składa

Mieczysław Czerniawski
Poseł na Sejm RP

fak.4354



Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
JANA STYPUŁY Senatora RP
RODZINIE i PRZYJACIOŁOM
w imieniu Zarządu i Sejmiku Województwa
składa

Sławomir Zgrzywa
Marszałek Województwa Podlaskiego
Krzysztof Jurgiel
Przewodniczący Sejmiku Województwa
Podlaskiego

fak. 4382



Dyrekcji, koleżankom i kolegom z Pepees S.A. i z „Browar Łomża”, koleżankom i kolegom
mojego męża z WZGS-Rolnik
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

MEŻA, TATY i TEŚCIA
JERZEGO ZALEWSKIEGO

za szczerze wyrazy współczucia, za okazaną nam
pomoc, za każde słowo otuchy i wsparcia
w bolesnych dla nas chwilach

podziękowania składają Żona i córka z mężem

fak.4298

fak. 3498



KONTAKTY

ZAMRAŻARKĘ, szafki kuchenne;
216-96-01 4421
KOMBajn ZIEMNIACZANY „An-
na”, tel. 219-20-01 4429
KOMPLETNA wyciągarkę budowl-
ną, (086) 4730-626 4430

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skorodo-
wanych, 0-601-617-279 fak.8819-o
AUTA POWYPADKOWE, zniszczo-
ne, 0-604-846-202 fak.8819
AUTA POWYPADKOWE osobowe,
dostawcze, (085) 716-48-16 fak.8819
ELEMENTY PALET, tel. 0604 455
969. f4230-o
KUPIĘ DOM w pobliżu Łomży w
rozliczeniu mieszkanie M-5, 0-606-
828-285 4290-o
KUPIĘ SIEDLISKO z domem lub
małe gospodarstwo ładnie położone,
do 50km od Łomży, (048) 344-95-35 4297-o
KUPIĘ TOPOLE; 216-07-07 4317-o
KUPIĘ HYDROFOR do wody; 2150-
054, kom. 0-608-089-252 4319

LOKALE

WYNAJME MAGAZYN AL. Legio-
nów, tel. 2185-088. f-3607-oo
STANCJA, 216-69-23. f-3885-oo
LOKAL NA SKLEP, biuro, 0608-266-
118. f-3931-oo
SPRZEDAM M-4, Iip. 218-08-16, po
16.00. f-4015-o

Samochody na raty



Nowe warunki kredytu dewizowego
na auta nowe i używane
Kredyt 2000 to:

- oprocentowanie od 6,2% do 7,5 %
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- ubezpieczenia pakietowe od 5,0 % wPZU
- uproszczone formalności na nowe samochody
- W Kredycie 2000 można:
- skredytować całą wartość bez poręczycieli
- wcześniej spłacić kredyt bez odsetek
- zamienić samochód na inny w trakcie spłaty
- zmienić walutę, w której rozliczany jest kredyt

Chcesz kupić lub sprzedać
samochód...



- zgłoszenie auta do sprzedaży
bezpłatne! - dalej korzystasz ze
swego samochodu my szukamy kupca!
- przy kupnie Fiata, Daewoo i Opla
wspaniałe promocje
- duży wybór aut używanych
Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658
Internet: www.autopartner.auto.pl

fak. 4117-o

MAGAZYN DO WYNAJĘCIA przy
Spokojnej w Łomży, tel. 0600 854
844. f-4056-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA (100 m2),
2198-168 lub 604-536-471. f-4090-o
SPRZEDAM M-5, 2167-211. f-4071-o
SPRZEDAM M-82 m2, Ip. Przykosza-
rowa, 0602-558-618. f-4113-o

ZAMIENIĘ M-4 (61 m2) na mniej-
sze, 0604-246-433. f-4187-oo
SPRZEDAM DOM jednorodzinny,
tel. 2167-108, po 19.00. f-4109-oo
LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2182-079. f-4151-oo
SPRZEDAM PAWILON mieszkalno-
handlowy supercena i Duży Dom,
0501-397-478, 0501-397-534. f-4134-oo

DO WYNAJĘCIA LOKAL były klub
„Ultra”, 305 m2, centrum miasta,
przystosowany do prowadzenia każ-
dej działalności, po generalnym re-
moncie dachu i wnętrza, Łomża, tel.
0600-828-855. f-4114-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE 61 m2,
Ip. Reymonta, tel. 2175-747. f-4281-o
SPRZEDAM GOSPODARSTWO rol-
ne 3,5 ha, Konarzyce 109, siedlisko
86 arów, dom, stodoła, obora, budy-
nek gospodarczy, cena 250.000 zł,
(086) 216-30-82. f-4229-oo

WGN — NIERUCHOMOŚCI, Le-
gionów 54/2, (086) 218-93-98. f-4244-oo
STANCJA, GABINET, BIURO, 216-
36-63. f-4238-oo

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy w
Zambrowie 90mkw, 216-29-91, 0-600-
335-345 4291

SPRZEDAM M-4; 219-82-91 po 16.00 4293
SPRZEDAM M-5 Łomża — centrum,
Al. Legionów 5; (086) 216-00-38 4294
STANCJA, 0-602-69-26-78 4299-o
SPRZEDAM DOM w Łomży, stan su-
rowy, tel. (029) 7608-709 4301

HUSQVARNA

PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPLÓTU
SPALINOWE
I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY
SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY
„BOSH”
CZĘŚCI ZAMIENNE
ORAZ SERWIS
Łomża Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY! fak. 3669-o

WYNAJME STANCJĘ dziewczynie,
0-609-507-409 4315

MIESZKANIE 38mkw sprzedam lub
wynajmę, tel. 2198-307 4318

WYNAJME MIESZKANIE 2-pokojo-
we umeblowane w Łomży, tel. 47-42-
-292 4323

SPRZEDAM M-3, IVp.; 218-36-45 po
16.00 4326

MIESZKANIE 35mkw, Łomża,
(086) 2180-754 wieczorem 4325-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4 włas-
nościowe, Łomża, tel. 2180-188 4327

KUPIĘ DZIAŁKĘ letniskową (naj-
chętniej opuszczone siedlisko na
Kurpiach); 218-78-48; 219-87-90 4328

SPRZEDAM M-3, Wojska Polskiego;
2169-396; 0-503-080-598 4332-o

SPRZEDAM M-4; 218-67-00 4336

SPRZEDAM MIESZKANIE — stare
budownictwo, 3-go Maja, I p.,
71mkw z udziałem w placu (35000
PLN), tel. (086) 216-56-76 4340

SPRZEDAM M-4; 473-15-58 4345

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA
umeblowanego M-2 lub M-3, tel.
0-503-009-979 4348

DOM WOLNO STOJĄCY Gdynia
sprzedam — zamienię na Łomżę,
218-55-17 4353

SPRZEDAM M-5, tel. 2189-711,
0-606-69-67-64 4360

WYNAJME MIESZKANIE w domu
prywatnym z garażem oraz lokale
użytkowe, do 18.00 0-608-08-17-66,
po 18.00 217-11-23 4362

M-2 do wynajęcia; (086) 218-92-60
(8.00-11.00) 4363

ARKADIA — NIERUCHOMOŚCI,
(086) 2187-779 4367

WYNAJME MIESZKANIE, tel. 218-
-94-36 4370

SPRZEDAM M-5; 2188-963 4390

2-POKOJOWE w centrum wynajmę;
216-41-55 po 16.00 4392

CIASTKARNIE WYNAJME, 0-608-
-309-625 4395

4395

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” S.C.

Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 4128-o

GARAŻ BLASZAK, 12x4; 473-19-32
4397

DO WYNAJĘCIA LOKAL 220mkw,
dwa wejścia, parking, Wojska Pol-
skiego; 2160-643 4399

M-4 DO WYNAJĘCIA; 219-31-27
4407

SPRZEDAM M-5, Ks. Janusza, tel.
(086) 218-71-95 4419

ZAMIENIĘ M-2 na kawalerkę; 2188-
-241 4425

4425

LOKAL DO WYNAJĘCIA 53mkw na
Starym Rynku, tel. 217-59-42 4426

DO WYNAJĘCIA lokal z przeznacze-
niem na aptekę w centrum Łomży,
216-35-03 4428

LOKAL MAGAZYNOWY 1000m2,
inne lokale handlowe, Łomża; 2163-
-503 4428

WYNAJME MIESZKANIE 3-pokoje i
kuchnia, IV piętro, tel. 279-10-51 4431

ZAMIENIĘ M-4 na mniejsze, Ks. An-
ny 4/19 4436

SPRZEDAM DOM, tel. 215-77-22
4439

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91, 0-606-
-588-530 f-01-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA,
ksero — „Opoka”, 216-48-39 4132-o

NAPRAWA — pralki, lodówki, 218-
-07-07, 2180-916 421-o

USŁUGI: koparka „Ostrówek” wszel-
kiego rodzaju z samochodem,
(086) 216-33-34, 0-601-942-052 2515-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-605-371-
-606 1887-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468,
0-604-060-718 116-o

CHŁODNICTWO przemysłowo-do-
mowe, 219-13-49, 0-604-885-669 3947-O

UKŁADANIE KOSTKI brukowej,
473-83-29, 0-600-89-20-70 3875-oo

SERWIS RTV, Wesola 18 „b”; 2169-
-379 3637-oo

3637-oo

ANTYNIKOTYNOWA TERAPIA

Brak powikłań
Brak przeciwwskazań
SZYBKO
(trwa ok. 30 min)
SKUTECZNIE
(pacjent wychodzi z gabinetu
jako osoba niepaląca.)
BEZBOLEŚNIE
(metoda biorezonansu)

Rejestracja: od poniedziałku do soboty
w godz. 9.00-19.00

(0-86) 216-76-89

fak. 4414

KONTAKTY



VIDEOFILMOWANIE, 0-606-277-296; 0-606-480-237

3767-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33

3973-o

TYNKI, 0-608-147-306

4017-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele; 2160-625; 0-602-828-318

4434-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, wywóz gruzu, usługi koparką „Ostrówek”; 2160-625; 0-602-828-318

4434-o

OPRAWA, PRZEPISYWANIE PRAC, (029)74534-12 Ostrów

4069-oo

WYKOPY ZIEMNE koparkami: — załadunek i wywóz śmieci, gruzu ładowarką (fadroma), — piasek siany, żwir, czarnoziem ziemia z wykopów; 0-604-446-462, 47-32-103

4098-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029)7667-419

4111-o

KUPIĘ KOMPLETNY osprzęt do TAXI osobowego, tel. 0-608-45-77-48

4049-oo

ŻWIR, PIASEK, usługi wywrotką „Kamaz” koparką spychaczem, niskopodwoziówką, Ostrówkiem, 219-14-92; 0-602-175-261

4206-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

4207-o

NAGROBKI GRANITOWE — tanio, solidnie, szybko. Napisy ozdobne. Schody, parapety, Łomża, Poznańska 156, tel. (086)2180-801

4226-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-604-054-804

4162-oo

KOMPUTEROPISANIE, SKANOWANIE, 0-504-892-266

4277-o

KREDYT ODNAWIALNY do 30000zł z ubezpieczeniem, 0-502-877-004

4300

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, tapety, glazura — terakota, tynki, tel. 2172-135; 0-600-124-773

4329-o

GLAZURA, TERAOKOTA, malowanie, szpachlowanie, tel. 219-18-71

4334

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklinowanie, tel. 0-607-774-627

4335-o

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

4368-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, 216-62-88; 0-608-014-410

4388-o

MUROWANIE, TYNKI itp.; 2180-619

4391

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, docieplanie budynków, 215-05-40

4418

KLIMATYZACJA i WENTYLACJA, (086)218-5465

4432-o

KREDYT ODNAWIALNY do 30000 z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, 0-603-709-701

k.z.

TRANSPORT

RUBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. (086) 215-35-31.

f-2074-o

BUSEM 9-OSOBOWYM, 216-24-20, 0604-66-54-68.

f-324-o

HANNOVER — każda niedziela, 215-75-34, 215-76-17.

f-3946-o

WOLNE MIEJSCA — Niemcy, (086) 2188-269, 0604-377-743.

f-4035

FRANKFURT, HANNOVER najtaniej, (086) 2188-223, 0600-859-860.

f-4050-o

BUSEM OSOBOWYM, 217-90-48; 0502-839-811.

f-4102-o

NIEMCY BUSEM (086) 217-62-15.

f-4125-o

BUSEM 9-OSOBOWYM, tel. 218-34-58; kom. 0604-621-841.

f-4165-o

HANNOVER — osobowym, sobota, (086) 219-14-46.

f-4171-oo

OSOBOWO-CIEŻAROWY, 218-30-88, 0606-599-353.

f-4234

NIEMCY, 216-93-98.

f-4265-oo

PRZEWOZY BUSEM, tel. 218-79-06, 0602-110-161.

f-4274

WYJAZDY: Hannover — Bremen, Hamburg; 2180-913, 0-602-609-003

4320-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA, (086)218-53-89; 0-603-396-731, 0-603-107-309

4322-o

PRACA

PRACOWALEŚ — Niemcy, Europa Zachodnia, odzyskujemy podatek, (071) 385-20-18.

f-3845-o

TYNKARZY GIPSOWYCH zatrudnienie, 0604-065-175; 0604-695-168.

f-3927-o

TYLKO TERAZ zostając konsultantką AVONU otrzymasz 6 produktów gratis. Tel. 2184-198; 0603-947-063.

f-4070-o

ATRAKCYJNE CHAŁUPNICTWO, 0600-911-646.

f-4256-o

ZATRUDNIĘ SPRZĄTACZKĘ, 0606-416-991.

f-4275-oo

FIRMA ZATRUDNI od zaraz młodych, dyspozycyjnych (086) 219-89-06.

f-4270-oo

Chcesz zarobić, okazja — nastolatki — ORIFLAME — (086) 217-59-27; 0606-641-643.

f-4284-o

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, 0603-695-251, tel. 218-17-74, 218-46-05, 219-27-17.

f-4215-oo

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTÓW w myjni; 2188-030, 0-600-89-64-36

4342-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem; 216-92-06

4346

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ z kategorią C,E do 35 lat; Sikorskiego 73

4350

OPIEKUNKĘ DO KOBIETY po ciężkiej chorobie, 2190-409; 0-608-362-553

4351

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, tel. 216-44-18; kom. 0-607-35-22-61

4361

ZATRUDNIĘ KRAWCOWĄ z grupą inwalidzką, tel. 216-58-28

4366

POTRZEBNA POMOC do 3 starszych osób, tel. 2188-591 po 16.00

4401

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW ze znajomością handlu meblami, sprzętem RTV i AGD; 0-600-854-844

4373

ZATRUDNIĘ ENERGICZNEGO z doświadczeniem na stanowisku kierowniczym w hurtowni spożywczej. Oferty prosimy składać w biurze ogłoszeń „Kontaktów”.

4373-o

ZAJAZD „RYS” w Łomży Al. Legionów 152 zatrudni kucharza, kucharkę. Wymagania: minimum 2-letnia praktyka, po szkole gastronomicznej. Praca: 8.00-15.00, poniedziałek-sobota. List motywacyjny, życiorys składać osobiście: poniedziałek-piątek 10.00-17.00; (086)2190-241

4374

PRACA, 0-503-617-550

4375

ZATRUDNIĘ MŁODĄ dziewczynę do kuchni w barze, tel. 271-34-41

4408

PRZYJMĘ OPIEKUNKĘ do 2-letniego dziecka, 2169-807 po 17.00

4410

FIRMA ZATRUDNI młodych dyspozycyjnych, tel. 219-89-06

4416

POTRZEBNA POMOC domowa na stałe. Gwarantowane: mieszkanie + wyżywienie, tel. 0-502-818-017 po 16.00

4423

ZATRUDNIĘ MURARZA, 0-604-708-858

4437-o

NAUKA

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA w Łomży, ogłasza zapisy, (086) 2184-221.

f-3568-o

MATEMATYKA — KOREPETYCJE, (086) 2187-779, 218-73-64.

f-4367

ANGIELSKI — zapisy na nowy rok szkolny — promocyjne ceny; 2169-391.

f-4415

KURS PILOTÓW WYCIECZEK — ostatnie wolne miejsca; 2169-391.

f-4415

ANGIELSKI — intensywny, wakacyjny kurs, 2169-391.

f-4415

Policealne Studium Językowe — język angielski; 2169-391.

f-4415

NIEPUBLICZNE KOLEGIUM języków obcych — angielski. Zapisy na nowy rok akademicki, 2169-391.

f-4415

INNE

USA WYCIECZKI, (089) 527-30-07.

f-3955-o

NOWE WYJAZDY do USA. Pomoc prawna, praca, pierwsze dokumenty, 0605-111-396.

f-4137-o

ODDAM SZCZENIĘTA w dobre ręce; 2182-182

k.z.



fak./k-mc

SPRZEDAŻ

OPON UŻYWANYCH
BEZPOŚREDNI IMPORT
Z NIEMIEC

- atrakcyjne ceny,
- duży wybór,
- montaż gratis.

Zapraszamy
w godz. 8.00-18.00
Łomża, ul. Sikorskiego 91c

fak.4378



KONTAKTY